TGM Tygodnik gazeta mławska

nr 10 cena 3,50 zł w tym 5% VAT

Tygodnik ciechanowski

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 10** (2150) **9 MARCA 2021 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie M **www.gazeta-mlawska.pl**

Sonda „Tygodnika”

Kobiety u władzy

Statystyka pokazuje, że tylko co dziesiąty wójt, burmistrz, prezydent miasta to kobieta.

W obecnej kadencji samorządu na stanowisku wójta pracuje 199 kobiet, burmistrza – 88, a prezydenta – 12. Kobiet starostów jest jeszcze mniej niż kobiet zarządzających gminami czy miastami. Na dziesięć powiatów, w których ukazuje się „Tygodnik”, tylko w dwóch: ciechanowskim i płońskim zarządzają kobiety starostowie. To Joanna Potocka-Rak i Elżbieta Wiśniewska. Na 10 miast powiatowych zaledwie w jednym – Żurominie dzierży stery kobieta burmistrz, Aneta Goliat. Oprócz niej, na kilkadziesiąt miast istniejących na naszym terenie, tylko w Chorzelach sprawuje funkcję burmistrza kobieta – Beata Szczepankowska. W gminach sytuacja nie jest lepsza: na kilkadziesiąt gmin, niemal sto, wójtami zostały wybrane 3 kobiety: w Naruszewie (powiat płoński), Beata Pierścińska, Przasnyszu (pow. przasnyski), Grażyna Wróblewska i Regiminie (pow. ciechanowski) Mariola Kołakowska.

Od lewej: Beata Pierścińska, Aneta Goliat, Joanna Potocka-Rak, Elżbieta Wiśniewska, Beata Szczepankowska, Grażyna Wróblewska

Czytaj na str. 8-9

Uczniowski film o wybitnym uczonym i człowieku

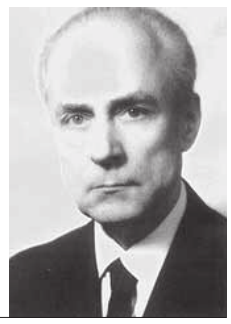

Profesor **Tadeusz Korzybski** (1906 – 2002), wybitny lekarz i biochemik, twórca polskiego preparatu penicyliny, urodził się i wychował w Mławie. Jego życiu i pracy poświęcony jest film, który akurat zrealizowała grupa uczniów miejscowego I Liceum Ogólnokształcącego, szkoły, którą przed laty utworzył bohater tego obrazu. Za ten dokument jego twórcy otrzymali wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie. Jest to film, który w nader sugestywny sposób opowiada o człowieku, który całe swoje życie poświęcił dobru wspólnemu.

Czytaj na str. 19

Przed nami trzecia fala zachorowań?

W czwartek (4 marca) w powiecie mławskim zanotowano rekordową dobową liczbę zakażeń koronawirusem: 112. W dwu następnych dniach stwierdzono infekcję tym patogenem u odpowiednio 14 i 78 osób – wykonano w sumie 208 testów. Po koniec ubiegłego tygodnia kwarantanną objętych było ponad 900 mieszkańców Mławskiego. **(kj)**

Czytaj na str. 2 i 7

Nasza droga siostra Damiana

Była zwyczajną mniszką. Przez blisko 40 lat posługiwała jako zakrystianka w kościele Świętej Trójcy w Mławie. Przygotowała liturgię, dbała o ołtarze, sprzątała świątynię, a przy tym dużo się modliła. Jednak do tej prostej zakonnicy – chyba częściej niż do księży - przychodzili ludzie ze swoimi kłopotami osobistymi. Znajdowali się wśród nich ci, którym brakowało na chleb lub przyodziewek. W latach Polski Ludowej w gronie tych, którzy szukali u niej pomocy, byli również funkcjonariusze partii i milicji. Prosili ją o zorganizowanie cichego chrztu czy ślubu. S. Damiana te wszystkie prośby ogarniała i załatwiała w sposób wiadomy tylko dla niej. Sylwetkę tej pięknej postaci, wręcz legendy Mławy, kreśli prof. Leszek Zygner nie tylko z okazji Dnia Kobiet.

Czytaj na str. 17

Nie żyje wójt gminy Szydłowo

Trzeciego marca w szpitalu w Przasnyszu zmarł po długiej chorobie Wiesław Boczkowski, od 2002 r. wójt gminy Szydłowo. Niestety, przegrał walkę z covidem.

Wspomnienie na str. 19

R E K L A M A

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI”
zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy
Zelki Dąbrowe 18 gm. Karniewo
tel. 29 763 11 00, 507 942 663
FCP-647

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 1c3139d615

Próbna matura z języka polskiego w KLO w Mławie

Próbna matura

Około 500 uczniów ostatnich klas szkół średnich w powiecie mławskim przystąpiło do próbnej, nieobowiązkowej matury organizowanej przez Państwową Komisję Egzaminacyjną. Średnia frekwencja wyniosła ponad 90 proc.

Serię egzaminów rozpoczął 3 marca sprawdzian z języka polskiego na poziomie podstawowym. Maturzyści rozwiązywali 12 zadań, w których należało się wykazać znajomością tekstów, struktur gramatycznych i historią literatury. Pisali także wypracowanie na podstawie jednego z trzech fragmentów utworów: „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza, „Ludzi bezdomnych" Stefana Żeromskiego lub wiersza Bolesława Leśmiana „Z lat dziecięcych". Ci abiturienci, z którymi rozmawialiśmy, twierdzili, że sprawdzian nie był trudny.

Nazajutrz odbył się egzamin z matematyki, a piątek z języka obcego. Próbna matura zakończy się 16 marca.

Spośród 138 maturzystów Zespołu Szkół nr 4 w Mławie tylko kilku nie stawiło się na egzamin. Z kolei w miejscowym Katolickim Liceum Ogólnokształcącym przystąpiły doń 22 osoby. Nie zgłosił się jeden uczeń, który akurat odczuwał dolegliwości chorobowe, ale nie covidowe. W KLO to już trzecia próbna matura w bieżącym roku szkolny. Dwie poprzednie (w listopadzie i styczniu) były zorganizowane przez wydawnictwa Operon i Nowa Era.

Egzaminy odbywają się w warunkach reżimu sanitarnego. We wspomnianym ZS nr 4 maturzyści zostali rozmieszczeniu w wielu salach – po dziesięć osób w każdej. Podobnie było w innych szkołach.

(kj)

Wiśniewo

Przydatny darmowy internet

Na terenie gminy Wiśniewo działa 14 tzw. hot-spotów, czyli nadajników sygnałów wi-fi potrzebnych do bezprzewodowego korzystania z internetu. Stało się to możliwe dzięki umowie samorządu z resortem cyfryzacji, który w całości sfinansował to przedsięwzięcie w ramach jednego ze swoich programów.

Całość kosztowała 68 tys. złotych. Zasięg nadajników sięga nawet powyżej 1 kilometra. Rozmieszczono je w centrach miejscowości, z reguły przy szkołach lub świetlicach wiejskich. Z analizy użytkowania wynika, że mieszkańcy gminy bardzo często korzystają z tej formy dostępu do internetu.

Nadajniki okazały się jeszcze bardziej przydatne do nauki zdalnej w szkołach. Ich moc jest na tyle silna, że zapewniają, bez zakłóceń, dobry sygnał w trakcie prowadzenie zdalnych lekcji między nauczycielami a uczniami. Znaczna część pedagogów woli z tego powodu prowadzić zajęcia z terenu szkoły niż np. ze swoich domów, ponieważ mają lepszy i szybszy kontakt w oświatowej sieci.

W.D.

20 tys. sztuk papierosów w samochodzie

Papierosy bez polskich znaków skarbowych o wartości rynkowej 20 tys. zł znaleźli i zabezpieczyli funkcjonariusze do walki z przestępczością gospodarczą Komendy Powiatowej Policji w Mławie.

Nielegalne wyroby tytoniowe znajdowały się w samochodzie peugeot, którzy 3 czerwca został zatrzymany w Mławie do kontroli drogowej. Towar należał do 41-letniego mieszkańca tego miasta. Grozi mu wysoka grzywna.

(kj)

Mławianin 2020

Czterech kandydatów

Do tytułu Mławianina 2020 Roku i związanej z tym honorowej nagrody im. prof. Ryszarda Juszkiewicza zgłoszono czterech kandydatów.

Burmistrz miasta i starosta powiatu rekomendowali harcerza - seniora Kazimierza Lewandowskiego. Stowarzyszenie „Pontyfikat Papieża Jana Pawła II" przedstawiło osobę swego wiceprezesa Andrzeja Lampkowskiego. Grupa Nieformalna „Mława – Miasto Zabytkowe" wysunęła kandydaturę członka tej organizacji Tadeusza Stabacha. MKS Mławianka Mława i grupa mieszkańców zgłosiła prezesa tego klubu Wiesława Chrzczona.

Lech Prejs, przewodniczący kapituła konkursu, powiedział nam, że być może marcu zadecyduje ona o tym, kto otrzyma godność Mławianina 2020. Zastrzegł, że to oraz termin dekoracji laureata zależeć będą od sytuacji epidemicznej na Mazowszu.

(kj)

Nagrody dla niższego personelu

Dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Mławie przyzna roczne nagrody tym pracownikom szpitala, którzy nie otrzymują ustawowych dodatków covidowych. Chodzi przede wszystkim o salowe i osoby, które usuwają odpady medyczne.

- Ich praca również wiąże się z podwyższonym ryzykiem i chciałbym im za to podziękować - mówi nam dyrektor Waldemar Rybak.

W ubiegłym roku SPZOZ wypracował zysk w wysokości 700 tys. zł. Połowa tek kwoty pójdzie właśnie na wspomniane nagrody. Dyrektor konsultuje tę sprawę ze związkami zawodowymi. Już wystąpił do Zarządu Powiatu o zgodę na zmianę w planie finansowym zakładu.

Tymczasem w miejscowym szpitalu wszystkie łóżka covidowe (14 plus 2 obserwacyjne) są przeważnie zajęte. Sytuacja jest dynamiczna, jedni pacjenci są wypisywani, ich miejsca zajmują inni.

(kj)

Troje rannych pieszych

Trzy osoby, w tym dziecko, odniosły rany na skutek wypadku, do jakiego doszło 2 marca tuż przed godz. 18 na przejściu dla pieszych ul. Stanisława Grzebskiego w Mławie.

Według dotychczasowych ustaleń 48-letni kierowca hondy nie ustąpił pierwszeństwa trojgu pieszym, w konsekwencji ich potrącił. 11-letnia dziewczynka została przewieziona do szpitala w Ciechanowie, a 36-letni mężczyzna i 26- letnia kobieta trafili do miejscowej lecznicy.

Kierowca hondy powiedział policjantom, że nie zauważył pieszych. Zatrzymano jego prawo jazdy.

Wszyscy uczestnicy tego zdarzenia – mieszkańcy powiatu mławskiego – byli trzeźwi.

(kj)

Ucieczka ze szpitala

W sobotę ze szpitala w Mławie, prawdopodobnie przez okno parterowego budynku, zbiegł 47-letni pacjent zakażony koronawirusem. Uciekiniera odnalazła policja, a karetka przywiozła go do lecznicy.

Jak się dowiadujemy, samowolnie opuścił on szpital, gdy był już w końcowej fazie hospitalizacji. W minionym tygodniu został formalnie zwolniony do domu.

Za ucieczkę grozi mu kara finansowa w wysokości od 5 do 30 tys. zł.

(kj)

Pościg pod Dąbrową

W ostatnią niedzielę wieczorem mławska policja zatrzymała w pościgu 23-letniego kierującego audi A4. Dlaczego uciekał?

W okolicy Dąbrowy (gm. Strzegowo), widząc radiowóz, zaczął hamować i zawracać. Zlekceważył policyjne polecenie do zatrzymania. Za nim ruszyli mundurowi. - W momencie gdy patrol wyprzedzał kierującego audi, ten zjechał na lewy pas ruchu, uderzając w bok radiowozu, a na następnie zatrzymał się na chodniku. Nikt nie odniósł obrażeń. Młody kierowca był trzeźwy, jednak wynik narkotestu dał podstawy do dalszych ustaleń. Od kierującego pobrano krew do badań na obecność środków odurzających - poinformowała nas rzecznik KPP asp. szt. Anna Pawłowska.

23-latek otrzymał zarzut niezatrzymania się do kontroli drogowej, za co grozi kara pozbawienia wolności do pięciu lat.

(kj)

Udawały pracownice spółdzielni mieszkaniowej

Złodziejki u seniorów

Dwoje sędziwych mławian 2 marca przed południem zostało okradzionych we własnym mieszkaniu, znajdującym, się w jednym z domów wielorodzinnych przy ul. Długiej.

- Do mieszkania małżeństwa 90-letnich seniorów weszły dwie kobiety, ubrane na ciemno, w maseczkach ochronnych. Podawały się za pracownice spółdzielni mieszkaniowej. Twierdziły, że w mieszkaniu jest awaria hydrauliczna. Jedna z kobiet zadawała seniorom pytania. Druga, pozostawiona bez nadzoru, przeszukiwała pomieszczenia i szafy. Po pewnym czasie seniorzy zorientowali się, że z mieszkania zniknęły ich oszczędności i powiadomili policję - opisuje proceder asp. szt. Anna Pawłowska, rzecznik KPP.

Policja apeluje o roztropność: - Jeśli pojawiają się nieznane osoby, podające się za pracowników poczty, spółdzielni czy innej instytucji, które chcą wejść do mieszkania - powinno to natychmiast wzbudzić czujność. Tożsamość takich podejrzanie zachowujących się osób może sprawdzić wezwany przez seniora dzielnicowy lub patrol policji. Jeśli osoba podająca się za pracownika spółdzielni informuje nas o awarii, należy to ustalić, dzwoniąc do spółdzielni mieszkaniowej. Apelujemy do rodzin osób starszych, by rozmawiały z nimi na temat zagrożeń i uświadamiały, że złodzieje, wybierający na swoje ofiary seniorów, wiedzą, że starsze osoby przechowują oszczędności w domu. Oszczędności trzymane w szafie z bielizną czy w słoiku w kuchni, nie są bezpieczne. Powinny być wpłacone na konto w banku.

(kj)

eprasa.pl 1c3139d615

Co się wydarzyło w Glinojecku?

Grozili, że go zabiją

Nietypową sprawą zajmuje się posterunek policji w Glinojecku. Jak informuje rzeczniczka ciechanowskiej komendy Ewa Brzezińska dwaj mężczyźni grozili pracownikowi punktu wymazów na obecność koronawirusa w tym mieście, że go zabiją. Poszło o zrobienie zdjęcia na ulicy.

Z relacji rzeczniczki wynika, że policjanci zostali wezwani 27 lutego na ul. Ciechanowską w Glinojecku. Zgłaszał pracownik punktu wymazów. Poinformował, że usłyszał odgłosy kolizji. W chwili zdarzenia nie widział jej bezpośrednio. Gdy jednak wyszedł na zewnątrz, zauważył osobę leżącą na jezdni. Obok auta stało dwóch mężczyzn.

- Pracownik wyszedł zapytać, czy w czymś pomóc. Mężczyznom zrobił zdjęcie, bo myślał, że są sprawcami kolizji. Obaj bardzo agresywnie mieli na to zareagować. Domagali się, żeby usunął fotografię z telefonu. Gdy ten odmówił, wtargnęli do środka punktu wymazów i grozili mu śmiercią jeśli nie usunie zdjęcia – twierdzi Ewa Brzezińska, rzeczniczka ciechanowskiej komendy.

Dodaje, że 2 marca mieszkaniec Glinojecka zgłosił się na komisariat i złożył w tej sprawie zeznania. Wtedy okazało się, że zauważona przez niego kolizja nie została zgłoszona policji. Świadek zdarzenia podał, o jaki pojazd chodzi. Oficjalnie też nikt nie zawiadomił policji, że został potrącony przez auto.

- Na razie wiemy tylko tyle, co powiedział zgłaszający. Podtrzymał on to, że słyszał odgłos kolizji i widział osobę leżącą na jezdni. W sprawie kierowania gróźb karalnych pod adresem pracownika punktu wymazów są prowadzone czynności przez policjantów z glinojeckiego komisariatu – przyznaje nasza rozmówczyni.

Na tym nie koniec tego incydentu. Sprawa ma dalszy ciąg. Pracownik ten miał zauważyć, gdzie mieszkają mężczyźni, którzy mu grozili i go wyzywali. Gdy go zauważyli, po raz kolejny, ponownie mieli do niego kierować groźby i uszkodzili mu lusterko w aucie, którym przyjechał.

- Policjanci muszą wykonać szereg czynności. Zobaczymy, co wniosą one do sprawy. Nawet jeśli jakaś osoba znajduje się w miejscu publicznym, sfotografowanie jej wymaga zgody. Są wyjątki od tej zasady. Zgoda nie jest wymagana, gdy fotografia stanowi dowód podejrzenia jakiegoś przestępstwa. Do celów takiego zgłoszenia wolno takie zdjęcie zrobić – twierdzi pani rzecznik.

rom

Goście hotelowi z marihuaną

Do 3 lat więzienia grozi dwóm młodym mężczyznom, którzy awanturowali się w hotelu oraz znieważyli interweniujących wobec nich policjantów i im grozili. Funkcjonariusze znaleźli przy nich narkotyki. 25-latek i 29-latek trafili do policyjnego aresztu.

W nocy z 2 na 3 marca płońscy policjanci skierowani zostali do jednego z hoteli mieszczącego się niedaleko Płońska. Dwóch mężczyzn wynajmujących tam pokój, bardzo głośno słuchało muzyki i krzyczało używając przy tym wulgarnych słów. Zakłócali w ten sposób spoczynek nocny innych osób. Nie zareagowali w ogóle na wcześniejsze prośby obsługi i pracowników ochrony, dlatego na miejscu konieczna była interwencja policji.

Funkcjonariusze ustalili, że butnymi lokatorami są 25-letni i 29-letni mieszkańcy Torunia. Obaj wyraźnie się zdenerwowali faktem podjęcia wobec nich interwencji przez policjantów. Próbowali ich przekonać, że będą już cicho i nalegali by opuścili ich pokój. Gdy policjanci nie ustępowali, mężczyźni stali się agresywni, zaczęli im ubliżać i grozić. Zostali zatrzymani.

- Obaj byli nietrzeźwi. W pokoju 25-latka i 29-latka na biurku policjanci znaleźli rozsypany biały proszek, a przy nim torebkę z zapięciem strunowym z suszem roślinnym i trzy zawiniątka foliowe z krystaliczną substancją. Wstępne badania wykazały, że jest to marihuana i mefedron – informuje Kinga Zmysłowska-Dreżek, rzeczniczka płońskiej komendy.

Zatrzymani po nocy spędzonej w policyjnym areszcie i wytrzeźwieniu usłyszeli zarzuty posiadania narkotyków i ich udzielania innym osobom, znieważenia funkcjonariuszy i stosowania wobec nich gróźb karalnych. Grozi im do 3 lat więzienia.

rom

Tragiczny wypadek w Grzybowie

Ciechanowska policja prowadzi dochodzenie w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. Do wypadku doszło 2 marca, w prywatnym zakładzie szklarskim w Grzybowie, w gminie Regimin. 34-latek został przygnieciony dużą ilością tafli szkła. Niestety obrażenia okazały się zbyt poważne. Mężczyzna zmarł dwa dni później w ciechanowskim szpitalu.

- Prowadzimy czynności w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci – relacjonuje Ewa Brzezińska, rzeczniczka ciechanowskiej komendy policji.

Wyjaśnia, że do zdarzenia doszło w godzinach popołudniowych. Na miejscu był ktoś z rodziny 34-latka. Część osób, posiadających jakąkolwiek wiedzę na ten temat, została już przesłuchana.

Zdaniem naszej rozmówczyni, na razie okoliczności wypadku nie są dokładnie znane.

- Wszczęcie śledztwa z takiego właśnie powodu nie oznacza, że podejrzewamy kogoś o to, że przyczynił się do śmierci 34-latka. Wciąż nie wiemy, co dokładnie tam się stało. Drugi ranny mężczyzna był z jednym z członków rodziny. Stan psychiczny tej osoby na razie nie pozwala na jej przesłuchanie. Czekamy, aż będzie to możliwe. Dopiero gdy dowiemy się czegoś więcej, będziemy podejmować dalsze czynności – dodaje pani rzecznik.

Przyznaje, że wszelkie czynności prowadzone są pod nadzorem ciechanowskiej prokuratury.

RN

Pożar w Baboszewie

7 marca o godz. 10.41 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze budynku bliźniaczego w Baboszewie przy ul. Przemysłowej. Zapaliło się na poddaszu. Straty nie są małe.

Na miejsce pożaru skierowano aż 8 zastępów straży pożarnej. Z ogniem zmagały się one przez 2,5 godziny. Pożar nie zdołał przenieść się poza poddasze.

Strażacy przypuszczają, że przyczyną tego zdarzenia było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty wstępnie oszacowano na 80 tys. zł. Zniszczona została część więźby dachowej wraz z ociepleniem i pokrycie części dachu. Dzięki strażackiej akcji udało się ograniczyć wysokość strat. Nikt z domowników nie ucierpiał.

rom

fot. OSP Dzierzążnia

Ulatniał się gaz

5 marca rano strażacy zostali wezwani do budynku wielorodzinnego przy ul. Wyszogrodzkiej w Płońsku. Zamieszkiwało tam tylko kilka rodzin. Wszystkie samodzielnie opuściły obiekt przed przyjazdem straży.

Na miejscu zawodowi strażacy wykryli nieszczelność instalacji gazowej. Wezwani na pomoc gazownicy zdemontowali licznik, odcinając wcześniej dopływ gazu. Potem pomieszczenia dwukrotnie były sprawdzane miernikami gazu. Zostały także przewietrzone.

Jak informuje komenda straży pożarnej, to stary obiekt, w kiepskim stanie technicznym. Instalacja była na tyle wyeksplorowana, że gaz ponownie nie został podłączony. Pod znakiem zapytania stoi to, czy w ogóle będzie to możliwe. Wszystko będzie zależeć od tego, czy przejdzie ona ponowny przegląd techniczny.

W trakcie działań jedna z lokatorek zaczęła się uskarżać na ból głowy. Wezwane zostało pogotowie, ale okazało się, że nie ma potrzeby zabrania jej do szpitala. Strażacka akcja trwała prawie 2 godziny.

rom

Maseczka nie czyni bezkarnym

Płacił kradzioną kartą

Mieszkaniec powiatu kutnowskiego płacił nie swoją kartą w sklepach na terenie powiatu żuromińskiego. Jego twarz była osłonięta maseczką, dlatego bardzo się zdziwił, kiedy do jego drzwi zapukali policjanci.

Cała historia zaczęła się w połowie lutego br. od zagubienia karty płatniczej przez mieszkankę powiatu olsztyńskiego. Jak twierdziła 30-latka, karta zniknęła, kiedy przebywała na terenie powiatu żuromińskiego, jednak nie potrafiła wskazać policjantom, w jakim dokładnie momencie ją utraciła.

Karta była użyta cztery razy, od chwili zaginięcia do czasu zablokowania jej w banku przez właścicielkę. Transakcje opiewały na sumę 180 zł, a więc nowy użytkownik karty starał się nie przekraczać bezpiecznego progu 50 zł, do którego jeszcze rok temu nie była wymagana weryfikacja kodem PIN (aktualnie kwotę tę podniesiono do pułapu 100 zł).

Żuromińscy policjanci przyjęli zgłoszenie i rozpoczęły się poszukiwania sprawcy. Kryminalni przeglądali nagrania z kamer monitoringu, dzięki czemu udało im się ustalić kto jest sprawcą kradzieży.

47-letni mieszkaniec powiatu kutnowskiego usłyszał cztery zarzuty z art. 279 kk. (kradzież z włamaniem), do których się przyznał. Za popełnione czyny grozi mu nawet 10 lat więzienia.

- W związku z obowiązującym rozporządzeniem, nakazującym noszenie maseczek, dochodzi do wielu nadużyć ze strony ludzi, którzy mają zakrytą część twarzy czują się bezkarnie. Niech przypadek mieszkańca powiatu kutnowskiego będzie dla nich przestrogą. 47-latka maseczka nie uchroniła przed odpowiedzialnością za popełnione czyny – komentuje oficer prasowy KPP w Żurominie, mł. asp. Tomasz Łopiński.

Policjanci apelują także o pilnowanie swojego mienia. Jeśli ktoś zgubi kartę powinien jak najszybciej powiadomić o tym bank i zablokować możliwość dokonywania płatności, jeżeli natomiast istnieje podejrzenie kradzieży karty lub użytkowania jej przez osobę do tego nieuprawnioną należy zgłosić się do najbliższej jednostki policji i złożyć zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

kuj

Kierowcy ledwo trzymali się na nogach

Nietrzeźwi kierowcy to wciąż plaga na naszych drogach. Tylko w ciągu ostatnich dni w powiecie płońskim odnotowano trzy takie przypadki. Jeden z mężczyzn doprowadził do dachowania auta, dwaj pozostali nawet nie mieli uprawnień do kierowania pojazdami. Wszyscy ledwo trzymali się na nogach.

5 marca wieczorem policjanci płońskiej drogówki zostali skierowani na drogę krajową nr 50 do miejscowości Wycinki w gminie Sochocin, gdzie osobówka miała wpaść do przydrożnego rowu. Na miejscu funkcjonariusze ustalili, że fordem, który stał w rowie, kierował 29-latek z Sochocina jadący w kierunku Płońska. W pewnym momencie kierowca stracił panowanie nad pojazdem, auto zjechało z drogi i dachowało. Kierowcy nic się nie stało, miał jednak duże trudności z utrzymaniem równowagi i czuć było od niego alkohol. Przeprowadzone przez policjantów badanie na trzeźwość wykazało w jego organizmie ponad 3,2 promila.

Ford został odholowany na policyjny parking, a 29-latkowi zatrzymane zostało prawo jazdy. Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi mu wysoka kara grzywny, kilkuletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i do 2 lat więzienia.

Jak informuje rzeczniczka płońskiej komendy, kolejny nietrzeźwy kierowca wpadł w ręce płońskich stróżów prawa w sobotę około godz. 21.00. Osobowego seata jadącego wężykiem krajową 50-tką zauważyli policjanci pełniący służbę w Sochocinie. Po zatrzymaniu do kontroli okazało się, że autem kieruje 36-latek z gminy Ojrzeń. Mężczyzna nie dość, że miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu, to w ogóle nie posiadał prawa jazdy.

7 marca o godz. 10.00 policjanci ruchu drogowego na ul. Wolności w Płońsku zatrzymali do kontroli skodę, w której mocno uszkodzona była przednia szyba. Autem kierował 45-letni płońszczanin. Funkcjonariusze wyczuli od niego alkohol i poddali badaniu na trzeźwość. Wynik, to aż 1,8 promila. W czasie sprawdzenia danych kierowcy oraz pojazdu w policyjnych bazach okazało się, że mężczyzna ma czynny zakaz prowadzenia pojazdów, a auto nie ma aktualnego przeglądu technicznego. Skoda została odholowana na strzeżony parking. Wkrótce 45-latek odpowie zarówno za jazdę w stanie nietrzeźwości, jak i złamanie sądowego zakazu.

rom

eprasa.pl 1c3139d615

Okradł sklep w Grudusku

Policjanci zatrzymali 44-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież z włamaniem do sklepu spożywczego w Grudusku. Jego właściciel oszacował straty na około 35 tys. zł. Policji szybko udało się ustalić podejrzanego.

Do kradzieży doszło 1 marca w godzinach nocnych. Mężczyzna dostał się do sklepu przez okno, w którym wcześniej wyjął szybę.

- Informację o kradzieży z włamaniem do sklepu spożywczego w Grudusku otrzymaliśmy w poprzedni poniedziałek. Skradzione zostały pieniądze, alkohol oraz papierosy. Sprawą od razu zajęli się ciechanowscy policjanci. Dzięki bardzo dobrej znajomości swojego rejonu, już kilka godzin po zdarzeniu policjanci z komisariatu w Zielonce wytypowali i zatrzymali sprawcę. Funkcjonariusze odzyskali też część skradzionych rzeczy – twierdzi Ewa Brzezińska, rzeczniczka ciechanowskiej komendy policji.

Dodaje, że 44-latek usłyszał już zarzuty, a Sąd Rejonowy w Ciechanowie zastosował wobec niego tymczasowy areszt. Mężczyzna był wcześniej notowany, ale nie na naszym terenie. Część mienia policji udało się odzyskać. Za kradzież z włamaniem grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

- Na razie nie wiemy, co stało się z resztą rzeczy, bo podejrzany odmówił złożenia wyjaśnień – przyznaje nasza rozmówczyni. **rom**

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.
WIESŁAWA BOCZKOWSKIEGO

WÓJTA GMINY SZYDŁOWO

Wieloletniego samorządowca i dobrego Gospodarza Naszej Gminy.
Nie ma słów pocieszenia i otuchy, które ukoiłyby tak bolesną stratę.

**W imieniu Rady Gminy Szydłowo oraz Sołtysów,
łącząc się w żałobie i bólu z rodziną i bliskimi zmarłego,
składamy najszczersze kondolencje
oraz wyrazy głębokiego współczucia.**

Sołtysi i Rady Sołeckie
Gminy Szydłowo

Przewodniczący Rady Gminy Szydłowo
Paweł Witkowski

FCP-74

*Jak trudno żegnać na zawsze kogoś,
kto jeszcze mógł być z nami…*

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.
WIESŁAWA BOCZKOWSKIEGO

WÓJTA GMINY SZYDŁOWO

Naszego niezastąpionego szefa, bardzo oddanego swojej pracy.

Odszedł od nas człowiek pełen pomysłów i energii.
Na zawsze pozostanie w naszych sercach i naszej pamięci.

**W tych trudnych chwilach łączymy się w bólu z Rodziną,
przekazujemy słowa wsparcia i otuchy.**

Pracownicy Urzędu Gminy Szydłowo

FCP-75

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi."
Św. Jan Paweł II

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
doświadczonego samorządowca,
wieloletniego Wójta Gminy Szydłowo,
Radnego I Kadencji Rady Powiatu Mławskiego

śp.
Wiesława Boczkowskiego

Rodzinie, przyjaciołom, a także całej społeczności
Gminy Szydłowo wyrazy współczucia
oraz najszczersze kondolencje
składają:

Przewodniczący Rady
Powiatu Mławskiego
Jan Łukasik
wraz z Radnymi

Starosta Mławski
Jerzy Rakowski
wraz z Zarządem
Powiatu Mławskiego
i Pracownikami Starostwa
Powiatowego w Mławie

FCP-72

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Wiesława Boczkowskiego

*wieloletniego Wójta Gminy Szydłowo,
samorządowca i społecznika,
działacza Ochotniczej Straży Pożarnej,
człowieka dialogu, przyjaciela Mławy
odznaczonego w 2013 roku
medalem Zasłużony dla Miasta Mława*

**Rodzinie, Przyjaciołom
oraz Współpracownikom
śp.
Wiesława Boczkowskiego,
a także mieszkańcom gminy Szydłowo
składamy wyrazy głębokiego współczucia**

Lech Prejs
Przewodniczący Rady Miasta
wraz z radnymi

Sławomir Kowalewski
Burmistrz Miasta Mława
oraz pracownicy Urzędu Miasta

FCP-71

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.
Wiesława Boczkowskiego

Wójta Gminy Szydłowo

**Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy szczerego współczucia**

Wójt Gminy Ciechanów Marek Kiwit

FCP-77

eprasa.pl 1c3139d615

Oto jest pytanie:

Konkurs czy powołanie?

Ponownie zmieniły się przepisy dotyczące sposobu zatrudnienia dyrektorów szkół. Teraz wójtowie, burmistrzowie i starostowie mogą powołać dyrektora w danej jednostce nawet na 5-letnią kadencję. Jak sprawa wygląda w powiecie ciechanowskim?

Takie rozwiązanie już niegdyś funkcjonowało, następnie zostało zniesione, ale od roku 2020, w związku z pandemią zostało przywrócone. W roku ubiegłym Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało rozporządzenie w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (Dz.U. z 2020 r., poz. 493). Na jego podstawie włodarze mogli, bez konkursu, przedłużyć kadencję dyrektorów o kolejny rok.

W tym roku rozporządzenie zmodyfikowano i umożliwiono włodarzom powoływanie dyrektora na okres nawet 5 lat (do końca roku szkolnego 2025/2026). W przypadku powołanych wcześniej dyrektorów, okres ten można przedłużyć na maksymalnie jeden rok, a więc do końca roku szkolnego 2022. W przypadku braku kandydata na stanowisko dyrektora organ może powołać na rok na to stanowisko dotychczasowego wicedyrektora lub, w przypadku szkół, gdzie nie ma takiego stanowiska, nauczycielowi danej placówki oświatowej.

W związku z nowym rozporządzeniem MEN włodarze mogą anulować już ogłoszone konkursy, choć nowa zasada przedłużenia powierzenia stanowiska dyrektora, na okres nie krótszy niż rok szkolny, ale nie dłużej niż do 31 sierpnia 2026 r. nie wyklucza możliwości przeprowadzenia konkursu na dane stanowisko. Powierzenie stanowiska może trwać od roku nawet do 5 lat. Co bardzo ważne, zarówno w przypadku powierzenia stanowiska, jak i w przypadku organizacji konkursu na stanowisko wymagane od kandydatów będą nadal: pozytywna opinia organu nadzoru pedagogicznego, opinia rady pedagogicznej oraz opinia rady szkoły (jeżeli takowa istnieje).

Włodarze niezdecydowani

W gminie Grudusk kończy się kadencja dyrektorki ZPO w Grudusku. Tutaj, jak poinformował nas wójt Marek Piotrowicz, konkurs się nie odbędzie. W planach jest przedłużenie kadencji na kolejne 5 lat.

- Raczej skorzystamy z tej możliwości, oczywiście po zasięgnięciu opinii. Nie podjąłem ostatecznej decyzji, ale biorę pod uwagę maksymalny, określony w rozporządzeniu, czas powierzenia stanowiska. Nie mam żadnych uwag co do funkcjonowania placówki w Grudusku – informuje nas wójt.

Pozostali włodarze jeszcze nie zdecydowali, jaką decyzję w tej kwestii podjąć. Jak wyjaśniał nam burmistrz Glinojecka, wszystko zależy od rozwoju sytuacji.

- Obecnie nie wykluczam powołania, jednak osobiście jestem zwolennikiem otwartego konkursu. Na moją decyzję będzie miała wpływ sytuacja epidemiologiczna, która niestety się pogarsza – tłumaczy burmistrz Łukasz Kapczyński, nawiązując do bezpieczeństwa komisji konkursowej.

W tym roku kadencję kończy dyrektor SP w Glinojecku oraz dyrektor SP w Woli Młockiej.

Kadencję kończą także dyrektorzy szkół: SP w Opinogórze Górnej, SP w Sońsku i Przedszkola w Sońsku. W tych przypadkach włodarze obu gmin również nie pojęli jeszcze decyzji, czy dyrektorzy zostaną wyłonieni w wyniku konkursu, czy może zapadnie decyzja o przedłużeniu ich kadencji.

Jak poinformowała nas pracownica Urzędu Gminy w Regiminie, kadencja kończy się dyrektorowi SP w Szulmierzu. W tym przypadku najprawdopodobniej odbędzie się otwarty konkurs na to stanowisko.

W gminie Ojrzeń, Ciechanów i Gołymin w tym roku kadencja nie kończy się żadnemu z dyrektorów.

W Ciechanowie będą zmiany?

W tym roku kończy się tylko jedna kadencja dyrektora placówki, dla której organem prowadzącym jest Urząd Miejski w Ciechanowie - dyrektora SP nr 3. Jak poinformowała nas Paulina Rybczyńska, rzecznik ciechanowskiego magistratu, prezydent nie podjął jeszcze decyzji dotyczącej sposobu wyłonienia dyrektora na kolejną kadencję w tej placówce.

W dwóch szkołach, dla których organem prowadzącym jest Starostwo Powiatowe w Ciechanowie, a więc w Zespole Szkół Technicznych oraz w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, aktualnie funkcje dyrektorów są obsadzone tymczasowo. W tym roku okres pełnienia obowiązków dyrektorskich dobiega końca. Joanna Potocka-Rak, starosta ciechanowska, wyjaśniła, że temat ten jeszcze nie był poruszany podczas spotkań Zarządu Powiatu Ciechanowskiego, a to ze względu na to, iż czas powierzenia obowiązków kończy się dopiero wraz z końcem sierpnia. W związku z tym, w tej sprawie nie zapadła jeszcze żadna decyzja.

Jakie decyzje ostatecznie podejmą włodarze? Czy wszyscy dyrektorzy będą chcieli kontynuować pracę na tym stanowisku? Gdzie zobaczymy nowe twarze? O tym przekonamy się latem. **kuj**

Fot. PSP w Ciechanowie

Małżeństwo zginęło w pożarze

3 marca o godz. 7.38 strażacy otrzymali informację o zadymieniu w budynku wielorodzinnym przy ul. Armii Krajowej w Ciechanowie. Po przybyciu na miejsce zdarzenia okazało się, że w jednym z lokali mieszkalnych na parterze wybuchł pożar.

W trakcie przeszukania mieszkania odnaleziono dwie nieprzytomne osoby. Zostały ewakuowane przez strażaków, a następnie przystąpiono do ich reanimacji. W trakcie tych działań na miejsce dotarła policja oraz pogotowie. Pomimo podjętych działań obydwie osoby zmarły. To małżeństwo, obydwoje w wieku 86 lat.

Pozostałe mieszkania zostały sprawdzone przez ratowników przy pomocy detektora wielogazowego, który nie wykazał zagrożenia. W działaniach udział brały trzy zastępy straży pożarnej.

Jak twierdzi rzecznik straży Damian Kołpaczyński, pożar nie był duży. Udało się szybko go opanować. Strażakom zajęło to zaledwie około 20 minut. W sumie cała akcja trwała 1,5 godziny.

Strażacy nie wiedzą, co było przyczyną pożaru. Straty związane z pożarem wstępnie oszacowano wstępnie na około 50 tys. zł.

- Ogień był obecny w kilku pomieszczeniach, co ma wpływ na wysokość strat. Panowało spore zadymienie. Nie była zagrożenia dla innych lokali – zapewnia nasz rozmówca.

Według wstępnych ustaleń pożar pojawił się w łazience.

Niewykluczone, że przyczyną śmierci starszego małżeństwa mogło być zaczadzenie. Tlenek węgla wydziela się zazwyczaj w sytuacji, gdy spalaniu towarzyszy zbyt mały dopływ tlenu. W tym sezonie zimowym pisaliśmy już o kilka przypadkach podtrucia czadem. To bezwonny gaz, który potrafi zabić w ciągu kilkunastu sekund. Można się przed tym uchronić, montując czujnik, który głośnym dźwiękiem ostrzeże nas o zagrożeniu. **rom**

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci kolegi

Wiesława Boczkowskiego

Wójta Gminy Szydłowo, Prezesa Zarządu Gminnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Szydłowie i członka Zarządu Powiatowego.

Drogi kolego żegnamy Cię i dziękujemy za Twoją obecność i za wkład pracy jaki wniosłeś w rozwój Naszej Małej Ojczyzny.

Rodzinie i bliskim

wyrazy głębokiego współczucia Składa Zarząd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego w Mławie.

FCP-73

Gmina Ciechanów

Wójt powołał zastępcę, to... jego kontrkandydat

Gmina Ciechanów ma od 1 marca zastępcę wójta. Na to stanowisko wójt Marek Kiwit powołał Artura Frączkowskiego, przedsiębiorcę, dwukrotnego kandydata na wójta gminy Ciechanów.

Decyzja o powołaniu zastępcy wynika, jak wyjaśnia gospodarz gminy, z coraz większej liczby zadań gminy, w tym nakładanych na samorządy przez rząd, oraz coraz większej liczby inwestycji, za które będzie odpowiadał zastępca, i potrzebie pozyskiwania środków z zewnątrz na te inwestycje. Natomiast sam wójt chce bardziej zaangażować się w sprawy oświaty czy pomocy społecznej.

Powołanie oznacza, że Artur Frączkowski został zatrudniony na czas nieokreślony w Urzędzie Gminy Ciechanów. Wójt skrócił mu staż pracy wymagany na stanowisku zastępcy wójta do 3 lat. Uzasadnił to „bardzo dobrą znajomością zagadnień teoretycznych i praktycznych samorządu terytorialnego nabytych (przez Artura Frączkowskiego – od IK) podczas dotychczasowej działalności zawodowej i społecznej". Szczegółowy zakres obowiązków został określony w osobnym zarządzeniu wójta, podjętym 1 marca, tego samego dnia co zarządzenie w sprawie powołania. Odwołanie zastępcy wójta nastąpi przed upływem kadencji, jeśli wygaśnie mandat wójta.

Artura Frączkowskiego gospodarz gminy poznał kilkanaście lat temu. Jego ojciec był radnym gminnym.

- Powiedziałem wówczas temu młodemu człowiekowi, żeby studiował i się rozwijał, bo kiedyś zostanie moim zastępcą. I słowa dotrzymałem – wyjaśnił wójt Marek Kiwit.

Fot. UG Ciechanów

Wójt Marek Kiwit i jego zastępca Artur Frączkowski

Zanim do tego doszło, Artur Frączkowski dwukrotnie kandydował na wójta gminy Ciechanów, w 2018 r. z komitetu „Nasza Wspólna Gmina Ciechanów".

- To prawdopodobnie ewenement w skali kraju – gmina, w której wójt powołuje na zastępcę swojego wyborczego przeciwnika – podkreślił Marek Kiwit. – Artur Frączkowski, kandydując, zapoznał się dobrze ze sprawami gminy i podczas spotkań przed wyborami miał wiele pytań.

Zastępca wójta pracował m.in. w Polskim Banku Spółdzielczym w Ciechanowie oraz firmie Euroinstal. Przez kilkanaście ostatnich lat prowadził działalność gospodarczą. Ukończył Technikum Mechaniczne w Ciechanowie, a później Policealne Studium Ekonomiczne (kierunek: bankowość) oraz Akademię Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku: Wydziały Administracji i Nauk Politycznych. Mieszka w Niechodzinie, pełni funkcję sołtysa (może ją łączyć z funkcją zastępcy wójta). Jest żonaty, ma dwoje dzieci. **IK**

eprasa.pl 1c3139d615

Nie żyje Zbigniew Nowakowski, były dyrektor Krasiniaka

W niedzielę, 28 lutego br. zmarł dr Zbigniew Tomasz Nowakowski, znany i ceniony wieloletni nauczyciel matematyk, w latach 1984-1992 dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, w którym pracował do 2019 r. Rodzina, przyjaciele i znajomi oraz społeczność Krasiniaka pożegnali go 2 marca. Miał 77 lat.

Zbigniew Nowakowski (ur. 28 grudnia 1943 r.) ukończył: Liceum Pedagogiczne i Wydział Matematyczno-Fizyczny Uniwersytetu Gdańskiego (1973 r). W listopadzie 1981 r. uzyskał tytuł doktora nauk ekonomicznych w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Warszawie. Pracę w zawodzie rozpoczął w 1962 r., w latach 1973-1981 oddelegowany do organizacji politycznych, był także przewodniczącym MRN; przez kolejne trzy lata był pracownikiem naukowym Polskiej Akademii Nauk.

Od 1 czerwca 1984 r. 31 sierpnia 1992 r. pełnił funkcję dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących, w skład którego wchodziło m.in. Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego. W tym czasie liceum odnosiło znaczne sukcesy w konkursach i olimpiadach przedmiotowych, w tym z matematyki. W 1989 r. rozpoczęto wydawać szkolną gazetkę „Szarak". Została nawiązana szersza współpraca ze szkołami zagranicznymi. Przed budynkiem szkoły ustawiono popiersie patrona. Dyrektor „w 1988 r. doprowadził do ogrodzenia szkoły, na boisku urządzone zostały trybuny, zimą organizowane były lodowiska", przypomniał w monografii LO Edward Lewandowski (Ciechanów 2005). Dbał o rozwój i wizerunek szkoły „merytorycznie i organizacyjnie nowoczesnej". Posiadał „nieprzeciętne zdolności w zakresie organizacji kierowania i zarządzania szkołą", co zaznaczono w opinii o jego pracy w 1992 r. Był wielokrotnie odznaczany m.in. Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem KEN, oraz nagradzany m.in. przez dyrektora szkoły i starostę (ostatnio w 2007 r.).

„Cieszył się niekwestionowanym autorytetem wśród uczniów, rodziców i nauczycieli. (…) Choć w 2007 r. (30 kwietnia – od IK) przeszedł na emeryturę, nadal pracował w niepełnym wymiarze zatrudnienia, a jego matematyczne kompetencje i talent pedagogiczny ceniły kolejne roczniki uczniów i absolwentów, szczególnie klas matematyczno-fizycznych i matematyczno-informatycznych. Wszyscy korzystaliśmy z Jego doświadczenia i wiedzy aż do roku szkolnego 2018/2019, ostatniego roku Jego owocnej kariery nauczyciela i pedagoga". Tak wspomina nauczyciela społeczność Krasiniaka na swoim profilu na portalu Facebook.

Zbigniew Nowakowski zmarł 28 lutego po chorobie. Nabożeństwo żałobne odbyło się 2 marca w parafii św. Piotra Apostoła w Ciechanowie. Spoczął na cmentarzu komunalnym w grobie rodzinnym, w którym została pochowana m.in. jego żona Daniela (zginęła śmiercią tragiczną 10 marca 1984 r. w Modlinie, co położyło się cieniem na jego życiu).

„Trudno sobie wyobrazić Krasiniak bez „Profesora, Dyrektora Nowakowskiego", „Pana Zbyszka" czy po prostu „Zbyszka". Niezwykle silna osobowość tego charyzmatycznego matematyka na trwałe zapisała się w historii I LO w Ciechanowie", napisała społeczność Krasiniaka na czele z dyrektor Marzanną Zmysłowską, która znała Zbigniewa Nowakowskiego jako nauczyciela i dyrektora szkoły, potem szefa, a następnie kolegę z pracy. Pod tymi słowami podpisuje się i autorka tego tekstu, również absolwentka I LO im. Z. Krasińskiego.

IZABELA KOBA

Sprostowanie

W artykule autorstwa red. Romana Nadaj pod tytułem „Odszkodowanie po raz drugi" opublikowanym w dniu 23 lutego 2021 r. NR wydania 8/2021 zamieszczono nieprawdziwe informacje i twierdzenia, które wymagają sprostowania:

1. Nie jest prawdą, że rozwiązanie umowy o pracę z byłą sekretarz Gminy Regimin nastąpiło niezgodnie z prawem. W wyniku zaistniałego sporu (nierozstrzygniętego wyrokiem sądu) strony zawarły ugodę, czyniąc sobie wzajemne ustępstwa.
2. Nie jest prawdą, że Gmina Regimin zgodziła się na wypłatę odszkodowania zdając sobie sprawę, że zwolnienie nastąpiło z naruszeniem prawa. Sprawa nie została rozstrzygnięta wyrokiem sadu, wobec czego twierdzenia te są nieprawdziwe.

Wójt mgr inż. Mariola Kołakowska

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci"
Wisława Szymborska

Pani dr Annie Filipskiej

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Ojca

Ś.P.
Zbigniewa Nowakowskiego

składają

Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-68

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że świat stał się uboższy

o **PROF. ZBIGNIEWA NOWAKOWSKIEGO**

– naszego Pana od logarytmów, całek i wielomianów,
a przede wszystkim nietuzinkowego człowieka z charyzmą,
który przez cztery lata był w Krasiniaku naszym wychowawcą,
opiekunem i przewodnikiem. Dziękujemy Mu za dbałość o nasz rozwój,
przekazaną wiedzę oraz pomoc w znajdowaniu własnej ścieżki życiowej.

Cześć Jego pamięci!

Wychowankowie z klasy m w latach 1996–2000

FCP-67

Pani

Stefanii Pariaszewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składa
Stowarzyszenie Księgowych w Polsce

FCP-70

Serdeczne podziękowania
dla wszystkich, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej

śp.
Jadwigi Paprockiej

oraz okazali wsparcie, wiele życzliwości i współczucia
w trudnych dla nas chwilach.
składamy wyrazy wdzięczności

Mąż Jan Paprocki
z zięciem i wnukami

FCP-65

eprasa.pl 1c3139d615

2-latka spadła ze schodów...

Podziękowania za uratowanie życia

To było bardzo miłe i pełne wzruszeń spotkanie. Rodzice 2 letniej Oliwii przyjechali przed kilkoma dniami do ciechanowskiego szpitala, aby podziękować zespołom terapeutycznym bloku operacyjnego i oddziału chirurgii dziecięcej za uratowanie życia ich córki. Sprawa ta ma związek z upadkiem dziecka na schodach. Z początku wyglądało ono niegroźnie, ale po 2 dniach sprawa okazała się bardzo poważna. Rozpoczęła się walka o życie dziewczynki.

Rodzice dziewczynki opowiadają, że córka spadła ze schodów. Po dwóch dobach okazało się, że ma w głowie olbrzymiego krwiaka. W środku nocy pojechali do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, bo domyślali się, że sprawa jest bardzo poważna. Dyżur pełnił akurat chirurg dziecięcy Zenon Truszewski. Na jego polecenie wykonano natychmiast tomografię, która nie pozostawiała złudzeń. Trzeba szybko operować, bo życie 2-latki jest zagrożone.

Rodzice opowiadają, że córka miała wykonany zabieg kraniotomii.

Stan dziecka był krytyczny

Zabieg ten wykonuje chirurg z wykorzystaniem znieczulenia ogólnego, jednak zdarza się, że konieczne jest wybudzenie pacjenta. Podczas zabiegu dochodzi do wycięcia i usunięcia określonego fragmentu kości czaszki. To z kolei umożliwia dostęp do mózgowia i przeprowadzenie koniecznych procedur w jego obrębie.

W tym przypadku chodziło o usunięcie potężnego krwiaka, który pojawił się po upadku 2-latki na schodach. Po wykonanej czynności chirurg przytwierdza wyciętą kość z powrotem, odpowiednio ją zabezpiecza, a na koniec przyszywa płat skóry, który został uprzednio wycięty na potrzeby zabiegu.

- To były najdłuższe godziny w naszym życiu. Stan zdrowia córki przed operacją był krytyczny. Wymagana była pilna operacja. Nie wchodził w grę transport, bo liczyła się każda minuta. Z początku mieliśmy obawy, czy tak skomplikowany zabieg może być wykonany w ciechanowskim szpitalu. Wszystko przebiegło jednak tak, jak powinno, co utwierdziło nas w przekonaniu, że córka trafiła w dobre ręce. Została potem przewieziona do specjalistycznego szpitala na Niekłańską w Warszawie, w celu dalszej obserwacji na oddziale neurochirurgii. Neurochirurdzy ze stolicy pochwalili zabieg wykonany w Ciechanowie. Nie ma wątpliwości, że uratował on naszej córce życie – opowiada ciechanowianin Marcin Wiśniewski, tata dziewczynki.

Dodaje, że córka spadła ze schodów. Wielokrotnie chodziła po nich samodzielnie. Robiła to ostrożnie. Nie przyszło im do głowy, że może stać się coś złego.

- Byliśmy w pokoju obok. Nie widzieliśmy tego, jak to się stało, ani nawet z jakiej wysokości córka spadła. Nie miała żadnych zewnętrznych obrażeń. Zapłakała jedynie. Od razu pojechaliśmy z nią do szpitala. To było jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Lekarz dyżurny zaproponował, żeby córka została przez dwa dni na oddziale w celu obserwacji. Uznaliśmy, że skoro nic poważnego się nie stało, obserwować możemy ją także w domu. Przez 2 dni rzeczywiście nic się nie działo. Drugiej nocy, około 5 nad ranem, córka obudziła się z płaczem. Szybko pojechaliśmy na Szpitalny Oddział Ratunkowy – dodaje nasz rozmówca.

FOT. MATERIAŁY CIECHANOWSKIEGO SZPITALA.

Wzruszający moment podziękowania personelowi za uratowanie życia Oliwii. Dziewczynka na rękach mamy, po prawej dr Zenon Truszewski, który operował 2-latkę

Krwiak pojawia się nie od razu

Przy tego typu urazach krwiak pojawia się nie od razu, lecz dopiero po 1-2 dobach. Rodzice podkreślają, że nikomu nie życzą znalezienia się w podobnej sytuacji. Troskliwie opiekowali się córką. Nie byli jednak w stanie przewidzieć nieszczęśliwego zdarzenia. 2-latka po schodach chodziła wielokrotnie, samodzielnie lub pod ich opieką. Wydawało się, że dobrze sobie radzi z taką przeszkodą.

Trudno sobie wyobrazić, co przeżyli z powodu tego niefortunnego zdarzenia.

- Chcielibyśmy podkreślić ogromną rolę, jaką w tej sprawie odegrał doktor Truszewski. Bardzo dużo mu zawdzięczamy. To lekarz z powołania, a do tego świetny specjalista. Operację przeprowadził perfekcyjnie, co potwierdzili stołeczni lekarze. Gdy byliśmy z córką już w Warszawie, przez cały pobyt w szpitalu był w ciągłym kontakcie z nami: służył radą i wsparciem. Zadzwonił nawet w święta, żeby dowiedzieć się, jak się czuje mała pacjentka – opowiadają rodzice Oliwki. Ogromnie się cieszą z tego, że sprawa ta ma szczęśliwy finał. Czują się trochę tak, jakby ich córka zyskała drugie życie.

Ryzyko transportu było zbyt duże

Doktor Zenon Truszewski twierdzi, że po urazie głowy czasami dochodzi do krwawień z naczyń tętniczych. Rzeczywiście na ogół jest tak, że na początku krwawienie nie jest duże. Często daje ono widoczne objawy dopiero po kilkunastu godzinach od urazu. Mówiąc w dużym uproszczeniu, gdy wylewa się krew, zaczyna się robić mało miejsca dla mózgu. Nieleczone krwawienie powoduje, że może dojść do zgonu. Problem polega na tym, że podczas takiej operacji trzeba otworzyć czaszkę, dostać się do krwiaka i go opróżnić. Naczynia oponowe dalej krwawią, dlatego trzeba je chirurgicznie zamknąć.

- Na pewno u małego dziecka taki zabieg nie jest łatwy. Do tego trzeba go wykonać jak najszybciej. Gdy już wystąpią objawy, że nie ma czasu na zwlekanie z operacją. Ryzyko transportu jest w takim przypadku zbyt duże – podkreśla nasz rozmówca.

Dodaje, że w podczas upadków często dochodzi do złamań kości czaszki. Tym razem trudno było ten przypadek zdiagnozować, bo dziewczynka nie miała takiego złamania. Krwiak narastał powoli, co na razie nie dawało żadnych widocznych objawów. Po dwóch dniach dziewczynka zbudziła się w nocy, a do tego zrobiła się bardzo śpiąca. Rodzice domyślili się, że może to mieć związek z upadkiem dziecka, a nie ze zwykłą sennością. Prawidłowo zareagowali i szybko pojawili się z córeczką w szpitalu.

- Wszyscy pracownicy otrzymali od małej pacjentki piękne róże z pamiątkowym zdjęciem. Szefowie bloku operacyjnego i oddziału chirurgii dziecięcej otrzymali również tabliczki z podziękowaniami dla pracowników biorących udział w ratowaniu życia Oliwki. Specjalne podziękowania otrzymał operujący dziewczynkę dr Zenon Truszewski. Dobrym słowom wypowiedzianym przez rodziców, towarzyszyły łzy wzruszenia nas wszystkich – poinformował szpital.

ROMAN NADAJ

Przed nami trzecia fala zachorowań?

W ciechanowskim szpitalu dla chorych z koronawirusem na dwóch oddziałach jest zarezerwowanych 78 łóżek, w tym 8 łóżek z respiratorem. W ostatni piątek 74 łóżka były zajęte, w tym 5 respiratorowych. Liczba dobowych przyjęć zwiększa się.

- Ostatnio takie ilości pacjentów mieliśmy w pierwszej dekadzie listopada ubiegłego roku. Dzisiejszej doby przyjęliśmy 9 pacjentów, ale jednocześnie były wypisy. W efekcie dziś jest o jednego chorego mniej niż wczoraj – mówi Agnieszka Woźniak, rzeczniczka ciechanowskiego szpitala.

Dodaje, że zdecydowana większość pacjentów zdrowieje, ale wciąż są tacy, którzy z powodu koronawirusa czy tej choroby jako współistniejącej z innymi, niestety umierają. Chorzy są w bardzo różnym wieku. Teraz już nie jest tak, że są to tylko starsze osoby, tak jak kilka miesięcy temu. Część zakażonych, którzy trafiają do szpitala to osoby w średnim wieku.

Pocieszające jest to, że w ubiegłym tygodniu wszystkie oddziały ciechanowskiego szpitala pracowały normalnie. W ostatnim czasie zawieszone były jedynie przyjęcia chorych w oddziale neurologicznym, ale sytuacja stabilizuje się. W najbliższym czasie on także powinien wznowić pracę.

Szpital kontynuuje szczepienia pacjentów. W mijającym tygodniu byli szczepieni nauczyciele szczepionką Astra Zeneca. Wykonywano też drugie dawki dla pracowników służby zdrowia i pomocy społecznej, a także seniorów z grupy 70 plus. W tym przypadku korzystano ze szczepionki Pfizera. W szpitalu dostępna jest także szczepionka firmy Moderna, którą mają się szczepić kolejne grupy zawodowe – m.in. służby mundurowe.

Do końca ubiegłego tygodnia w powiecie ciechanowskim zaszczepiło się już prawie 11 tysięcy osób, w tym prawie 4 tysiące drugą dawką. Powiat ten na naszym terenie przoduje, jeśli chodzi o ilość zaszczepionych osób. W powiecie nowodworskim zaszczepiono już 10,4 tys. osób, w powiecie płońskim – 6,6 tys. osób, w powiecie mławskim – ponad 6,1 tys. osób, w pułtuskim – 5,8 tys. osób, w powiecie przasnyskim – ok. 5 tys. osób, w powiecie działdowskim – 4,9 tys. osób, w powiatach makowskim i legionowskim – po ok. 4,3 tys. osób, w powiecie żuromińskim – 3,4 tys..

W stosunku do liczby ludności, w poszczególnych powiatach pierwszą dawkę szczepionki przyjęło na razie zaledwie od kilku do około 10 procent mieszkańców. Nawet jeśli uwzględni się fakt, że szczepienia na razie nie obejmują dzieci, to wciąż zdecydowanie za mało, żeby można było mówić o zbiorowej odporności.

Nadejście lata powinno przynieść zmniejszenie liczby zachorowań, analogicznie jak w ubiegłym roku. Zanim to się stanie, czeka nas skokowy wzrost zachorowań, związany z tzw. trzecią falą. Niewykluczone, że rząd z tego powodu zdecyduje się na dodatkowe obostrzenia.

RN

Żuromin

Dodatki covidowe dla personelu

Szpital w Żurominie otrzymał niemal 873 tys. zł z Narodowego Funduszu Zdrowia. Są to zapowiadane przez Ministerstwo Zdrowia dodatki dla personelu, który walczy z pandemią koronawirusa.

Jak wyjaśnił nam dyrektor SPZZOZ w Żurominie, Zbigniew Białczak, kwota jaką otrzymał szpital z NFZ została wyliczona na podstawie dokładnych danych, tj. na podstawie liczby personelu, który zajmował się w ostatnich miesiącach pacjentami chorymi na COVID-19. Dyrektor tłumaczył również, że środki zostaną rozdysponowane zgodnie z wytycznymi, a więc w przypadku pielęgniarek jest to pensja x2, a w przypadku lekarzy pensja x2, jednak nie więcej niż 15 tys. zł. Pieniądze trafią do wszystkich pracowników zaangażowanych w walkę z pandemią, a więc także do ratowników medycznych oraz pozostałych służb medycznych.

W związku z wzrastającą liczbą chorych w ościennych powiatach, szpital w Żurominie przyjmuje pacjentów z całego regionu.

- Aktualnie wszystkie miejsca na oddziale covidowym są zajęte. Około 60-70% pacjentów zostało przewiezionych z sąsiednich powiatów, gdzie oddziały covidowe są przeciążone. Niestety, także u nas nie ma miejsc, musimy odsyłać pacjentów dalej – komentuje w czwartek (4 marca br.) pogarszającą się sytuację epidemiologiczną dyrektor Zbigniew Białczak.

W powiecie żuromińskim dobowa liczba zachorowań utrzymuje się na stałym, na szczęście niskim poziomie. Średnio codziennie PSSE w Żurominie odnotowuje 8-10 zachorowań, podczas gdy w sąsiednich powiatach w pewnym momencie liczba dobowych zachorowań przekraczała 60 osób.

Trudno jest przewidzieć, jak sytuacja będzie się rozwijać w kolejnych dniach i tygodniach.

kuj

eprasa.pl 1c3139d615

Sonda „Tygodnika"

Kobiety u władzy

Statystyka pokazuje, że tylko co dziesiąty wójt, burmistrz, prezydent miasta to kobieta. W obecnej kadencji samorządu na stanowisku wójta pracuje 199 kobiet, burmistrza – 88, a prezydenta – 12. Kobiet starostów jest jeszcze mniej niż kobiet zarządzających gminami czy miastami. W radach gmin, miast, powiatów i województw również dominują mężczyźni – wśród 46,5 tys. radnych jest, jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, niespełna 14 tys. kobiet. W skład liczącego 51 radnych Sejmiku Mazowsza weszło 14 kobiet; dwie z nich są członkami Zarządu Województwa.
A jak wygląda sytuacja w naszym regionie? Na dziewięć naszych mazowieckich powiatów, a dziesięć, w których ukazuje się „Tygodnik", tylko w dwóch: ciechanowskim i płońskim zarządzają kobiety starostowie. Na 10 miast powiatowych zaledwie w 1 – Żurominie dzierży stery kobieta burmistrz. Oprócz niej, na kilkadziesiąt miast istniejących na naszym terenie, tylko w Chorzelach sprawuje funkcję burmistrza kobieta. W gminach sytuacja nie jest lepsza: na kilkadziesiąt gmin, niemal sto, wójtami zostały wybrane 3 kobiety: w Naruszewie (powiat płoński), Przasnyszu (pow. przasnyski) i Regiminie (pow. ciechanowski). W większości rad gmin, miast czy powiatów jest tylko po kilka kobiet, a w niektórych jak w Radzie Miejskiej w Nasielsku – nie ma ani jednej. Jak to jest być kobietą u władzy (samorządowej)? Co to oznacza? Refleksją na ten temat podzieliły się przedstawicielki samorządów z naszego regionu. Kobiety u władzy, jak możemy o nich powiedzieć, choć one podkreślają, że samorząd to przede wszystkim praca, służba i odpowiedzialność. **IK**

Joanna Potocka-Rak, starosta powiatu ciechanowskiego:

- Kobieta u władzy, to, niestety, nadal wielki problem dla niektórych mężczyzn. To jest męski świat, który na kobiety nie patrzy zbyt przychylnie. Oczywiście, zaszły w tym obszarze duże zmiany, ale jeszcze wiele czasu musi upłynąć, żeby mówić o równości w traktowaniu i ocenie kobiet i mężczyzn. Pożądane cechy to: konsekwencja, zdecydowanie, bardzo dobre przygotowanie merytoryczne, umiejętność współpracy, szybkość podejmowania niełatwych decyzji, ale też umiejętność brania odpowiedzialności za swoje decyzje, a z tym mężczyźni mają chyba więcej problemów. O ile sukcesy to ich środowisko naturalne, o tyle porażki już niekoniecznie. A władza to nie tylko przywileje, to przede wszystkim odpowiedzialność m.in. za bezpieczeństwo mieszkańców. Pandemia okazała się doskonałym sprawdzianem działalności i umiejętności funkcjonowania w czasach kryzysu, niezależnie od płci; tego egzaminu nie zdało wielu mężczyzn. Samorząd daje realny wpływ na otaczającą nas rzeczywistość i możliwość zmieniania tej rzeczywistości. Lubię zmiany, a przede wszystkim nie boję się problemów, które są konsekwencją wdrażanych zmian. Gdybym była osobą zachowawczą, wiele projektów i pomysłów nie miałoby miejsca, ale nie o to przecież chodzi w życiu, żeby je przeczekać, trzeba je przeżyć. Kobieta u władzy to po prostu kobieta świadoma tego, z czym się mierzy, dla której mężczyźni nie stanowią problemu. Ale musi mieć świadomość, że jest ogromnym problemem dla wielu mężczyzn.

Dziś kobiety mają więcej męskich cech niż niejeden mężczyzna. Dzisiejsza kobiecość kobiet, w stereotypowym rozumieniu tego słowa, sprowadza się niekiedy tylko do cech zewnętrznych, wnętrze może naprawdę zaskoczyć. Wielokrotnie widziałam zdziwienie, że zadbana i atrakcyjna kobieta może wiedzieć rzeczy, o których nie mają pojęcia mężczyźni. Jesteśmy jednak oceniane nie za „kobiecość", ale za skuteczność, fachowość, bardzo dobre wykonywanie obowiązków i wywiązywanie się ze złożonych deklaracji. Urząd jest zobowiązaniem długoterminowym, a czas wszystko weryfikuje.

Z czym się zmagają kobiety, wiemy tylko my same. My zawsze o siebie musiałyśmy walczyć i nadal musimy: o prawa wyborcze, równość płac, równe traktowanie, parytety, wolność stanowienia o swoim życiu i zdrowiu. Zawsze podkreślam, że mężczyzna może, a kobieta musi… Nas się nikt nie pyta, czy jesteśmy przygotowane i jak sobie radzimy z nowymi rolami w naszym życiu, w byciu żoną czy matką, my po prostu musimy spełniać określone wymagania społeczne. Wspieram i będę wspierać kobiety, bo wiem, jak wygląda nasza codzienność, nie ta z okładek kolorowych pism, ale ta normalna, z całym bagażem problemów, o których na szczęście coraz więcej kobiet ma odwagę mówić. Tam, gdzie mogę pomóc, pomagam. Wspieram wiele inicjatyw prospołecznych adresowanych do dzieci, młodzieży czy dorosłych. Wystarczy spojrzeć na zadania, jakie obecnie realizuje Powiat, to w dużej części inicjatywy czy inwestycje skupione na mieszkańcach, w sferach, które do tej pory nie były zauważane. Opieka wytchnieniowa, właściwa opieka socjalizacyjna dzieci, wspieranie działalności kobiet z obszarów wiejskich – to tylko wycinek tego, co robimy, bo uważam, że powinniśmy.

Bardzo dobra współpraca w obszarze zawodowym nie jest kwestią płci, ale wiedzy, umiejętności, przygotowania zawodowego i predyspozycji. Co prawda w Starostwie Powiatowym 70 procent stanowisk kierowniczych zajmują kobiety, ale nie dlatego, że są kobietami, po prostu są lepsze od mężczyzn. Oceniając moje panie kierownik, powiem jedno: są najlepsze. Zawsze podkreślam, że mam świetnych współpracowników i pracowników i to ogromna przyjemność współpracować z tak kreatywnym i doskonale przygotowanym merytorycznie zespołem, a że większość stanowią kobiety to zdecydowany i dodatkowy atut. Robię to, co lubię, z ludźmi, których szanuję i cenię.

W materii nazewnictwa stanowisk, jestem tradycjonalistką. Czy ministra będzie lepsza od ministra? Dla mnie Starosta to Urząd, a ja reprezentuję Urząd, a nie nazwę dopasowaną do płci. Czasami zbyt wiele wagi przywiązuje się do drobiazgów, nadając im rangę rozpraw naukowych. Walka o zaznaczenie miejsca kobiet w świecie mężczyzn powinna się skupić na generaliach, a nie na tematach o znaczeniu marginalnym. Tak więc wolę form starosta.

IK

Elżbieta Wiśniewska, starosta powiatu płońskiego:

- Może się to wydać dziwne, ba może nawet ktoś uznać, że to kokieteria, ale ja nie czuję się „kobietą u władzy". Nigdy tak o sobie nie myślę, chociaż zdaję sobie sprawę, że obiektywnie rzecz biorąc, bycie starostą w 90-tysięcznym powiecie, z czterema już miastami, a piąte i szóste może pojawić się do końca kadencji (uśmiech), której w różny sposób podlega kilkanaście jednostek zatrudniających łącznie ze szpitalem ponad 1600 pracowników, może kojarzyć się z władzą. Mnie kojarzy się z pracą. Pracą na stanowisku osoby zarządzającej, kierującej i administrującej. Decyzyjnej. Ta decyzyjność ma swoje konsekwencje. Trzeba do swoich, zawsze subiektywnie słusznych, decyzji przekonać zarząd powiatu, radę, współpracowników i mieszkańców, i trzeba umieć radzić sobie z krytyką, czasem z hejtem, bo nie zawsze podejmuje się popularne decyzje. Na szczęście nie jestem w tym wszystkim sama, mam rodzinę i fantastycznych, sprawdzonych przyjaciół. Nie sądzę, by cechy kobiety u władzy różniły się w znaczący sposób od cech, jakie powinni mieć mężczyźni na tych samych stanowiskach. Nie jest to bowiem kwestia płci, a powierzonych zadań. Ułatwieniem na pewno jest posiadanie wyższego poziomu inteligencji emocjonalnej, należy być strategiem, mediatorem, jednocześnie dobrym słuchaczem, ale takie cechy może posiadać, zarówno kobieta, jak i mężczyzna. Mój zastępca na przykład je ma i dlatego tak dobrze nam się ze sobą współpracuje.

A cóż to jest ta „kobiecość", czy chodzenie na szpilkach, makijaż, inny rodzaj wrażliwości i doświadczeń wynikających chociażby z macierzyństwa? Część osób kobiecość postrzega jako wygląd zewnętrzny, część jako cechy typowe, często stereotypowe, które przypisuje się kobietom. Inna jest „kobiecość" 30-latki, a zupełnie inna 50-latki. Zdarzyło mi się na początku kadencji, że interesant szukał gabinetu starosty. Powiedziałam, że chętnie go zaprowadzę. Chwilę później był szczerze zdziwiony, że „ten starosta" to kobieta, która zaprosiła go do swojego gabinetu i wysłuchała, co ma do powiedzenia na temat wydziału komunikacji. Sama nazwa funkcji „starosta" kojarzy się ludziom, nie bez powodu, z mężczyzną i to raczej starszym. Taka jest etymologia tego słowa. Ten rzeczownik pochodzi od przymiotnika „stary". Gdy byłam pierwszy raz na zgromadzeniu wszystkich starostów zrzeszonych w Związku Powiatów Polskich, to na sali plenarnej dominowały ciemne garnitury mocno dojrzałych panów. Obecnie w Polsce mamy 272 starostów – mężczyzn i zaledwie 42 kobiety.

Choćby w świetle powyższego, jak tu nie walczyć o prawa kobiet? Wciąż trzeba o nie walczyć, a także je chronić. Na całym świecie łamane są prawa kobiet. Niestety wciąż jesteśmy grupą narażoną na dyskryminację i wykluczenie społeczne. Patrząc globalnie na sytuację kobiet, trzeba mieć na uwadze, że co trzecia kobieta w ciągu swojego życia doświadcza przemocy, jest ofiarą gwałtu lub została poniżona w inny sposób. Okazuje się, że w XXI w. wciąż nie możemy decydować same o sobie, o swoim ciele, o swoich pasjach, wyglądzie. Nie zawsze chodzi o formalne zakazy, czasem to stereotypy, co wypada, a co nie wypada robić kobiecie. Dlatego chętnie włączam się w akcje, które mają na celu przeciwdziałanie dyskryminacji, w kampanie przeciwko przemocy i inne kampanie profilaktyczne. Jako kobieta wyszłam też na ulicę, gdy Trybunał Konstytucyjny wydał postanowienie w sprawie aborcji. Jestem mamą czworga dzieci, w tym dwóch córek, za chwilę zostanę babcią maleńkiej dziewczynki. Jestem „za życiem", ale jestem także za wolnością i prawem kobiety do samostanowienia o sobie. Mój głęboki sprzeciw budzą wszelkie przepisy uprzedmiotowiające kobietę.

Potrafię współpracować z każdym, bez względu na płeć, kto jest merytoryczny, uczciwy, sumienny, zaangażowany, twórczy, podziela moją wizję, identyfikuje się z celami, potrafi przekonywać do swoich racji. Myślę, że przez ostatnie dwa lata udowodniłam, że potrafię współpracować nawet z mężczyznami, z których poglądami na wiele spraw permanentnie się nie zgadzam, a mimo to mam wspólne samorządowe cele i zgodnie je realizujemy.

IK

Aneta Goliat, burmistrz Żuromina, spełniona kobieta:

- Niestety, piastowanie stanowiska burmistrza nie należy do łatwych zadań zwłaszcza, kiedy funkcję tę sprawuje przedstawicielka płci pięknej. Kobieta u władzy powinna być odważna, silna, ale także pracowita. „Kobiecość" w pełnieniu takiego urzędu przeszkadza, ponieważ mężczyźni uważają, że jak są silniejsi fizycznie, to i w każdej innej dziedzinie też. Jednak, tak nie jest. Na siłę składa się wiele czynników, a silnym można być pod wieloma względami. Odnoszę także wrażenie, mimo lat społecznych przemian, działaniom ruchów feministycznych, mężczyźni lekceważą kobiety u władzy (i nie tylko), nie traktują ich poważnie, jako partnerek do rozmów biznesowych.

Jako burmistrz muszę się mierzyć z emocjonalnym, często cynicznym podejściem do ważnych spraw ze strony mężczyzn. Uważam, że to wynika z zazdrości o stanowiska, jakie piastujemy, jako kobiety. Czysta polityka, która przeszkadza w realizacji wielu ciekawych przedsięwzięć, na których, moim zdaniem, włodarz powinien się przede wszystkim skupiać. Zdaniem wielu mężczyzn słabością kobiet na stanowiskach kierowniczych jest ich wrażliwość, a moim zdaniem jest wręcz przeciwnie, to właśnie ta wrażliwość jest siłą. Dzięki niej my - kobiety dostrzegamy i utożsamiamy się z problemami, z jakimi na co dzień zmagają się lokalni mieszkańcy. Każda kobieta, szczególnie teraz, w nasze święto, powinna pamiętać, że wrażliwość to dobra cecha, której nie należy się wstydzić.

Solidaryzuję się z kobietami w walce o ich prawa nie od dziś. Staram się organizować konferencje dotyczące samodoskonalenia kobiet, gdzie specjalistki w tej dziedzinie wskazują im możliwości i kierunki rozwoju. W ubiegłym roku taka konferencja odbyła się w urzędzie gminy i cieszyła się dużym zainteresowaniem kobiet, w tym roku mieliśmy kontynuować ten projekt, jednak plany pokrzyżowała pandemia. Wspieram organizacje pozarządowe, które zajmują się prawami kobiet, zachęcam kobiety (m.in. z kół gospodyń wiejskich), aby brały sprawy w swoje ręce, ponieważ w każdej z nich drzemie ogromy potencjał. Należy go dostrzec i pomóc rozwijać.

Pracuje mi się dobrze i z kobietami, i z mężczyznami, ale muszę przyznać, że mężczyźni są bardziej konkretni, jako współpracownicy.

Zebrała: kuj

eprasa.pl 1c3139d615

Beata Szczepankowska, burmistrz Miasta i Gminy Chorzele

- Istnieje powszechne przekonanie, że każdą z płci charakteryzują inne cechy działania na stanowisku kierowniczym. Zapewne jest w tym poglądzie nieco racji. Natomiast moim zdaniem to nie płeć, lecz pozycja w strukturze organizacyjnej, realizacja określonych zadań, poczucie odpowiedzialności za osiągnięcie celów, za pracowników, wyznacza pewien styl kierowania. Na stanowisku menedżera zachowanie kobiet i mężczyzn będzie podobne, w dużej mierze zależne od kompetencji zawodowych, doświadczenia, cech charakteru. Bycie kobietą nie przeszkadza mi w pełnieniu funkcji burmistrza.

Jeśli chodzi o cechy, które powinna posiadać kobieta pełniąca stanowisko wójta, burmistrza czy starosty to warto zauważyć, że funkcja ta wymaga relacji kierownik - pracownicy, relacji z mieszkańcami, którzy stanowią różne grupy społeczne. Rozumienie ich potrzeb w kontekście zadań, które należy realizować, w poczuciu szacunku do drugiego człowieka wymaga wiele różnorodnych cech osobowości. Do tych niezwykle ważnych na pewno należą kultura osobista, zmysł organizacyjny, sumienne wykonywanie swoich obowiązków, myślenie strategiczne, długofalowe, bycie wizjonerem, odporność na stres, podejmowanie chętnie wyzwań, bycie dobrym słuchaczem, podejście z empatią do drugiego człowieka, stawianie wymagań, asertywność, czy choćby sprawiedliwe ocenianie rezultatów pracy swoich pracowników. Dobra współpraca z drugim człowiekiem nie jest zależna od płci. Byłoby to ogromne uproszczenie. Wzajemne nastawienie na realizację zadania, w atmosferze szacunku oraz przy posiadaniu kompetencji psychospołecznych, przy dobrej woli współpracy stron przekłada się zawsze na bardzo dobre relacje zarówno z kobietami jak i mężczyznami.

Warto zauważyć, że Polki już w 1918 roku, jako jedne z pierwszych na świecie, uzyskały prawa wyborcze. Rok później osiem kobiet zostało posłami II RP. Polki udowodniły, że potrafią stanąć w obronie swoich praw. W ostatnich latach uczyniono wiele, by kobiety miały prawa i możliwości działania jak mężczyźni. Jednak nadal istnieją bariery trudne do pokonania, które dotykają kobiety w całej Europie. W wielu sferach życia istnieją dysproporcje na niekorzyść kobiet, wymienię choćby różnice w wynagrodzeniach i wysokości emerytur, przemoc wobec kobiet, mały udział kobiet w parlamencie krajowym czy w europejskim. Także pandemia i jej skutki pokazały, że bezrobocie najbardziej dotknęło właśnie kobiety i sytuacja ta ulegnie dalszemu pogorszeniu, gdyż to kobiety w większości pracują w sklepach, domach opieki, szpitalach, gdzie wskaźnik utraty pracy jest wysoki. Kobiety nadal walczą o obronę zdrowia i praw seksualnych. Dopóki te dysproporcje i inne nie zostaną zlikwidowane to walka o prawa kobiet będzie trwała nadal. Mam nadzieję, że wszystkie kluczowe różnice w niedalekiej przyszłości zostaną zlikwidowane czego życzę wszystkim kobietom z okazji Dnia Kobiet.

rj

Beata Pierścińska, wójt gminy Naruszewo (powiat płoński):

- Kobieta u władzy? Nie czuję się osobą u władzy, bo dla mnie pełnienie funkcji wójta to służba publiczna, nie władza. Moją najwyższą władzą są mieszkańcy, bo to oni decydują, czy wybrać mnie na kolejne kadencje, czy też nie, a wśród pracowników urzędu mam również mieszkańców. Oczywiście, to ja podejmuję decyzje jako wójt i ponoszę za nie odpowiedzialność, ale często wypracowuję je wspólnie z zespołem. Przekonałam się, że najważniejszą cechą osoby sprawującej funkcję wójta, niezależnie od płci, jest to, żeby lubić ludzi i mieć szacunek do nich. Szef musi być ciekaw ludzi, słuchać ich, mieć gotowość do służenia im i do każdego podchodzić indywidualnie. Drugą ważną cechą jest autentyczność, bycie sobą, wtedy można budzić zaufanie. Zostałam wójtem po bardzo dobrym gospodarzu, Jerzym Szymczaku, którego bardzo ceniłam, i wtedy mi radzono: „Rób tak, jak robił poprzedni wójt". Mimo szacunku dla dokonań poprzednika, odpowiadałam, że mam inną osobowość i bezkrytyczne kopiowanie mogłoby być groteskowe. Kolejna potrzebna cecha to chęć zdobywania wiedzy i jej pogłębiania. Z tych cech wynikają kolejne jak skuteczność czy bycie kompetentnym.

U kobiet dostrzega się większą empatię czy większą umiejętność działania pod presją czasu i wielu zadań. Mówi się, że kobiety łagodzą obyczaje, i tak w sytuacjach konfliktowych obecność kobiety wójta niweluje zachowania agresywne czy wulgarne. Wtedy bycie kobietą pomaga. Natomiast przeszkadza, gdy kobieta nie ma zrozumienia i wsparcia ze strony członków rodziny. Kierownicze stanowiska są bardzo absorbujące, więc trudno oczekiwać, że sprawujące je kobiety będą wypełniały wszystkie obowiązki domowe. Mimo to w naszym społeczeństwie oczekuje się nadal większego zaangażowania w sprawy domu i rodziny ze strony kobiet.

Im wyższe szczeble kariery, tym kobiet jest coraz mniej, mimo że aktów prawnych zabraniających kobietom awansu nie ma. To nie kwestia prawa, tylko mentalności społeczeństwa, w tym samych kobiet. Kobiety często nie ubiegają się o stanowiska, bo uważają, że nie powinny, że nie mają szans, gdyż wygra mężczyzna. Nie regulowałabym takich kwestii parytetami. Jako kobieta nie chciałabym wygrać, bo zagwarantowało mi to prawo, ale dlatego, że byłam lepsza na dane stanowisko niż inni. Swoim życiem zaświadczam, że kobieta może robić to samo co mężczyzna. Czternasty rok pełnię funkcję wójta, czyli funkcję, którą w zdecydowanej większości pełnią mężczyźni. Wstępując w związek małżeński, ustaliłam z mężem, że przyjmie on moje nazwisko, nasza córka też nosi moje nazwisko. Prawo gwarantuje to od dziesięcioleci.

Nie ma dla mnie znaczenia, czy współpracuję z kobietą, czy z mężczyzną. Ważne, jakim jest człowiekiem. Mieszkańcy mówią do mnie pani wójt i ta forma mi odpowiada. Chociaż zdradzę, że w naszej gminie Naruszewo mieszkańcy mówią też o mnie czy do mnie: „nasza wójtowa". Wiem, że to niepoprawna nazwa kobiety wójta, ale to taka nasza naruszewska forma. Lubię ją, tak jak swoją pracę. Dzięki niej mogę pomóc mieszkańcom i mieć wpływ na otaczającą mnie rzeczywistość. IK

Grażyna Wróblewska, wójt Gminy Przasnysz:

- Bycie kobietą wójtem nie oznacza działania w schemacie, iż mężczyźni są z Marsa a kobiety z Wenus. Odpowiadam - ja nie jestem z Wenus tylko z planety Ziemia. Z naturą nie można się kłócić, determinuje ona niektóre role społeczne, np. macierzyństwo. Nie oznacza to jednak, że we wszystkich sferach życia podział według płci powinien być decydujący. Do takich sfer należy praca zawodowa. Oczywiście są konkretne branże tzw. „męskiej" aktywności, ale nie należy do nich praca w samorządzie terytorialnym. Tu płeć według mnie nie ma znaczenia i kobiety, podobnie jak mężczyźni, świetnie sobie radzą z piastowaniem wysokich funkcji. Jan Paweł II w Orędziu na XXVIII Światowy Dzień Pokoju zachęcał kobiety do aktywności na każdym polu, mówiąc, że wzrost obecności kobiet w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym na szczeblu lokalnym, krajowym i międzynarodowym jest procesem dobroczynnym.

Głównymi czynnikami, które odegrały kluczową rolę w mojej pracy na stanowisku wójta, były napędzające do działania: wizja gminy, determinacja, pasja i ciężka praca. Bo nawet, jeśli nie wszystko szło po mojej myśli, miałam wewnętrzne przekonanie celu do którego dążę i to pozwalało mi utrzymać się na szlaku. Przez całą drogę zawodową towarzyszyło mi motto „ Aby osiągnąć sukces, pierwsze, co musisz zrobić to zakochać się w ciężkiej pracy". I zakochałam się w tej ciężkiej pracy. Trzeba mieć dystans do siebie, żeby oswoić rzeczywistość, zarówno pozytywną, jak i negatywną.

Uważam, że zarówno kobiety jak i mężczyźni wnoszą do wykonywanej przez siebie pracy odmienne, ale zazwyczaj uzupełniające się, umiejętności. Najważniejszym jest, aby dobrze wykorzystać te odmienności i talenty z pożytkiem dla uzyskania jak najbardziej optymalnych efektów. Z moich obserwacji wynika, że mężczyźni są częściej bardziej analityczni, wydobywają to, co najistotniejsze, spośród przypadkowych szczegółów, zaś kobiety odbierają pełniejszy obraz sytuacji i widzą ją w szerszym kontekście sytuacyjnym.

Na pewno, patrząc z perspektywy sytuacji kobiet w różnych częściach świata, nie ma powodów do świętowania. Nawet w naszym kraju, gdzie obecny system prawny zrównuje prawa kobiet i mężczyzn, kobiety teoretycznie uzyskały prawa wyborcze dopiero w 1918 roku, a więc co prawda wcześniej niż np. w Arabii Saudyjskiej, gdzie nastąpiło to dopiero w 2015 roku, ale dużo później niż w Nowej Zelandii czy Australii. Niestety, również w Polsce zmiany w prawie zachodzą szybciej, niż zmiany mentalności. Oczywiście jest coraz lepiej i daleko odeszliśmy już od pokpiwania, jak w wierszyku „Panna Mania głosuje", gdzie autor napisał „Zyskawszy praw wyborczych pełnię, panna Mania zapytana, ku jakiej partyi (pisownia oryginalna) się dziś skłania, odrzekła: Ja tam z nikim nie chcę toczyć wojny, wybiorę tego, który będzie przystojny!". Nadal jednak jest dużo do zrobienia. Musimy odejść od stereotypu Marsa i Wenus, zachowując szacunek do odmienności obu płci.

Z wyrazami szacunku i życzeniami z okazji Dnia Kobiet dla wszystkich Pań

rj

Krasne

Muzyczne kwiaty dla pań

Takiego wydarzenia dawno nie było. W sobotę, 6 marca w sali gimnastycznej szkoły w Krasnem odbył się koncert, zorganizowany przez Gminną Bibliotekę Publiczną. Jego tytuł brzmiał „Być kobietą", a wystąpili młodzi artyści pochodzący z gminy oraz orkiestra z Zielonej. W trakcie koncertu zbierano fundusze dla Lenki Mazur, chorującej na SMA.

- „Niesiemy dziś kwiaty do każdego domu, niesiemy życzenia, podziękowania – słowami poety Ryszarda Prymusa przywitała gości Renata Żmijewska, dyrektor GBP. Powiedziała: – Dla mnie kobiecość to potęga i magia, dzięki której rodzi się jej największy sekret – radość życia.

Wystąpili: Aneta Brzezińska, wokalistka, saksofonistka, Juliusz Jakóbiak, pianista i organista, Gminna Strażacka Orkiestra Dęta z parafii Zielona pod batutą Pawła Kawieckiego, nauczyciela gry na puzonie w Szkole Muzycznej I stopnia w Przasnyszu, Aleksandra Czarzasta, wokalistka, Joanna Wenda, organistka i wokalistka, pracownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Krasnem oraz Szymon Żmijewski, muzyk, poeta, wokalista i kompozytor. Popłynęły dźwięki różnorodnych melodii oraz słowa piosenek. Artyści zostali nagrodzeni przez stęsknionych muzyki na żywo gości owacją na stojąco. Na bis publiczność wybrała „Żółte kalendarze" w wykonaniu Szymona Żmijewskiego, który akompaniował sobie na gitarze oraz „Być kobietą" w wykonaniu kobiecego trio.

Publiczność nuciła znane melodie i klaskała do rytmu

„Być kobietą, być kobietą" – zaśpiewało kobiece trio

FOT. ROMAN NADAJ

Szymon Żmijewski zastanawiał się, jak to jest z dziewczynami

- Życzę, abyście czuły się zawsze jak damy, szalały, kochały i czuły się kochane – zwróciła się do pań w imieniu swoim i pracowników GBP Renata Żmijewska. Życzenia kobietom z okazji ich święta złożył również wójt Michał Szczepański.

Panie wzięły udział w losowaniu upominków-karnetów, ufundowanych przez Dorotę Macioch-Kowalską z Ciechanowa. Wszyscy mogli wesprzeć finansowo chorą na SMA Lenkę Mazur, o której opowiedziała wolontariuszka Halina Sowa. Podczas koncertu przestrzegano zasad bezpieczeństwa: goście mieli na twarzach maseczki, a w sali wykorzystano połowę miejsc. **IK**

eprasa.pl 1c3139d615

Co jakiś czas piszemy na łamach naszego „Tygodnika" o osobach, które potrzebują pomocy. Niektórym przytrafia się życiowa tragedia, jak pożar domu czy wypadek, innym ciężka choroba, której koszt leczenia mocno wykracza poza domowy budżet. Wiele zbiórek, na rzecz naszych mieszkańców kończy się sukcesem: rodziny wracają do wyremontowanych domów, dzieci otrzymują niezbędne leki, ich rodzice mogą pozwolić sobie by zapewnić im specjalistyczną rehabilitację.

Internet w dzisiejszej dobie jest bardzo dobrym narzędziem i przede wszystkim wspomaga wszystkie nasze akcje

Pomaganie uzależnia

Mało kto jednak zwraca uwagę na fakt, że ogłoszenie samej zbiórki nie wystarczy. Za tym, żeby zakończyła się ona powodzeniem stoją konkretni ludzie. Ci, którym sumienie nie pozwala, by obok ludzkich tragedii przejść obojętnie. Społecznicy, którzy pomagania nie ograniczają jedynie do wrzucenia datku, czy przekazania niezbędnych rzeczy. Oprócz tego poświęcają swój czas, by pomoc zorganizować i walczą codziennie, o to, byśmy o ludziach, którzy potrzebują naszej pomocy, nie zapomnieli.

Sześcioro z nich chcemy naszym czytelnikom przedstawić. Anna Mucha, Monika Modzelan, Iwona Kulas, Anna Walczewska, Bartosz Gnojewski, Katarzyna Siuda to prawdziwi „spece" od pomagania. Przez ich rozliczne akcje kojarzeni są już w całym regionie. To często właśnie do nich spływają pierwsze prośby o pomoc, kiedy komuś dzieje się źle. W końcu mają już doświadczenie, wiedzą jak organizować zbiórki, licytacje, akcje charytatywne. I zwykle jest tak, że proszący, pomoc otrzymują. Bo nasi dzisiejsi rozmówcy inaczej żyć nie potrafią.

- Ludzie do nas dzwonią, piszą, zgłaszają, że komuś trzeba pomóc, a czasem tylko informują, że mają np. meble do oddania, a my na pewno wiemy, kto ich akurat może potrzebować – mówi nam Bartosz Gnojewski z Przasnysza. – No a skoro już tak nas postrzegają, to uważam, że mamy obowiązek wywiązać się z roli – dodaje.

- Ja zaś mam wrażenie, że niektórzy mają już mnie dość. Zwłaszcza w mediach społecznościowych. Bo ciągle gdzieś moje zdjęcie, mój profil, wiadomość, czy komentarz ode mnie się pojawia. Pewnie niektórzy nawet boją się, że im z tej przysłowiowej lodówki wyskoczę – śmieje się z kolei Anna Mucha, pochodząca z Krasińca, mieszkanka Garwolina – Ale co zrobić, inaczej nie jesteśmy w stanie dotrzeć do tak dużej liczby osób, a bez rozgłosu na większą skalę pomóc jest ciężko.

W obecnym czasie to właśnie w internecie i w mediach społecznościowych z akcjami charytatywnymi spotykamy się najczęściej. Nowe media znacznie bowiem ułatwiają działanie i organizowanie pomocy. Przesyłane za ich pomocą informacje rozchodzą się w błyskawicznym tempie, podczas gdy rozsyłane jeszcze kilka lat temu apele o pomoc nie miały szansy, dotrzeć do tak szerokiego grona odbiorców. Dodatkowo w dobie pandemii, kiedy nie ma zbytnio możliwości organizowania większych wydarzeń, jak festyny, koncerty itp. internet sprawia, że pomoc nie przestanie płynąć.

- Internet w dzisiejszej dobie jest bardzo, ale to bardzo dobrym narzędziem i przede wszystkim wspomaga wszystkie nasze akcje - komentuje Anna Walczewska z Przasnysza, zaś Monika Modzelan z Makowa Mazowieckiego dodaje: - Myślę, że bez Internetu nie dałoby się dotrzeć do tak wielu ludzi. Jest nieodzowny w momencie, kiedy do zebrania potrzebna jest naprawdę duża kwota. Oczywiście to kiermasze czy festyny przynoszą jednorazowo większą ilość pieniążków, ale w obecnej sytuacji ich zorganizowanie jest niestety niemożliwe.

Prowadzenie zbiórki przez internet może niektórym wydawać się banalnie proste. Ot zakładamy akcję na jednej

Anna Mucha

Anna Walczewska

Bartosz Gnojewski

Iwona Kulas

Katarzyna Siudan

Monika Modzelan

z dedykowanych do tego stron, udostępniamy w mediach społecznościowych i akcja nabiera rozpędu. W rzeczywistości jednak te działania zajmują mnóstwo czasu.

- Założenie strony, nawet tej przeznaczonej do licytacji, zajmuje faktycznie jedną minutę, ale przy jej prowadzeniu już, trochę pracy jest – komentuje Ania Mucha. – Potrzebne jest mnóstwo pomysłów, wymyślania różnych akcji, tak by licytacje trwały, by ludzie nie zapominali, że mogą wystawić przedmioty. Trzeba też na bieżąco wszystko kontrolować, kończyć pojedyncze licytacje, oznaczać osoby, które je wygrały, pilnować wpłat, dat, godzin. To jest praca na okrągło. I jeśli nikt się tym nie zajmie, to skończy się na udostępnieniu zbiórki i wszyscy o niej zapomną. A potrzebujący zostaną bez pomocy.

Do wszystkiego dochodzi lawina wiadomości, na które trzeba odpowiadać, by nie zawieść tych, którzy zdecydowali się pomóc.

- Odpisuję na setki wiadomości – mówi nam Iwona Kulas z Ostrołęki. – Ludzie mają mnóstwo pytań dotyczących licytacji, wpłacania pieniędzy, jest też wiele próśb o pomoc, wiele problemów. Ludzie nie czytają regulaminów, a stąd później wynikają nieporozumienia. Ja osobiście utrzymuję też kontakt z osobami, którym pomagam, cieszę się, jeśli mogę je choć wesprzeć na duchu.

Są też sprawy, które trzeba załatwić w świecie „realnym", jak dostarczenie rzeczy dla potrzebujących, odebranie przedmiotów od darczyńców, liczenie zebranych pieniędzy, zawożenie zebranych korków, organizacja transportu złomu – można wymieniać bez końca.

- Zdarza się, że trzeba też dowieźć wylicytowany przedmiot, bo ktoś nie doczytał, że była tylko możliwość odbioru osobistego. I dla dobra zbiórki, dla zachowania dobrej atmosfery pozostaje wsiąść w samochód i zająć się tym samemu – komentuje Anna Walczewska.

Nasi rozmówcy pomagają jak tylko mogą. A jak sprawa ma się z darczyńcami? Czy ludzie chętnie na apele o pomoc odpowiadają?

- Ja mam duże wsparcie od mieszkańców. Odpowiadają na moje apele, przynoszą fanty na licytacje, korki plastikowe, puszki aluminiowe, czy grosiaki na licznie organizowane zbiórki. Potem się interesują daną sprawą, pytają ile już jest zebranych pieniążków – mówi Katarzyna Siuda, która pracuje w małym sklepie w Młodzianowie. – Tych akcji jest dziś naprawdę dużo, więc czasem jest tak, że ludzie się boją, bo może jak raz pomogą, to potem będzie ciągle ktoś od nich czegoś chciał.

Tak naprawdę wystarczy chcieć

Naszym rozmówcom codziennych obowiązków nie brakuje. Pracują zawodowo, mają obowiązki rodzinne i domowe, ale też swoje pasje i zainteresowania. Mimo to czasu dla innych, często zupełnie obcych sobie ludzi, im nie brakuje. Brakuje często za to czasu na sen, bo to czego nie uda się zrobić w dzień nadrabiają w nocy, kiedy wszyscy domownicy już śpią. W pomoc często angażują się też członkowie ich rodzin. Bez ich wsparcia, nie udałoby się zrobić aż tyle.

Pani Katarzyna Siuda stara się nie marnować żadnej chwili. Pomiędzy obsługiwaniem klientów w sklepie, kiedy tylko ma chwilę, rozmyśla nad organizacją kolejnych akcji i szydełkuje. Swoje ręcznie wykonane robótki i ozdoby przeznacza na licytacje, z których dochód wspomaga chore dzieci.

– Tu należą się podziękowania mojej szefowej, że to akceptuje - mówi. Potem w domu mąż pomaga usztywniać wykonane przez panią Kasię ozdoby. W pomoc zaangażowana jest też córka pani Katarzyny, wraz z szefową i pracownikami hurtowni Ania, którzy jeżdżą zawożą korki, puszki, fanty na licytacje.

Podobnie sprawa wygląda u pozostałych rozmówców. Mąż pani Iwony po pracy pomaga rozwieźć paczki dla potrzebujących lub ugotować obiad dla dziecka, zaś synek Ani Muchy dopiero co wrócił ze szkoły ze słoikiem wypełnionym pieniążkami dla małej Lenki Mazur, chorej na SMA.

Dzieci bowiem chłoną jak gąbki, to co robią ich rodzice. Pomaganie staje się dla nich tak naturalne, jak każdy inny życiowy obowiązek.

- Kiedyś wychodząc z rorat z kościoła moja 7-letnia córka dostrzegła bezdomnego mężczyznę. Podbiegła i oddała mu swojego batona. A to jaką radość w oczach miała, kiedy pan batona zjadł jest nie do opisania – mówi pani Anna Walczewska.

- Miałem kiedyś podobny przypadek. Wychodziłem z apteki i jakiś starszy pan siedzący na ławce poprosił mnie o podwiezienie do domu poza miasto. Był strasznie brudny i zaniedbany, a ja byłem razem z moją córką. Zabrałem go do samochodu, zawiozłem do domu. Na drugi dzień sytuacja była podobna, tylko po ulicy szła starsza pani o kulach. Nie prosiła o pomoc, ale wtedy moja córka kazała mi się zatrzymać i jej pomóc – opowiada pan Bartosz.

Pomagać lubili zawsze

Ich przygoda z pomaganiem zaczynała się różnie. Przeważnie już jako dzieci odznaczali się dużą empatią.

- Już jak byłam młodą dziewczynką zawsze lubiłam pomagać i dzielić się z innymi. Czy to było mydełko, które tata dostał w pracy, a ktoś potrzebował, czy w sylwestrową deszczową noc z zapłakanymi oczyma wciskając w kieszeń bezdomnemu chłopakowi swoje oszczędności, to znowu gdy widziałam, że koleżanka nie ma co jeść, codziennie zanosząc jej pieczywo i wędlinę, by nie była głodna – wspomina pani Iwona Kulas.

Czasem wzór wynieśli z domu, jak pan Bartek, dla którego od zawsze prawdziwym bohaterem był dziadek, który uratował z wypadku ludzi. A czasem, choć jak pani Anna, łatwego życia nie mieli, to zawsze potrafili patrzeć w stronę innych.

– Zawsze dostrzegałam tych, którzy potrzebują pomocy, zawsze uważałam bowiem, że jest ktoś kto ma gorzej i ciężej niż my sami - mówi Anna Walczewska.

- A jeszcze, kiedy człowieka dotknie jakaś nieprzyjemna życiowa sytuacja, doświadczy czegoś na własnej skórze, przeżyje ciężkie chwile, to zaczyna inaczej patrzeć na to co się dookoła dzieje. Zaczyna bardziej doceniać życie i to co ma - mówi pani Anna Mucha.

Co dostają w zamian? Z reguły to co dla nich najcenniejsze, czyli uśmiech i łzy wzruszenia w oczach drugiego człowieka. Czasami jednak coś przeciwnego - nieprzychylne komentarze tych, którzy w ich intencje uwierzyć nie chcą.

Te sytuacje wcale nie są rzadkie.

- Zdarzają się często w związku z licytacjami, ale i przy innych sprawach. Ludzie kombinują, czasem nawet próbują na pomaganiu zrobić jakiś „lewy" interes – mówi pan Bartosz. - Przykro jest czasami, ale jeśli ja wiem, że mam czyste sumienie, to dlaczego osoby potrzebujące, mają na tym cierpieć? Trzeba to przełknąć i działać dalej – mówi pani Katarzyna.

To wszystko ich jednak nie zniechęca.

– To łatwe wcale to nie jest. Wielokrotnie kosztuje dużo nerwów, czasem łez, ale nie jest w stanie przyćmić radości z faktu, że jakieś dziecko dostało dzięki zbiórce szansę na lepsze życie, czy na życie w ogóle. Najsmutniejsze jest to, że nie każdemu jesteśmy w stanie pomóc, kiedy się do nas zwraca, a wiemy, że nie damy rady więcej. Ale i w takich sytuacjach staramy się zrobić, chociaż troszeczkę, chociaż tyle ile możemy – mówi Monika Modzelan, która dodaje, że dobrych ludzi, otwartych na drugiego człowieka i tak jest o wiele więcej.

- W drugi dzień świąt zawieźliśmy z dziećmi jedzenie, zakupy dla starszego pana w Warszawie. Popłakał się, a dla mnie to są momenty, kiedy wiem, że warto – opowiada Anna Mucha.

- Przed samymi świętami udało mi się dostarczyć do kilkunastu rodzin na terenie powiatu przasnyskiego drewno opałowe. Dla każdej z rodziny przekazaliśmy dwa metry sześcienne drewna zupełnie za darmo i kiedy siedziałem przy stole z rodziną, to pomyślałem o tych osobach, że mają ciepło, że mają napalone w piecu. To dało mi ogromne poczucie spełnionego obowiązku – przyznaje pan Bartosz, zaś pani Anna Walczewska dodaje:

- Pomaganie wchodzi nam w krew. Jak się zacznie raz, to ciężko przestać. To daje taką radość, że już nie można żyć inaczej.

RENATA JASIŃSKA

eprasa.pl 1c3139d615

Charytatywna wyprawa dla 2-letniej Laury

4 tysiące km w 30 dni

Ciechanowianka Izabella Sobolewska przygotowuje się intensywnie do wyprawy, która niedługo się rozpocznie. W ciągu miesiąca chce przejechać na rowerze całą Polskę wzdłuż granic i w ten sposób pomóc chorej na SMA 2-letniej Laurze Paczule. Zapewnia, że robi to z potrzeby serca, ale też żeby zmierzyć się ze swoimi słabościami.

Izabella Sobolewska opowiada, że na rowerze jeździ intensywnie od 2 lat. Zaintrygował ją przykład pana, który na zwykłym składaku przejechał wzdłuż granic Polski. Od razu poczuła, że też chce czegoś takiego dokonać na rowerze. Skontaktowała się z rodzicami Laury, którzy razem z licznymi wolontariuszami zbierają na najdroższy na świecie lek dla swojego dziecka. Na ten cel potrzeba ponad 9 mln zł.

Pani Iza opowiada, że zawsze miała szalone pomysły. Przyznaje, że dawniej nie zawsze były one mądre. Nie kryje się, że miała problem z alkoholem. Ta inicjatywa ma być też próbą oczyszczenia duchowego. Chce bezinteresownie pomóc, ale też pokonać to, co dawniej wydawało jej się niemożliwe. Po tym, jak zerwała z nałogiem, wraca do normalnego życia, odzyskuje siły i wiarę w swoje możliwości.

Do pokonania jest około 4 tys. kilometrów. Symboliczny start przewidziany jest 29 marca w Ciechanowie, ale objazd Polski wokół granic ma się rozpocząć w Gdańsku. Pomysłodawczyni liczy na to, że na poszczególnych odcinkach będą się do tej inicjatywy przyłączać inne osoby. Szuka też sponsorów akcji. Chce, żeby inicjatywa przyniosła co najmniej 40 tys. zł. Po drodze chce nagłaśniać cel, który przyświeca tej nietuzinkowej podróży. Liczy na to, że będzie przybywać wpłat do specjalnej charytatywnej skarbonki utworzonej na stronie siepomaga.pl.

- Zaczynam intensywniej trenować - mówi. - Chcę wytrenować trasy 200-kilometrowe. Muszę w sobie nabrać pokory. Nie ukrywam, że mam obawy, czy dam radę. Chcę bezinteresownie pomóc.

„Zachęcamy do wzięcia udziału w zbiórce, która nie bez powodu nosi nazwę Dobro nie zna granic. Z racji pasji do pokonywania dużych dystansów oraz zamiłowania do jazdy na rowerze, powstał pomysł pokonania granicy Polski w ramach pomocy Laurze w uzbieraniu potrzebnej kwoty na nierówną walkę z chorobą, jaką jest SMA" – czytamy na stronie tej inicjatywy.

Trasa ma przebiegać m.in. przez Kołobrzeg, Szczecin, Gubin, Jelenią Górę, Częstochowę, Kraków, Zakopane, Przemyśl, Hrubieszów, Janów Podlaski, Gołdap, Elbląg, Gdańsk.

Ilość wpłaconych pieniędzy ma przekładać się na kilometry. Sugerowana kwota za kilometr to 10 zł. Relacje z trasy i inne informacje na temat zbiórki można będzie zobaczyć również na fanpegu strony Dobro nie zna granic.

- Czy przejechanie 3965 km w ciągu 30 dni jest możliwe? Tak, jest możliwe. Ponieważ ja w to wierzę. Oczywiście to nie wystarczy do zrealizowania i osiągnięcia celu. Potrzebne są odpowiednie działania, przygotowania, a nade wszystko wytrwałość, cierpliwość, i moja determinacja. Jest to akcja charytatywna, której głównym celem jest zdobycie 40 tys. zł na najdroższy lek dla naszej kochanej Laury. Cieszy mnie, że cały Ciechanów wspiera tę zbiórkę, organizując różne imprezy i inicjatywy, które w skali całego kraju przyniosły już 7 mln zł. Też chcę się do tego przyłączyć. Wspólnymi siłami uzbieramy potrzebną kwotę dla Lury i nasza kochana dziewczynka otrzyma lek na czas – przekonuje pani Iza w rozmowie z „TC".

Dodaje, że dla niej będzie to niesamowity miesiąc z dala od domu, od własnej rodziny. To będzie 30 dni czerpania radości i przyjemności z pokonywania kolejnych kilometrów, podziwiania nowych miejsc, zachwytu przyrodą i ludźmi. To także podróż w głąb siebie, poznanie swoich możliwości i słabości.

- Nie jest to proste zadanie, ale uważam, że trzeba wymagać przede wszystkim od siebie, a nie od innych i stawiać sobie wyzwania, by się rozwijać emocjonalnie i duchowo. Teoretycznie w przeliczeniu wychodzi, że średnio codziennie powinnam pokonać około 130 kilometrów. Taki dystans mnie nie zraża. Już od początku stycznia intensywnie pracuję nad wytrzymałością i kondycją, pokonując dziennie nawet dużo dłuższe trasy. Jestem w trakcie kompletowania wyposażenia. Bagaż obciążeniowy, jaki przewiduję, to 20 kg. Miałam jechać ze współorganizatorem. Długo się w tej kwestii przecieraliśmy, ale ostatecznie podjęliśmy decyzję, że jadę sama. Bardzo tego potrzebuję, ponieważ to moja osobista pokuta i droga oczyszczenia – podsumowuje ciechanowska rowerzystka.

RN

Zmiana w PCPR

Joanna Sobiecka - nową dyrektor

Od 1 marca br. funkcję dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pułtusku pełni Joanna Sobiecka. Zastąpiła na tym stanowisku Martę Morozę, która pozostała pracownikiem PCPR. To kolejna zmiana w tej instytucji.

Joanna Sobiecka, pedagog, ma wieloletnie doświadczenie zawodowe związane z pomocą społeczną, zdobyte w Ośrodku Pomocy Społecznej w Serocku (starszy pracownik socjalny) oraz w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Jabłonnie. Mieszkając kilka lat w Wielkiej Brytanii, pracowała z osobami z niepełnosprawnością. Posiada wykształcenie wyższe w zakresie profilaktyki społecznej i resocjalizacji, ukończyła studia podyplomowe w PEDAGOGIUM WSNS w Warszawie na kierunku gerontologia oraz studia podyplomowe na Uniwersytecie Warszawskim na kierunku zbiorowe stosunki pracy i zasoby ludzkie, a także specjalizację z zakresu organizacji pomocy społecznej.

Zmiana na stanowisku dyrektora PCPR zaskoczyła wiele osób, tym bardziej, że jest to kolejna zmiana w ciągu niespełna dwóch lat. Poprzednia dyrektor Marta Moroza, psycholog, pełniła tę funkcję od 1 grudnia 2019 r. Wcześniej jako pracownik PCPR realizowała zadania starszego koordynatora pieczy zastępczej. Posiada wykształcenie wyższe w dziedzinie psychologii społecznej. Ukończyła studia podyplomowe w zakresie przygotowania pedagogicznego nauczycieli oraz ma specjalizację z zakresu organizacji pomocy społecznej.

FOT. STAROSTWO W PUŁTUSKU

Kandydat na dyrektora PCPR musi posiadać, zgodnie z Ustawą o pomocy społecznej, co najmniej 3-letni staż pracy w pomocy społecznej oraz specjalizację z zakresu organizacji pomocy społecznej (Art. 122.1). Te wymagania spełnia Joanna Sobiecka, spełnia je również Marta Moroza. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Pułtusku, w którym pracowała, jest, zgodnie z Ustawą o pomocy społecznej (Art. 6.5), jednostką organizacyjną pomocy społecznej; zostało wymienione tuż po regionalnym ośrodku polityki społecznej, a przed ośrodkiem pomocy społecznej czy domem pomocy społecznej

Dlaczego więc nastąpiła zmiana? Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, Marta Moroza zrezygnowała z pełnionej funkcji w związku z kontrolą w PCPR i wskazaniem wojewody dotyczącym stażu pracy dyrektora.

- Pojęcie stażu pracy w pomocy społecznej, według wojewody, „powinno być zinterpretowane w sposób ścisły jako świadczenie pracy związanej z bezpośrednim wykonywaniem zadań wymienionych w Ustawie o pomocy społecznej". Jako Zarząd Powiatu staliśmy na stanowisku, że obowiązek posiadania 3-letniego stażu nie musi wynikać tylko i wyłącznie z realizacji zadań określonych Ustawą o pomocy społecznej. Praca w pomocy społecznej to wykonywanie także czynności wynikających z innych ustaw, np. o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, zawartych w zadaniach ustawowych PCPR. W odpowiedzi na zalecenia pokontrolne przesłaliśmy nasze stanowisko-wyjaśnienia do wojewody, jednak bez pozytywnego rezultatu. Marta Moroza złożyła rezygnację – wyjaśniła wicestarosta Beata Jóźwiak.

Nowa dyrektor Joanna Sobiecka rozpoczęła pracę 1 marca. W gronie pracowników ma swoją poprzedniczkę Martę Morozę, która będzie wykonywać zadania starszego koordynatora pieczy zastępczej.

IK

Odpoczynek na łonie natury

Biwak w lesie będzie legalny

Jak poinformowały Lasy Państwowe, od 1 maja br. nocleg w lesie stanie się możliwy w każdym nadleśnictwie w kraju. Będą obowiązywały pewne zasady, ale restrykcje nie są mocno rygorystyczne.

Decyzja, jaka zapadła w tym tygodniu w Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie, jest pokłosiem pilotażowego programu, związanego z survivalem i bushcraftem (szeroko pojętymi metodami przetrwania poza cywilizacją). Okazało się, że program przyjął się wyjątkowo dobrze, dlatego wielbiciele wypoczynku „na dziko" znajdą teraz specjalnie do tego celu wyznaczone obszary na terenie każdego nadleśnictwa w Polsce.

Do końca kwietnia nadleśnictwa mają wyznaczyć odpowiednie miejsca, zaś już w maju z obszarów tych będą mogli korzystać turyści. Warto tu zaznaczyć, że miejsca te nie będą oznaczone żadnymi tabliczkami ani płotkami, nie będzie tam żadnej infrastruktury, ponieważ teren ma pozostać dziki. Jak więc będzie można znaleźć takie miejsce? Informacje o nim będą na stronie danego nadleśnictwa, ale także w Banku Danych o Lasach (BDL), gdzie są mapy topograficzne wszystkich lasów w Polsce.

Program nosi nazwę „Zanocuj w lesie". Swojego pobytu w wyznaczonym miejscu nie trzeba zgłaszać, jeśli grupa nie jest większa niż 9 osób, a biwak nie potrwa więcej niż dwa dni. W przypadku planowania dłuższego pobytu lub wybrania się w takie miejsce grupą większą niż 9 osób trzeba się będzie skontaktować z nadleśnictwem, które może w tej sytuacji wydać decyzję pozytywną lub negatywną.

Na wyznaczonych obszarach, tak jak w programie pilotażowym, nie ma możliwości palenia ogniska (tylko w specjalnie wyznaczonych do tego miejscach). Lasy Państwowe, w ramach próby wprowadziły możliwość używania kuchenek gazowych przez rok, od 14 kwietnia 2021 do 14 kwietnia 2022.

Decydując się na nocleg w lesie trzeba nadal przestrzegać przepisów. Czy projekt LP zda egzamin? Po ogłoszeniu decyzji w internecie wrze. Z jednej strony użytkownicy portali społecznościowych wyrażają zadowolenie z możliwości legalnego biwakowania w lesie, a działania LP porównują do zmierzających do poluzowania prawa na wzór państw skandynawskich, zaś, oprócz głosów radości pojawiają się także obawy na temat utrzymania czystości w lasach i odpowiedzialności rodaków.

W kwietniu zbierzemy informacje, jakie obszary w nadleśnictwach naszego regionu zostały wyznaczone do biwakowania. Czy program okaże się sukcesem? O tym przekonamy się z czasem.

kuj

eprasa.pl 1c3139d615

Ciechanów, Pułtusk

Kto zaprojektuje nasze obwodnice?

Siedem firm lub konsorcjów złożyło oferty w przetargu na zaprojektowanie obwodnicy Ciechanowa i pięć firm w przetargu na zaprojektowanie i budowę obwodnicy Pułtuska, poinformowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie. Obecnie trwa analiza ofert pod względem finansowym i merytorycznym.

Obwodnice zostały ujęte w Programie budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030. Obecnie toczy się postępowanie przetargowe na wybór wykonawcy. Oferty zostały otwarte w lutym.

Dwie inwestycje, dwanaście ofert

W przetargu na zaprojektowanie liczącej 16 km obwodnicy Ciechanowa w ciągu drogi krajowej nr 60 wpłynęło siedem ofert. Najniższą złożyła firma S.T.I. Polska (4.157.400,00 zł), zaś najwyższą IVIA (5.658.000,00 zł). Oprócz nich wpłynęły oferty firm: Multiconsult Polska, Value Engineering, konsorcjum firm – TPF (lider), TPF Getinsa Euroestudios (partner), konsorcjum firm – MPRB (lider), Mosty Kraków (partner), MP (partner) oraz Mosty Katowice. Oferta tej ostatniej przekroczyła kwotę 5 mln zł, pozostałe mieściły się między 4 a 5 mln zł. Natomiast budżet inwestora GDDKiA wynosi 4.762.314,00 zł.

Nieco później otwarto oferty w przetargu na zaprojektowanie i budowę obwodnicy Pułtuska. Najniższą ofertę złożyła firma Strabag (442.203.013,82 zł), a najwyższą firma PORR (551.996.735,82 zł). Pomiędzy nimi znalazły się oferty firm: konsorcjum firm – Mirbud (lider), Kobylarnia (partner), POLAQUA i Budimex (żadna z nich nie przekracza 450 mln zł). Budżet GDDKiA na to zadanie wynosi dużo więcej, bo 773.129.719,62 zł.

Postępowania, jak informuje Zespół Komunikacji i Obsługi Medialnej? GDDKiA, zostały ogłoszone w trybie przetargu nieograniczonego. Trwa analiza ofert. Oferty dotyczące obwodnicy Ciechanowa będą badane i oceniane według następujących kryteriów: zespół projektowy – 18 proc., zespół środowiskowy – 10 proc., zespół geologiczny – 6 proc., liczba wizji lokalnych – 6 proc., cena – 60 proc. Inne kryteria wprowadzono w przypadku ofert dotyczących obwodnicy Pułtuska: okres gwarancji – 30 proc., termin realizacji – 10 proc., cena – 60 procent. W obu przypadkach przy wyborze oferty decydujące znaczenie ma cena.

Zadania dla wykonawców

Po wyłonieniu firm, jeśli nie będzie odwołań, inwestor chce podpisać umowę z projektantem inwestycji związanej z Ciechanowem w I kwartale br., a z wykonawcą inwestycji związanej z Pułtuskiem w czerwcu br. Pierwsza z firm będzie mieć na realizację zadania 36 miesięcy, druga – 33 miesiące.

Projektant obwodnicy Ciechanowa ma wykonać studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe wraz z elementami koncepcji programowej oraz przygotować materiały do uzyskania decyzji środowiskowej. Zakończenie prac przewidywane jest na 2024 r. Zakłada się, że obwodnica powstanie w nowym śladzie drogi krajowej nr 60, po południowej stronie miasta, jako droga klasy GP (głównej ruchu przyspieszonego). Docelowy jej przebieg zostanie określony w decyzji środowiskowej.

Natomiast wykonawca obwodnicy Pułtuska ma przygotować projekt budowlany, uzyskać niezbędne decyzje, a następnie zbudować blisko 20 km trasy. Złoży się na nią ok. 16,8 km nowego fragmentu drogi w ciągu biegnącej z Warszawy drogi krajowej nr 61, omijającego Pułtusk po zachodniej stronie, oraz blisko 3 km drogi krajowej nr 57 poprowadzonej nowym śladem i omijającej Kleszewo oraz Przemiarowo. Zakończenie prac przewidywane jest wiosną 2025 r.

Po co te obwodnice?

Podstawowym celem budowy, zarówno obwodnicy Ciechanowa, jak i Pułtuska, jest, jak twierdzi GDDKiA, wyprowadzenie ruchu tranzytowego z miasta. W pierwszym przypadku odbywa się on drogą krajową nr 60, w drugim – drogami krajowymi nr 61 i 57, stanowiącymi popularne trasy dojazdu mieszkańców stolicy i Mazowsza na Warmię i Mazury. Dzięki temu nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego i zwiększenie przepustowości w samych miastach, ulegną zmianie warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego. Jednocześnie zachowane zostaną wymogi ochrony środowiska, zdrowia i życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju.

Oprócz obwodnic Ciechanowa i Pułtuska w rządowym Programie budowy 100 obwodnic znalazło się jeszcze siedem obwodnic w województwie mazowieckim: Lipska, Łącka, Ostrołęki, Siedlec, Skaryszewa, Sokołowa Podlaskiego i Zwolenia. W przypadku obwodnicy Lipska 10 grudnia 2020 r. GDDKiA podpisała umowę na projekt i budowę trasy. Dla sześciu kolejnych ww. obwodnic trwają prace projektowe związane z przygotowaniem dokumentacji wariantowego przebiegu tras.

IK

Ciechanów będzie miał kolejny park

Trwają prace przy tworzeniu nowego miejskiego parku, który powstaje przy ul. Augustiańskiej w Ciechanowie. Nowy ogólnodostępny park będzie dodatkowym elementem ciągu zielonego – obok parku J. Dąbrowskiego i parku M. Konopnickiej – zlokalizowanego wzdłuż rzeki Łydyni. Prace mają zakończyć się do połowy tego roku.

Nowy miejski park powstaje na obszarze ponad 3 hektarów przy ulicy Augustiańskiej. Zagospodarowywany teren będzie stanowił zorganizowaną, zieloną przestrzeń pełniącą funkcje ekologiczne, hydrologiczne oraz wypoczynkowe i rekreacyjne.

Teren już został wyrównany i częściowo przygotowany przez Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Ciechanowie. Pod koniec ubiegłego roku rozpoczęto prace związane z wykonaniem automatycznego nawodnienia, którego celem jest zapewnienie poprawy warunków życia roślin oraz zmniejszenie nakładu prac związanych z ich podlewaniem i pielęgnacją. Jesienią wykonana została także część nasadzeń.

Jak informuje urząd miasta, w ubiegłym tygodniu rozpoczęły się prace związane z demontażem kostki istniejącego chodnika i budową parkingu. Przy parku dostępne będzie 47 miejsc postojowych, w tym 3 miejsca dla osób niepełnosprawnych. Dla rowerzystów udostępnione zostaną stojaki na jednoślady.

W parku przy ul. Augustiańskiej mieszkańcy będą mogli wypoczywać i uprawiać sport. Projekt zakłada wybudowanie ciągów komunikacyjnych zarówno dla pieszych, jak i rowerzystów. Obszar będzie podzielony na dwie części: północną oraz południową. Sieć ścieżek będzie miała powierzchnię blisko 2 tys. m^2.

Zagospodarowywany przez miasto teren będzie oświetlony – zamontowanych zostanie 9 latarni elektrycznych oraz 25 energooszczędnych latarni fotowoltaicznych wykorzystujących energię słoneczną.

Wzdłuż wybranych fragmentów ciągów komunikacyjnych pojawią się elementy małej architektury. Teren zostanie wyposażony w 25 ławek oraz odpowiednią ilość koszy na śmieci. Park wzbogacą też nowoczesne pergole na pnącza.

Miasto pozyskało na tę inwestycję dofinansowanie z Samorządu Województwa Mazowieckiego w wysokości 200 tys. zł - na urządzenie terenu zielonego poprzez wykonanie nasadzeń roślinności.

Fot. Roman Nadaj

W sąsiedztwie parku wykonywane są miejsca parkingowe

W części nowego założenia parkowego przewidziano teren zieleni urządzonej i teren zieleni naturalnej. Zastosowane nasadzenia i ich rozmieszczenie zostały dobrane w taki sposób, aby zapewnić różnorodność biologiczną.

Utworzone zostały 4 koliste klomby, które obsadzono bylinami i trawami. Klomby i kępy o łącznej powierzchni ponad 3 tys. m^2 wykonywano tak, jak było to praktykowane w parkach XIX-wiecznych. Każdy klomb będzie otaczała inna odmiana drzew liściastych - o różnym pokroju oraz kolorze liści. Na środku każdego z klombów zostaną posadzone pojedyncze drzewa soliterowe o atrakcyjnym wizualnie pokroju (iglaste oraz liściaste), które będą jednocześnie stanowiły ważne punkty orientacyjne w terenie.

Łącznie na terenie parku posadzonych zostanie ok. 700 drzew, w tym około 200 w ramach akcji sadzenia drzew przez ojców nowo narodzonych dzieci. Ozdobą będzie 14 sztuk charakterystycznych drzew o wyjątkowym pokroju bądź ozdobnych liściach, które będą przyciągały wzrok oraz będą stanowiły ciekawą kolekcję dendrologiczną. Cały teren zyska ponad 20 tys. m^2 powierzchni trawiastej, na którym wyznaczone będą kępy z roślin kwitnących.

W 2018 r. na wniosek mieszkańców miasto wyremontowało prawie kilometrowy odcinek ul. Augustiańskiej między ul. Orylską a ul. Fabryczną.

To już drugi park, budowany w ostatnim czasie w Ciechanowie. W ub. roku oddano do użytku tereny zielone na osiedlu Jeziorko.

RN

Pułtusk

Krótki sezon na lodowisku

Fot. UM w Pułtusku

Od 1 marca lodowisko przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku jest nieczynne. Ze względu na obostrzenia związane z epidemią zostało otwarte dopiero 14 lutego.

Wielu pułtuszczan czekało na jego otwarcie, a gdy już lodowisko zaczęło funkcjonować – zainteresowanie jazdą na łyżwach było bardzo duże. Podczas jednej sesji na tafli mogło być 40 osób. Miłośnicy łyżew żałowali, że sezon lodowiskowy zakończył się tak szybko, bo już 28 lutego.

Wpływ na tę decyzję władz miasta miała m.in. szybko zmieniająca się aura i coraz wyższe temperatury, a także rosnące w związku z tym koszty utrzymania stanu lodowiska na odpowiednim poziomie eksploatacyjnym oraz kolejne planowane inwestycje.

Na bieżący rok, jak przypomina Wydział Edukacji i Promocji Urzędu Miejskiego w Pułtusku, przewidziano skompletowanie składników infrastruktury lodowiska, a końcowym efektem ma być zadaszenie obiektu. Dzięki temu miejskie lodowisko można będzie znacznie dłużej eksploatować, nawet po sezonie zimowym. Prace mają się rozpocząć jak najszybciej.

IK

Duże straty w pożarze auta

27 lutego wieczorem strażacy otrzymali zgłoszenie o palącym się samochodzie osobowym na drodze relacji Gołymin-Ośrodek - Wróblewo. Auto znajdowało się w Woli Gołymińskiej. Nie udało się go uratować, a straty są duże.

Fot OSP Gołymin

Na miejsce zdarzenia wysłano 3 zastępy straży pożarnej, w tym zawodowych strażaków z Ciechanowa. Zanim ratownicy zdążyli dojechać, pojazd całkowicie objęty był pożarem. Takie zdarzenia rozwijają się bardzo szybko. Z reguły strażacy docierają zbyt późno, co związane jest ze znacznymi odległościami, jakie zwykle muszą pokonać. Tymczasem w tym przypadku liczą się dosłownie minuty. Straty wstępnie oszacowano na ok. 20 tys. zł. Przyczynę pożaru ustala policja.

Rom

eprasa.pl 1c3139d615

Śmigłowiec i dron poszukiwał nastolatek

Zaginięcie dwóch nastolatek z gminy Nasielsk, których życie mogło być zagrożone, postawiło w stan gotowości policjantów nowodworskiej komendy. Dzięki intensywnym działaniom poszukiwawczym, podjętym od razu po przyjęciu zgłoszenia, zaginione odnaleziono. 17-tka i 19-latka trafiły do szpitala w celu oceny stanu ich zdrowia.

Zgłoszenie o zaginięciu dziewcząt wpłynęło do dyżurnego komisariatu w Nasielsku 3 marca przed godziną 14.00. Z treści zawiadomienia wynikało, że życie i zdrowie młodych mieszkanek gminy Nasielsk może być zagrożone. Natychmiast zostały podjęte działania. Funkcjonariusze rozpoczęli działania poszukiwawcze, podzielili się na zespoły, wyznaczyli sektory. Sprawdzali przystanki autobusowe, trasy komunikacyjne i lasy w rejonie gminy Nasielsk.

Rzeczniczka nowodworskiej komendy twierdzi, że do działań włączyły się okoliczne zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej, Państwowa Straż Pożarna, Ratownictwo Wodne z Modlina Twierdzy wraz z psami poszukiwawczo-ratowniczymi, wykorzystano też quady. Na miejscu był również policyjny przewodnik psa służbowego, policjanci z oddziałów prewencji. Do poszukiwań wykorzystany został również policyjny śmigłowiec oraz dron.

Po około 3 godzinach od zgłoszenia, w wyniku szeroko zakrojonych działań, w trudno dostępnym rejonie, służby odnalazły zaginione nastolatki. Dziewczyny zostały dowiezione do miejsca zamieszkania, następnie przekazano je załodze karetki, która zabrała nastolatki do szpitala, w celu oceny stanu zdrowia. Dzięki współpracy i zaangażowaniu wszystkich służb, akcja poszukiwawcza zakończyła się sukcesem.

rom

Siemiątkowo

Samorząd chce budowy oczyszczalni

Wójt gminy Siemiątkowo poinformował podczas sesji, że urząd chce rozpocząć prace dotyczące budowy oczyszczalni ścieków. Taka inwestycja znacząco wpłynie na komfort mieszkańców.

Jak zaznacza wójt Piotr Kostrzewski, na razie trwa początkowy etap przygotowawczy, dzięki któremu będzie możliwe zrealizowanie potrzebnej mieszkańcom gminy inwestycji.

- Aby rozpocząć prace na projektem, trzeba mieć zatwierdzone przez wojewodę studium. Czekamy na decyzję w tej sprawie. Oczyszczalnia jest uwzględniona w planach zagospodarowania przestrzennego, zlokalizowana będzie jeszcze na terenie Siemiątkowa, lecz na jego obrzeżach, w miejscu, gdzie występuje naturalny spadek terenu, a warunki zabudowy są odpowiednie. Przed nami jeszcze długa droga – wyjaśnia wójt Siemiątkowa, po czym dodaje:

- Chęć realizacji budowy oczyszczalni ścieków bierze się z wymogów, jakie stawia przed nami UE w kwestiach ekologii, ale jest to również korzystne dla mieszkańców. Obecnie kwota opłaty za kanalizację jest znacznie niższa niż wywóz nieczystości z szamba. A więc chodzi i o kwestie ekonomiczne, ale także o komfort mieszkańców. Jaki będzie to dokładnie obiekt? Tego jeszcze nie wiem, to zależy od tego jak wiele okolicznych wsi będzie chciało się do oczyszczalni przyłączyć.

Budowa oczyszczalni ścieków to poważna inwestycja – wielomilionowa. Włodarz gminy Siemiątkowo chciałby skorzystać z dofinansowania ze środków unijnych, aby znacząco ograniczyć wydatek samorządu. Na pewno będzie to inwestycja wieloetapowa. Jeśli wojewoda zatwierdzi studium uwarunkowań środowiskowych gminy, samorząd przystąpi do sporządzenia projektu inwestycji.

kuj

Powiat nowodworski:

Kilka oszustw na "wnuczka" i „wypadek"

Policjanci po raz kolejny przestrzegają przed oszustami wyłudzającymi od starszych osób pieniądze metodą na „wnuczka" czy na „policjanta". Choć tego typu przypadki były wielokrotnie nagłaśniane, niestety nowodworska komenda wciąż jest informowana o kolejnych pokrzywdzonych. Kilka dni temu na terenie podległym czosnowskim i zakroczymskim policjantom, doszło do kilku takich zdarzeń.

Do 88-letniej mieszkanki gminy Czosnów zatelefonowała kobieta i przekonała pokrzywdzoną, że jej syn miał wypadek i pilnie potrzebne są pieniądze. Seniorka przekazała oszustowi 44 tysiące złotych.

Tego samego dnia na terenie gminy Czosnów do 85-latki zadzwoniła kobieta podająca się za jej synową. Poinformowała, że jej syn miał wypadek i niezwłocznie potrzebuje pieniędzy. Następnie do 85-latki zadzwoniła osoba podająca się za jej córkę, również informując o wypadku. Oszuści nie mieli tego dnia szczęścia. W tym samym momencie do staruszki przyszła jej córka, informując, iż to nie ona dzwoniła, a syn 85-latki nie uległ żadnemu wypadkowi. W ten sposób kobieta nie straciła oszczędności swojego życia.

Następnego dnia do 94-letniej mieszkanki gminy Czosnów zadzwoniła kobieta podająca się za członka rodziny, informując o wypadku męża jej wnuczki. Za chwilę telefon zadzwonił po raz drugi. Osoba podawała się tym razem za wnuczkę starszej pani i prosiła o pieniądze dla swojego męża, który spowodował wypadek. Kobieta we wszystko uwierzyła. Na ulicy przekazała mężczyźnie 47 tys. zł, a dopiero potem dowiedziała się, że została okłamana.

Do podobnego oszustwa doszło także kilka dni temu w Zakroczymiu, gdzie 78-letnia kobieta przekazała oszustom kilkanaście tysięcy złotych.

rom

Pedofil w rękach policji

Policjanci z Czosnowa zatrzymali podejrzanego o pedofilię 26-latka. Mężczyzna był przekonany, że pisze z 11-latką i 12-latką. Nie wiedział jednak, że tak naprawdę kontaktował się z osobami dorosłymi.

Policjanci z czosnowskiego komisariatu przed kilkoma dniami na terenie gminy zatrzymali 26-latka. Mundurowi prowadzili w tym zakresie współpracę z osobami, które zajmują się bezpieczeństwem w Internecie i które informują o podejrzanych zdarzeniach i zachowaniach w sieci.

Na podstawie takiej współpracy policjanci uzyskali informację o mieszkańcu powiatu nowodworskiego, który za pomocą komunikatorów społecznościowych miał wyszukiwać małoletnie poniżej lat 15-tu do spotkań o charakterze seksualnym. Dzięki czujności pracowników fundacji, którzy o wszystkim poinformowali mundurowych, czosnowscy funkcjonariusze zatrzymali mieszkańca Nowego Dworu Mazowieckiego.

O ustalonej godzinie i w określonym miejscu czekali na podejrzanego. 26-latek był kompletnie zaskoczony, bo był przekonany, że przez internet koresponduje z nieletnimi. Został przez policjantów zatrzymany. Trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu. Nowodworska prokuratura zastosowała wobec niego dozór policyjny. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3.

rom

Las był pełen śmieci!

6 marca mieszkańcy Sochocina zorganizowali sprzątanie śmieci w okolicznym lesie. Ilość znalezionych odpadów przerosła ich oczekiwania.

W spontanicznej akcji uczestniczyło ponad 40 osób, w tym druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Sochocinie i członkowie lokalnej wspólnoty gruntowej, która zarządza sochocińskimi lasami. Długo można by wymieniać, jakie „skarby" złowili w swoim pobliskim zielonym terenie. Oprócz standardowych butelek, puszek, reklamówek ze śmieciami i plastikowych opakowań, znaleźli też między innymi różnego rodzaju sprzęt AGD. Łącznie uzbierano pięć przyczep śmieci. A to wszystko w dwie godziny.

FOT. URZĄD MIASTA I GMINY

Jak informuje urząd miasta i gminy, organizatorzy Jarosław Goszczyński oraz Marcin Michalski już zapowiedzieli, że sprzątanie sochocińskich lasów na stałe wpisze się w kalendarz lokalnych wydarzeń i już teraz serdecznie zapraszają wszystkich, którzy chcieliby się do niego przyłączyć.

Bardzo serdecznie dziękują za zorganizowanie tej szczytnej akcji.

rom

Ponad 15 mln zł dla sołectw

Ruszył nabór do Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw Mazowsze. To okazja, aby zyskać środki z budżetu województwa na modernizację oświetlenia, rewitalizację skwerów, remont świetlic wiejskich czy rozwój twórczości folklorystycznej. Tylko w zeszłym roku z pomocy samorządu województwa skorzystało ponad 1000 sołectw. W tym roku w puli jest ponad 15 mln zł. Wnioski można składać do 26 marca br.

Na realizację czwartej edycji Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw Mazowsze władze regionu zarezerwowały 15,1 mln zł.

– W poprzednich edycjach środki z naszego budżetu pomogły zrealizować blisko 2800 projektów. Myślę, że w tym roku również wpłynie bardzo dużo wniosków, bo lista projektów, na które można otrzymać wsparcie, jest długa. Przekonaliśmy się już, że ile wniosków, tyle pomysłów. I to pomysłów, które wyszły od samych mieszkańców. Angażując ich w ten program, zachęcamy do tego, aby porozmawiali z sąsiadami, lepiej się poznali, zrobili coś wspólnie i stworzyli w swoich miejscowościach przestrzeń przyjazną do integracji i aktywnego spędzania czasu. Swoje potrzeby zgłaszają do gminy, która wtedy z takim wnioskiem występuje o dofinansowanie – podkreśla marszałek Adam Struzik.

Sołectwa będą mogły się starać, tak jak w ubiegłych latach, o wsparcie do 10 tys. zł na m.in. rewitalizację skwerów, instalacje paneli fotowoltaicznych, remont obiektów sportowych, rekreacyjnych i turystycznych, zakup wyposażenia do świetlic wiejskich i bibliotek, rozwój twórczości folklorystycznej czy rękodzieła ludowego. Nabór trwa do 26 marca br.

Liczba wspartych projektów będzie zależeć od wielkości gminy. W przypadku gmin, w których jest mniej niż 28 sołectw – będzie do maksymalnie 5 wniosków, ale tam gdzie sołectw jest więcej niż 60 – gminy będą mogły złożyć nawet 18 wniosków. Jak zaznacza wicemarszałek Wiesław Raboszuk, każda pomoc zewnętrzna jest dla samorządów lokalnych na wagę złota. – Zaletą tego programu jest to, że nie wymaga dużego wkładu własnego i wiele samorządów może sięgnąć po te środki. Mamy świadomość, że bez dodatkowego wsparcia wiele gmin, szczególnie tych małych, wiejskich nie mogłoby ruszyć z jakimikolwiek inwestycjami – dodaje wicemarszałek.

W ramach poprzednich naborów udało się m.in. zmodernizować dom ludowy w Stawiszynie - Zwalewie (gm. Bieżuń), zbudować plac zabaw w Wichorowie (gm. Naruszewo), wyremontować i wyposażyć pomieszczenia w świetlicy wiejskiej w Wiśniewku na salę gier i zabaw dla dzieci i dorosłych (gm. Wiśniewo), zakupić i zamontować oświetlenie uliczne z zasilaniem fotowoltaicznym i hybrydą wiatrową na terenie sołectwa Szczytno (gm. Załuski) czy stworzyć tereny sportowo-rekreacyjne w Marianowie (gm. Szydłowo).

rom

eprasa.pl 1c3139d615

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

ROLNICZE

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. Tel. 603 502 876
59248-BST80

Skup bydła pozaklasowego. Tel. 508 869 814
59248-A948

Kupię cielęta żarłaki. 603 502 876
59248-IP1744

Sprzedam siewki, pługi, przetrząsarki, zgrabiarki, szambiarki, paszowóz, agregaty, włóka, rozrzutnik, inne. Tel. 600 584 629
59248-BLT649

Przyczepa do bel 13,6 m, idealna. 503 704 516
59248-A947

Sprzedam siano w belach. 511 116 467
FZ-1

Sprzedam, dowiozę 20 beli siano, słoma. 600 356 533
59248-BLT651

Sprzedam sianokiszonkę w belach 50 szt. 511 669 609
SU-15

Sprzedam ciągnik C-4011. 692 145 980
SU-16

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy. 668 316 501
SU-17

Sprzedam szlakę/żużel. Tel. 784 563 817
59248-PK1176

Sprzedam drewno opałowe z dowozem. Tel. 606 695 697
59248-BLT662

Sklep art. przem. Glinojeck, ul. Ciechanowska 12 oferuje: sprzęt ogrodniczy, nasiona, ziemie, art. do remontu i budowy, nity, sprężarki, wkrętarki, zamki i wiele innych produktów. Zapraszamy od 8 do 16.
59248-MBT87

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261
Mak-21

Sprzedam zgarniacz obornika 25 m, wyrzutnia 12 m; zbiornik do mleka 650 l; zgrabiarkę siódemkę. Bieżuń, 503 004 546
59248-FR277

Sprzedam wózek do bel, młynek z silnikiem, kosiarkę. 515 717 573
59248-BLT657

Sprzedam buraki czerwone nadające się na paszowe. 605 068 595
59248-PK1174

Sprzedam owies ok. 8 ton. 693 836 927
SM-29

Sprzedam 18 ha z budynkami, powiat Mława. 508 456 175
SM-30

Sprzedam słomę w belach - tanio. 508 804 987
SM-31

Sprzedam 2 jałówki cielne, wycielenie koniec marca. 785 623 081
SM-32

Sprzedam łubin. 507 429 788
SM-26

Sprzedam żyto. 509 389 719
SM-27

Sprzedam sianokiszonkę. Tel. 504 381 693
FN-37

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-27

Sprzedam kury nioski, młode i inne. 794 156 414
FE-29

Sprzedam zgrabiarkę karuzelową do siana, szer. 4,2, siewkę do nawozów. 666 076 305
Mak-19

Sprzedam siano, słomę kostka i kucyka. Tel. 662 081 542
FN-42

Sprzedam sianokiszonkę, owies i pszenżyto. Tel. 663 579 261
FN-43

Sprzedam siano w kostce. Tel. 506 215 386
FN-45

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy, prod. Czarna Białostocka, stan bardzo dobry. Stary Szelków, 601 078 355
Mak-25

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy 5 m. Tel. 514 433 609
FN-46

Sprzedam siewnik Amazone z agregatem, siewnik do buraków, opryskiwacz 400 l, 800 l, chwytak do bel. Tel. 602 899 691
SP-11

Sprzedam Cyklopa. 696 147 501
Sł-17

Sprzedam siano w belach. 693 667 322
Sł-18

Sprzedam Fortschritt 514 z silnikiem Perkins + stół do rzepaku. 735 663 046
Sł-19

Sprzedam łubin Dalbor i jęczmień jary. Tel. 511 475 552
FN-50

Sprzedam siano i słomę w kostkach, siewnik konny przerobiony do ciągnika, szer. 2,5 m. Tel. 514 230 435
FN-51

Sprzedam wąskie koła z felgami do C-360. tel. 504 805 568
FN-52

Sianokiszonka, lucerna. 669 890 664
FE-33

Sprzedam byczki kilkudniowe. 608 209 613
FE-34

Sprzedam siewnik do kukurydzy Konskilde, rok produkcji 2013, stan bardzo dobry oraz opryskiwacz Kwas 600 l, lance 15 m. 606 127 056
FE-31

Sprzedam połówki łubinu. 507 429 788
SM-43

Sprzedam siano. 798 386 346
SM-44

Sprzedam siano w belach i mieszankę. 694 748 943
SM-45

Sprzedam byczki żarłaki i jałoszki. 510 916 210
SM-46

Wezmę ziemię w dzierżawę, gm. Sońsk. Warunki do ustalenia. 797 392 452
59248-GP422

Sprzedam siano, słomę w belach. 884 795 562
59248-BLT664

Kupię cielęta, byczki mięsne mieszańce. 608 734 643
59248-Z705

Pracownik do gospodarstwa. 797 276 601
59248-BLT666

Sprzedam po 70 szt. beli siana (60 zł) i sianokiszonki (90 zł) oraz owies około 4 tony, cena za tonę 600 zł. Glinojeck, 664 019 602
59248-GP423

Kupię ziemię rolną w pobliżu Ciechanowa. Tel. 607 147 537
59248-MCT486

Sprzedam talerzówkę, opryskiwacz, siewnik, brony, przyczepę. 513 639 403
SU-19

Sprzedam krowę rasy MN, pierwsze wycielenie. 669 740 439
SU-20

Sprzedam sianokiszonkę z koniczyny. 798 204 524
SU-21

Sprzedam siano w balotach. 510 567 268
SM-37

Sprzedam 3,30 ha łąki. 537 844 253
SM-41

Sprzedam siewnik Poznaniak. Tel. 510 742 096
59248-IP1746

Sprzedam siano, słomę, C-360. 602 186 540
59248-BLT663

RÓŻNE

Sprzedam opony 17, dywan, biurko - tanio. 501 059 573
SM-38

Sprzedam meble do pokoju dziewczynki: szafa, łóżko z materacem, duże biurko, kolor biały, stan bardzo dobry. 604 536 181
fcp-ad

Kupię stary motocykl WSK, WFM, SHL, OSA, Jawa, Junak lub inny. Silnik lub części. Tel. 519 402 097
59248-BLT659

Drewno opałowe, źrebówki. 506 557 577
59248-Z704

Kupię olcha, topola, brzoza. 509 042 402
59248-BLT628

Rozwód, sprawy o separację, o alimenty, władzę rodzicielską i kontakty z małoletnimi dziećmi, sprawy majątkowe. Tel. 602 385 465
FC-0248/21

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-00227/21

Sprzedam dwa ścięte drzewa świerk. 605 373 960
PC-00345/21

Sprzedam drewno tartaczne, opałowe, jesion, dąb ok. 20 m³. 609 345 999
PC-00319/21

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0228/21

Sprzedam drewno kominkowe. 693 949 348
PC-00327/21

Sprzedam drewno opałowe. 693 949 348
PC-00232/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0041/21

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0028/21

Tanie laptopy. 602 336 396
PC-00270/21

Sprzedam topole. 504 220 781
PC-00283/21

TOWARZYSKIE

Poznam panią do 76 lat. 881 783 584
PC-00217/21

Poznam panią z Płońska. 517 589 242
Sł-16

Poznam panią w wieku 60+, jestem emerytem. 505 786 100
PC-00313/21

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
PC-00144/21

Przyjmę do pracy z zamieszkaniem. 511 267 083
PC-00147/21

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00184/21

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0215/21

USŁUGI

Firma wykona dla państwa wszelkie remonty, biura, domy, mieszkania. 798 098 051
FE-30

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758
SM-39

Przecinki, wycinki lasu. Przygotuję drewno opałowe. 536 014 379
Mak-23

Prawnik. 607 656 598
FE-25

Mycie dachów, elewacji, kostki brukowej, malowanie dachów i elewacji. Tel. 507 567 910
FN-41

Remonty mieszkań, gładzie, malowanie, panele, wymiana drzwi, ocieplenia budynków itp. 503 748 165
PC-00288/21

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032
PC-00271/21

Noclegi dla firm, gmina Ojrzeń. 797 126 742
PC-00272/21

Tartak obwoźny. 602 894 793
PC-00108/21

Serwis komputerów, dojazd gratis. 602 336 396
PC-00269/21

Adaptacje poddaszy, cekolowanie, malowanie, podbitki, elewacje. 572 627 595
PC-00203/21

Świadczymy usługi remontowe w pełnym zakresie. 573 067 736, 508 857 185
PC-00208/21

Tynki, docieplenia, remonty. 508 841 859
PC-00254/21

Posadzki miksokretem. 606 398 360
PC-00160/21

Osuszanie, ozonowanie. 505 151 603
PC-00300/21

Hydraulik. 570 188 332
PC-00162/21

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-00001/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, szaf i lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0067/21

Glazura profesjonalnie. 500 722 294
PC-00324/21

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758
PC-00309/21

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-23

eprasa.pl 1c3139d615

Joanna wraca po medale

Joanna Jóźwik zdobyła srebrny medal halowych mistrzostw Europy w lekkiej atletyce. W Toruniu podopieczna Jakuba Ogonowskiego rywalizację biegu na 800 m zakończyła z czasem 2:04,00. Tuż za nią finiszowała inna z Polek Angelika Cichocka. Po biegu obie biegaczki nie kryły wzruszenia i łez, bowiem ostatnie sezony były dla nich stracone ze względu na przewlekłe kontuzje.

FOT. ARCHIWUM

Joanna Jóźwik i Angelika Cichocka z medalami HME

Mieszkańcy Ciechanowa, oprócz wyczynów na bieżni, Joannę Jóźwik kojarzyć mogą z...miejskich przystanków autobusowych. Z plakatów uśmiechnięta sportsmenka namawia ciechanowian do picia wody z kranu. Biegaczka wzięła udział w kampanii Urzędu Miasta propagującej spożywanie ciechanowskiej kranówki. I najwyraźniej nasz klimat sprzyja zawodniczce, bo ta, z biegu na bieg, notuje coraz lepsze wyniki.

Powrót po medal

W biegu finałowym 800 m tempo nadawała Brytyjka Keely Hodgkinson. Prowadziła niemal od startu i jak się później okazało aż do samej mety. Na decydującej prostej Joanna Jóźwik próbowała atakować, zbliżyła się do reprezentantki Wielkiej Brytanii, ale nie udało się jej wyprzedzić liderki. Srebro biegaczki mieszkającej od niedawna w Ciechanowie, należy traktować jako jej wygraną w batalii o powrót na bieżnię i zbliżenie się do wyników, które osiągała choćby na IO w Rio de Janeiro. Polka przez ostatnie sezony zmagała się z urazami. Walczyła o zmianę trenera. Później nie mogła się dogadać z PZLA w kwestii osoby jej nowego szkoleniowca Jakuba Ogonowskiego. Postawiła twarde warunki, co kosztowało ją utratę dofinansowania ze strony związku. - Jeszcze dwa lata temu nie mogłam normalnie biegać. Komentowałam HME w telewizji, będąc bardzo daleko od medali. Na mecie przypomniałam sobie o tym i chyba stąd te łzy – mówiła tuż po wyścigu Joanna Jóźwik.

Podczas halowych ME w Toruniu reprezentanci Polski wywalczyli 10 medali. Ten jedyny – złoty – przypadł Patrykowi Dobkowi, którego osiągnięcie mierzone jest jako jedna z największych sensacji całej imprezy. Specjalizujący się na co dzień w biegu 400 m przez płotki zawodnik MKL Szczecin wygrał niezwykle silną rywalizację mężczyzn na 800 m. **erm**

Podwójne zwycięstwo Czarnych

Młodziczki MUKS Czarni Regimin, uczestniczące w rozgrywkach ligi warszawsko – mazowieckiej rozegrały turniej z udziałem czterech zespołów: Znicz Pruszków, APR Radom II, Enea Orlęta Zwoleń oraz gospodynie, czyli dziewczęta z Regimina.

Rywalkami Czarnych w pierwszym meczu były zawodniczki APR Radom II. Drużyna trenera Jacka Wardy nie pozostawiła przeciwniczkom większych nadziei, prowadząc już do przerwy czterema bramkami (11:7). Po zmianie stron regiminianki powiększyły konto bramkowe wygrywając 21:16. Drugi mecz Czarnych z zespołem Enea Orlęta Zwoleń przebiegł bez historii. Już do przerwy można było wskazać zwycięzcę, bowiem Czarne prowadziły 16:4. Po przerwie miejscowe dorzuciły kolejne 10 bramek, pozwalając rywalkom jedynie na dwie skuteczne akcje w ofensywie. Mecz zakończył się wysoką wygraną zespołu Czarnych 26:6.

Po czterech turniejach, zespół Czarnych plasuje się na czwartym miejscu w tabeli. Drużynę z Regimina czeka jeszcze jeden turniej w Pruszkowie, gdzie zmierzy się z m.in. z Varsovią Warszawa i Victorią Piaseczno.

Pozostałe wyniki turnieju: MKS Znicz Pruszków – Enea Orlęta Zwoleń 19:16 (12:5), MKS Znicz Prószków – APR Radom II 38:15 (18:8)

Czarni: Paulina Skoneczna, Justyna Boniakowska, Gabriela Boniakowska, Nadia Lipowska 6, Dominika Czarnewicz 2, Michalina Malinowska 2, Maja Kamińska, Amelia Koc, Kornelia Malinowska 7, Angelika Jankowska, Natalia Miedzowska 2, Amelia Jurczak, Natalia Chodkowska 2, Julia Nałęcz 8, Gabriela Przybyłkowska 6, Paulina Sobota 3, Aleksandra Kolankowska 9, Maja Pijanowska **lew**

TABELA

1. UKS Wilanowia Warszawa	4	12:0	116-61
2. UKS Dwójka Małkinia Górna	4	12:0	100-51
3. MKS Znicz Prószków	4	12:0	102-69
4. MUKS Czarni Regimin	4	9:3	90-59
5.KS Victoria Piaseczno	4	3:9	64-77
6. UKS Varsovia Warszawa	4	0:12	72-97
7. Enea Orlęta Zwoleń	4	0:12	42-102
8. APR Radom II	4	0:12	62-132

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Zawodniczki Czarnych wygrały oba mecze

Piłka wraca do gry

W najbliższy weekend rozpocznie się piłkarska runda wiosenna. Jeszcze bez czwartoligowców, na pierwszy plan wystartują zmagania w lidze okręgowej oraz A-klasie. Po pierwszej części sezonu na prowadzeniu są odpowiednio reprezentanci Żbika Nasielsk i Wkry Radzanów.

Nasielszczanie nie próżnowali w pierwszych dniach marca. W kolejnym sparingu zmierzyli się z rezerwami trzecioligowej Legionovii. Starcie nie wyłoniło zwycięzcy. Wymiana ciosów zakończyła się remisem. Jednego z goli zdobył wracający do formy Marek Osiński.

W sumie podopieczni Krzysztofa Szymańskiego rozegrali sześć pojedynków kontrolnych. Wygrali tylko raz. Po golach Mikołaja Adamskiego i Marcina Świderskiego okazali się lepsi od przasnyskiego MKS.

Na trzeciej pozycji plasuje się MKS Ciechanów. W rundzie rewanżowej piłkarze kierowani przez Mariusza Mikłowskiego spróbują dogonić dwójkę liderów. Łatwo nie będzie, bowiem strata punktowa wynosi odpowiednio osiem i dziewięć punktów. Ciechanowianie zainaugurują rundę wiosenną w Strzegowie. Tamtejszy GKS z pewnością będzie chciał postawić zaporę, a zadba o to trener Tomasz Piasecki, w przeszłości związany długo z klubem z Ciechanowa.

Rewelacja jesieni Sona Nowe Miasto kończy niezwykle pracowity okres przygotowawczy. Rozegrała osiem pojedynków – nie brakowało efektownych triumf, również wysokich wpadek. Największa przypadła na konfrontację z Ciechanowem. Na zakończenie przygotowań zawodnicy prowadzeni przez Bartosza Kaczora rozbili Wkrę Sochocin. Choć trener eksperymentował ze składem (swoje umiejętności zaprezentowało dwudziestu zawodników), piłka wpadła do siatki lokalnych konkurentów aż pół tuzina trafień.

Wkra w Koronie

W premierowy weekend marca nie próżnowali także czwartoligowcy, choć niektórzy rozpoczną rundę dopiero na początku kwietnia. Najwcześniej o punkty powalczy Mławianka (20 marca zmierzy się w zaległym starciu ze Świtem Staroźreby). W ostatnim sparingu z Jeziorakiem Iława przyszła pierwsza przegrana w tym roku. Na nic się zdało efektowne trafienie Mateusza Stryjewskiego. MKS Przasnysz mierzył się z liderem IV ligi gr. warszawskiej Ząbkovią Ząbki. Bramkę dla gospodarzy zdobył Maciej Smoliński, a spotkanie zakończyło się remisem 1:1. Wkra Żuromin rozgromiła Koronę Szydłowo. Do siatki trafiło aż pięciu zawodników.

Z kolei Nadnarwianka Pułtusk już wzmocniona Kacprem Chimkowskim (przyszedł z Bugu Wyszków) rywalizowała z Hutnikiem Warszawa. W ostatnim meczu ligowym minionego roku podopieczni Pawła Brodzkiego wygrali na boisku warszawian, jednak w sparingowym meczu byli bez szans. Stracili aż siedem goli, nie strzelając na dodatek ani jednego. **GP**

Wyniki

Mecze kontrolne (6-7.03): Ząbkovia Ząbki – MKS Przasnysz 1:1, Jeziorak Iława – Mławianka Mława 2:1, Hutnik Warszawa – Nadnarwianka Pułtusk 7:0, Korona Szydłowo – Wkra Żuromin 0:5, Legionovia II Legionowo – Żbik Nasielsk 2:2 (Popowski, M. Osiński), Orzeł Goleszyn – GKS Strzegowo 2:2, Kasztelan Sierpc – Tęcza Ojrzeń 2:2, Boruta Kuczbork – Wkra Bieżuń 1:4, Tamka Dzierzgowo – GUKS Krasnosielc 4:6, GKS Gumino – Korona Karolinowo 2:4, Skra Drobin – Błękitni Raciąż 6:1, GKS Pokrzywnica – Ostrovia Ostrów Maz. 0:4, Sona Nowe Miasto – Wkra Sochocin 6:1

Liga okręgowa

16. kolejka (13 marca): Sona Nowe Miasto – Korona Szydłowo (godz. 11), Ostrovia Ostrów Mazowiecka – Wkra Bieżuń, Iskra Krasne – KS Wąsewo (godz. 11), Tęcza Ojrzeń – Żbik Nasielsk (godz. 12), Kryształ Glinojeck – Błękitni Raciąż (sobota godz. 14.30), PAF Płońsk – Konopianka Konopki (sobota godz. 14.30), GKS Strzegowo – MKS Ciechanów (sobota godz. 14), GKS Pokrzywnica – Narew Ostrołęka (godz. 16)

A-klasa

16. kolejka (13-14 marca): GUKS Krasnosielc – Wymakracz Długosiodło (niedziela godz. 14), Wkra Radzanów – GKS Andrzejewo (niedziela godz. 15), Wkra Sochocin – Boruta Kuczbork (sobota godz. 15), Bartnik Myszyniec – Orlęta Baboszewo, Pełta Karniewo – Opia Opinogóra (sobota. 11), Korona Karolinowo – Orzeł Sypniewo (sobota godz. 14), Rzekunianka Rzekuń – Kurpik Kadzidło

Siatkówka. Trzecia liga

Tie-breaki nie dla Zawkrza

Tegoroczny sezon w siatkarskiej trzeciej lidze dobiega powoli do końca. Reprezentanci mławskiego Zawkrza nie mają już żadnych szans na włączenie do walki o miejsca medalowe. Przełom lutego i marca przyniósł skromną zdobycz punktową.

Podopieczni Tomasza Szwęcha i Roberta Rybki mogli myśleć o zwycięstwach, bowiem rywalizowali z ekipami o podobnym potencjale. W premierowej rundzie pokonali zresztą zarówno konkurentów z Warki i Sulejówka. Dwumecz przyniósł sześć oczek i awans aż na czwarte miejsce.

Niestety w fazie rewanżowej mławianie zawodzą. Zwycięstwa policzyć można na palcach jednej ręki. Nic w tej kwestii nie zmieniła rywalizacja z Klondaik i Herkulesem.

Pierwszy z wymienionych pojedynków zaczął się fatalnie dla siatkarzy Zawkrza. Obiecująca przewaga w pierwszym secie (13:9) nie przełożyła się na dalsze punktowanie. Gospodarze szybko odrobili straty, by w końcówce pewnie wygrać pierwszego seta. Sytuacja powtórzyła się w kolejnej partii. W oczy mławian zajrzała wizja nagłej porażki

Mimo takiego otwarcia, mławianie zdołali wrócić do gry. Dwie kolejne partie rozstrzygnęli na swoją korzyść. Wszystko miało się rozstrzygnąć w tiebreaku. Pościg okazał się jednak kosztowny – brak siły sprawił, że mławianie musieli przełknąć gorycz przegranej.

Powrót na własny parkiet nie przyniósł przełamania. Herkules stawiał opór, dlatego po czterech odsłonach zwycięzca nie został wyłoniony. Ponownie wszystko rozegrało się w piątej partii. Końcowe rozstrzygnięcie okazało się jednak niekorzystne dla gospodarzy. W ten sposób mławianie doznali dziewiątej porażki w sezonie. **GP**

Wyniki

KS Zawkrze Mława – Herkules Sulejówek 2:3 (15:25, 30:28, 22:25, 26:24, 13:15)

WTS Klondaik Warka – KS Zawkrze Mława 3:2 (25:18, 25:19, 21:25, 21:25, 15:10)

Zawkrze: Gumowski, Rybka, Szafraniec, Załęski, Staszczak, Podlaski oraz Gruźlewski (libero) i Domżalski, C. Kaliszewski

eprasa.pl 1c3139d615

Tęsknimy za powrotem na scenę

Z Agnieszką Grzejdą, tancerką, szefową ciechanowskiej grupy tanecznej Formacja Artystyczna FreekShow.

*** Czy pandemia mocno pokrzyżowała pani grupie tanecznej plany artystyczne?**

- Pokrzyżowała bardzo mocno. Przez wiele miesięcy przygotowywaliśmy się do obchodów 10-lecia istnienia zespołu. Zwieńczeniem okrągłej rocznicy miał być spektakl „Po drugiej stronie", opowiadający o magii świata artystów, pełnego barw i emocji, a także odwołujący się do historii zespołu. Przygotowania do premiery trwały: gotowa była już choreografia, piękne kostiumy, scenografia. W spektaklu miało wziąć udział około 150 tancerzy, w tym absolwenci FreakShow. Niestety na trzy dni przed uroczystą premierą, w marcu ubiegłego roku, ogłoszono pierwszy lockdown. Spektakl się nie odbył. Przyznam, że trudno było się nam z tym pogodzić. Wszyscy ciężko pracowaliśmy, nie mogliśmy się doczekać spotkania z publicznością a tu niestety przyszło nam odłożyć plany wielkiego świętowania na bliżej nieokreślony termin. Oczywiście nie jesteśmy jedyni. Cały świat, w tym świat artystów, stanął dosłownie na głowie. Odwołano Mistrzostwa Polski i Świata, w których mieliśmy brać udział a także wszystkie inne imprezy i spotkania taneczne. Od kilku lat w każde wakacje braliśmy udział w Międzynarodowym Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach. W roku 2020, ze względu na pandemię, festiwal odbył się w zmienionej formie. Po raz pierwszy to my mogliśmy gościć kielecki „Wiatraczek" (tak potocznie nazywa się ten festiwal) w Ciechanowie. W ramach tej nietypowej edycji odbyły się warsztaty z Zofią Czechlewską, wybitną tancerką i pedagogiem baletu. Było to wyjątkowe spotkanie i dało nam dużo siły na ten trudny dla nas czas.

*** Zaczynaliście od spotkań wirtualnych. Okazuje się, że w ten sposób można nie tylko tańczyć, ale nawet zorganizować turniej tańca?**

- Nawet w ścisłym lockdown'ie cały czas pozostawaliśmy w kontakcie i staraliśmy się utrzymać formę i motywacje do dalszej pracy. Niestety nie jest to łatwe. Taniec, oprócz ciężkiej fizycznej pracy to przede wszystkim emocje. Trudno jest zachować dobrą kondycję, wysoki poziom motywacji i jeszcze dać upust emocjom poprzez komunikatory internetowe. Zawsze pozostaje niedosyt. Mimo wszystko staraliśmy się utrzymać jak najwyższy stan „gotowości" i wysoki poziom motywacji wśród tancerzy. Z pomocą przyszło ciechanowskie Starostwo, z którym organizowaliśmy Ogólnopolski Turniej Tańca Stay Home Dance Home. Impreza tylko utwierdziła nas w przekonaniu jak wielu miłośników tańca z utęsknieniem czeka na powrót na scenę. Turniej odbił się szerokim echem, a udział w nim wzięło około 300 tancerzy z całej Polski. Wszyscy uczestnicy przygotowali wspaniałe prezentacje konkursowe, spośród których jury wyłoniło zwycięzców.

*** Ćwiczycie w galerii Fitness Szymona Kołeckiego, którą macie wyłącznie dla siebie. Jak wyglądają zajęcia? Na czym się skupiacie?**

- Myślę, że na tym etapie wszyscy przyzwyczailiśmy się do obecnej sytuacji. Na szczęście, przy zachowaniu reżimu sanitarnego mogliśmy wrócić na salę, co już było ogromną radością. Wiedzieliśmy, że powrót na scenę zajmie sporo czasu, więc skupiliśmy się na doskonaleniu techniki tańca, szukaniu nowych inspiracji oraz na nowych jakościach ruchu. Myślę, że ten czas, z dala od festiwali i konkursów, również był nam potrzebny. Tancerze są w świetnej formie a poziom artystyczny zespołu lepszy niż kiedykolwiek. Rozpoczęliśmy już prace nad nowym spektaklem oraz przygotowania do Mistrzostw Polski i Świata. Międzynarodowy Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach również rozpoczął już nabór na nową edycję, więc być może już wkrótce wrócimy na scenę, a szczerze mówiąc już nie możemy się doczekać konfrontacji z publicznością.

- Mija już 10 lat działalności formacji. Jak wspomina pani ten czas?

- Ciężko uwierzyć, że minęło już tyle czasu!!! FreakShow to spełnienie moich marzeń z dzieciństwa. Od kiedy pamiętam zawsze chciałam prowadzić swój zespół taneczny a dzięki splotowi zdarzeń oraz wspaniałym ludziom, których poznawałam na swojej drodze, to marzenie stało się rzeczywistością. Zaczynaliśmy skromnie z grupą kilku młodych pasjonatów, z biegiem czasu formację zasilało coraz więcej dzieci i młodzieży a w ostatnich latach nawet osoby dorosłe. Dla niektórych tancerzy zespół to artystyczna przygoda, dla innych to pasja na całe życie. Niektórzy tancerze FreakShow, tak jak Hubert Pawlicki i Karol Sawulski, są obecnie również trenerami formacji, przekazując swoją wiedzę i doświadczenie młodszym pokoleniom w zespole. Bez względu na staż czy osobiste ambicje każdego z tancerzy łączy wielkie zamiłowanie do najpiękniejszej formy sztuki, jaką jest taniec. Zespół to również nauka samodyscypliny, organizacji oraz odpowiedzialności a także grupa przyjaciół. To szczególnie ważne w tym trudnym czasie. Udział w próbach i treningach to świetna forma aktywizacji dzieci i młodzieży, co nie jest takie proste w czasie nauki zdalnej.

*** Freak Show ma na swoim koncie m.in. tytuły Mistrzów Świata w tańcu nowoczesnym. Jaki jest przepis na zdobycie tak prestiżowych nagród?**

- Dla mnie sukces to pojęcie względne. Oczywiście trofea i nagrody zdobyte przez FreakShow na przestrzeni tych 10 lat traktuję jako niezwykłe wyróżnienie i nagrodzenie ciężkiej pracy moich tancerzy i mnie samej. W tym czasie spotkało nas wiele zaszczytów. Grano dla nas hymn Polski, gdy zdobyliśmy Mistrzostwo Świata WADF, wygraliśmy wiele festiwali i konkursów w kraju i za granicą, usłyszeliśmy mnóstwo pochlebnych słów od prawdziwych autorytetów w dziedzinie tańca. Wszystko to oczywiście ogromnie cieszy i jest niezwykła motywacja do dalszej pracy, jednak dla mnie największym sukcesem jest to, że zespół cały czas się rozwija, że istnieje i wciąż staje przed nowymi wyzwaniami. Zawsze powtarzam swoim tancerzom, że najlepsze jeszcze przed nami i jestem ogromnie dumna, że młodzież nigdy nie spoczywa na laurach, każdą nagrodę przyjmuje z pokorą i wciąż stawia sobie nowe cele. Dla mnie to właśnie jest największym sukcesem i nagrodą, która mobilizuje mnie do osobistego samorozwoju, ciągłego poszukiwania i samodoskonalenia.

*** Tęskni pani za występami i publicznością?**

- Czekamy z utęsknieniem na powrót na scenę. Ten czas był niezwykle trudny i owocny zarazem, ale artysta potrzebuje konfrontacji swojej sztuki z publicznością, dlatego mamy ogromną nadzieje, że wkrótce znów będziemy tańczyć, jak dawniej!!!

Rozmawiał **ROMAN NADAJ**

Obraz kobiety

„Spojrzenie na kobietę – obiekt, podmiot czas" to nowy projekt artystyczny Żuromińskiego Centrum Kultury. Artyści amatorzy mogą wziąć w nim udział, a wszystkie zebrane zgłoszenia razem stworzą wystawę pod tym właśnie tytułem.

Do 15 marca każdy uczestnik może przesłać trzy swoje prace. Mogą to być zdjęcia, wiersze lub prace plastyczne. Celem projektu jest pokazanie kobiety, jej uczuć, emocji, siły i słabości. Dzień Kobiet, celebrujemy raz w roku, ale kobietą jest się całe życie. Kobieta odgrywa w życiu wiele różnych ról: córki, matki, żony, przyjaciółki. Za każdym razem jest inna ale wciąż taka sama. Jedno zdjęcie może pokazać wiele emocji. Organizatorzy zachęcają do kreatywnego pokazania obrazu kobiety, jaka jest, jaką chce być. Wystawa zbiorowa będzie zaprezentowana 26 marca, o godz. 18 w sali wystaw „Na piętrze". Wernisaż, w zależności od aktualnych obostrzeń, może odbyć się wirtualnie lub w tradycyjny sposób.

Prace można przesyłać pocztą elektroniczną na adres zck.konkurs@op.pl, a także tradycyjną lub osobiście dostarczyć do ZCK: plac Józefa Piłsudskiego 27, 09-300 Żuromin. Szczegóły dotyczące regulaminu oraz formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie zck-zuromin.pl. **natson**

Wystawa o kobietach dla kobiet

Z okazji Dnia Kobiet Miejski Dom Kultury w Przasnyszu przygotował wystawę dedykowaną kobietom właśnie, która składa się z prac przedstawiających kobiety znane, lubiane, cieszące się ponadczasową popularnością. Nie zabraknie też portretów mieszkanek miasta.

Wystawa „Kobiety. Ach! Kobiety…" została otwarta w miniony weekend, 7 marca, by jak najdłużej mogła cieszyć odwiedzających MDK. Obrazy są zbiorem, który tworzył się przez lata działalności Pracowni Batiku MAMUT, prowadzonej przez Tomasza Jakubowskiego. Batik to technika wymagająca wprawy, precyzji i doświadczenia, a także cierpliwości. Polega na naprzemiennym nakładaniu wosku i farbowaniu tkaniny, tak aby kolor zabarwił tylko wybrane miejsca. Im bardziej skomplikowany wzór, tym więcej pracy wymaga dany projekt. Przasnyska pracownia swoje obrazy prezentowała wielokrotnie w wielu miastach Polski i zawsze cieszyła się pozytywnym odbiorem. Wystawa będzie dostępna do 15 kwietnia, w foyer przed salą widowiskową MDK, po wcześniejszym umówieniu się oraz podczas wszystkich wydarzeń organizowanych w domu kultury. **natson**

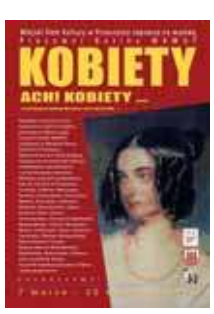

Fotograficzna podróż po Słowacji

Słowacja to kraj turystycznie lubiany przez Polaków i często jest celem naszych zagranicznych podróży. W dobie ograniczonych wyjazdów, warto zajrzeć do pułtuskiej Galerii Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki i zobaczyć piękne fotografie ze Słowacji.

Wystawa „Good idea Slovakia – dobry pomysł Słowacja" to zbiór zdjęć, które pokazują dwa oblicza tego państwa. Z jednej strony mamy tu kadry pełne pięknych, zielonych krajobrazów, malowniczych gór, a nawet zamków i zabytków. Druga strona to zdjęcia nawiązujące bezpośrednio do tytułu wystawy, a mianowicie dobrych i pomysłowych rozwiązań nowoczesnej myśli technicznej. Znajdzie się tu wiele ciekawostek.

Podczas odwiedzania galerii należy pamiętać o obwiązujących przepisach sanitarnych: maseczkach, dystansie i limitach osób jednocześnie przebywających w pomieszczeniach. Wystawa będzie dostępna aż do końca kwietnia, więc czasu by znaleźć dogodny termin nie zabraknie. **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: 10 i 11 marca, godz. 14.30 i 16.46 – Co w duszy gra, o 18.45 – Obiecująca. Młoda. Kobieta, o 21 – Zabawa, zabawa; od 12 do 14 marca, godz. 15 i 17 – Co w duszy gra, o 19 – Obiecująca. Młoda. Kobieta, o 21 – Każdy ma swoje lato.

Małe kino „Łydynia": od 9 do 11 marca, godz. 14 – Obiecująca. Młoda. Kobieta, o 16 – Jak najdalej stąd, o 18 – Jak zostałem gangsterem, o 20.30 – Kobiety mafii 2; od 12 do 14, godz. 14.45 – Tarapaty, o 16 – Obiecująca. Młoda. Kobieta, o 18 – Boże Ciało, o 20.30 – Słodki koniec dnia.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: 10 i 11 marca, godz. 18 – Sekrety Bogini Fortuny; od 12 do 14 marca, godz. 15 – Filonek Beogonek, o 18 – Sekrety Bogini Fortuny.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: 10 marca, godz. 16 – Naprzód, o 18 – Palm Springs, o 20 – Szarlatan; 11 marca, godz. 16 – Naprzód, o 18 – Szarlatan, o 20.15 – Palm Springs.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 10 i 11 marca, godz. 15 – Filonek Bezogonek, o 17 – Klub rozwodników, o 19 – Palm Springs; od 12 do 14 marca, godz. 17 – Obiecująca. Młoda. Kobieta, o 19 – Sound of metal.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: 9 i 10 marca, godz. 15 i 17 – Co w duszy gra, o 19 – Klub rozwodników; od 12 do 15 marca, godz. 15 i 17 – Co w duszy gra.

Żuromin, kino „TON", tel. (23) 57 27 99: 9 i 10 marca, godz. 17 – Trolle 2, o 19 – Palm Springs.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72: od 12 do 15 marca, godz. 14.30 i 17 – Co w duszy gra. **natson**

Przywołać wiosnę, pożegnać zimę

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie, choć ograniczone przepisami i limitami, nie zostawia swoich podopiecznych – amatorów sztuk wszelakich samych sobie. Na wiosnę stawia na konkursy, które aktywizują dzieci i młodzież, a także rozwijają ich talenty.

Do 12 marca można zgłosić się jeszcze do konkursu „Budzi się wiosna". Mogą w nim wziąć udział przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych oraz liceów z powiatu ciechanowskiego. Praca musi składać się dwóch części: zdjęcia, które pokazuje pierwsze zwiastuny wiosny, a także wiersza na ten temat. Przełom zimy i wiosny, może być tu przedstawiony na wiele sposobów. Wiosenne skojarzenia to nie tylko przyroda, ale też uczucia, przemyślenia i nowe początki. Warto o tym pamiętać. Zdjęcia oraz utwory literackie należy przesyłać na adres mkuchta@pckisz.pl.

Nieodłącznym elementem powitania wiosny i pożegnania zimy jest oczywiście marzanna. Kukła wykonana ze słomy i bibuły to symbol, który na dobre wpisał się w naszą tradycję i kulturę. PCKiSz tradycyjnie więc zachęca do udziału w XLIV Konkursie Plastycznym „Najładniejsza Marzanna". Finał odbędzie się 23 marca, na placu przed budynkiem centrum. W konkursie mogą brać udział dzieciaki z przedszkoli i szkół podstawowych, grupowo oraz indywidualnie. Nagrody będą przyznawane w czterech kategoriach wiekowych.

Szczegóły oby konkursów, regulaminy i niezbędne oświadczenia do pobrania są dostępne na stronach PCKiSz: facebook.com/pckisz/ oraz pckisz.pl. **natson**

eprasa.pl 1c3139d615

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Siostra zakrystianka

Obchodzony wczoraj Dzień Kobiet, a także wyjątkowa atmosfera pamięci jaką obserwowałem w Ciechanowie po śmierci Jadwigi Paprockiej, wielkiej przyjaciółki dzieci, skierowały moje myśli ku kobietom z przeszłości. I choć w takich chwilach zazwyczaj chce się zanucić za Krzysztofem Krawczykiem i Bohdanem Smoleniem "Dziewczyny, które mam na myśli", to jednak wobec niektórych kobiet mam nieco inną powinność. Należy do nich niewątpliwie s. Damiana Regina Ciszewska, zakonnica ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, która przepracowała blisko 40 lat w mojej rodzinnej Mławie i zmarła 28 listopada ubiegłego roku w Białymstoku, w wieku 93 lat. Padła ofiarą pandemii, która nie tylko, że nie pozwoliła na jej uroczysty pogrzeb, ale nawet w ostatnim momencie spowodowała zmianę daty pogrzebu. W Mławie pojawił się jej nekrolog przy kościele Świętej Trójcy, a na jednym z lokalnych portali, notabene jedynym gdzie w ogóle został odnotowany fakt jej śmierci, doczekała się w komentarzach krótkiego wpisu: "Wieczny odpoczynek racz dać Jej Panie. Niech odpoczywa w pokoju"... I do dziś tyle.

Próżno szukać jej nazwiska wśród ponad czterystu odznaczonych medalem Zasłużony dla Miasta Mławy, nie mówiąc już o innych listach uhonorowanych, zasłużonych, wyróżnionych, które - jak wiadomo - kto prawie zawsze otwiera. Ale gdyby zapytać kogoś z mojego pokolenia mławian, a nawet nieco młodszych, nie mówiąc już o naszych seniorach, o siostrę zakrystiankę, to od razu wszyscy myślą o tej samej osobie. Co ciekawe nawet dawni działacze spod takiej czy innej gwiazdy, którym nie zawsze po drodze było do kościoła, a których "latorośle" (tak czule w Mławie mówią!) chętnie dziś krzyczą pod kościołem "wypie..." - na samo słowo zakrystianka czy siostra Damiana, od razu się ożywiają, wspominają, i nawet da się zauważyć autentycznie szczery uśmiech na ich twarzach. Jak to możliwe ? Siostry Damiany nie ma w Mławie od 1997 r. Niektórzy dopiero dziś się dowiadują, że nie żyje, choć - przyznajmy - przez blisko ćwierć wieku nie za bardzo ich interesowało co się z nią działo, ale jednak pamięć o tej Kobiecie wciąż

Pożegnanie siostry Damiany Ciszewskiej (1997)

pozostała wśród mławian żywa, choć nieco kurzem codzienności przytłumiona.

Dla mnie siostra Damiana była kobietą wyjątkową i rzeczywiście godną swego pokolenia "Kolumbów". Urodziła się 17 listopada 1928 r. jako Regina Ciszewska w Niećkowie, niewielkiej miejscowości między Grajewem a Szczuczynem. Była córką miejscowych rolników, Antoniego Ciszewskiego i Bronisławy z Orłowskich. Jej ojciec zmarł, kiedy miała niecałe trzy lata. Natomiast jej matka dożyła w Niećkowie później starości, i zmarła w 1995 r., w wieku 94 lat. Doświadczenia wojenne, a także sytuacja rodziny po 1945 r. oraz konieczność uzupełnienia wykształcenia spowodowała, że decyzję o wstąpieniu do zakonu Regina Ciszewska podjęła dopiero w 1952 r. (miała wtedy 24 lata). W grudniu 1952 r. rozpoczęła postulat, a 14 sierpnia 1953 r. została nowicjuszką w Zgromadzeniu Sióstr Misjonarek św. Rodziny. Dla zakonów, a zwłaszcza zakonów żeńskich, był to okres wyjątkowo trudny. Wspomnę tylko o słynnej akcji wysiedlenia zakonnic z Ziem Zachodnich z lipca 1954 r., czy też założonych jesienią na terenie Polski obozach pracy przymusowej dla zakonnic. W 1955 r. w uroczystość Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia) złożyła śluby czasowe, a trzy lata później śluby wieczyste. Wtedy związana była już z Mławą, gdzie przebywała od 1956 r.

Przez prawie 40 lat siostra Damiana pracowała jako zakrystianka w kościele Świętej Trójcy w Mławie. Rozpoczynała swoją pracę, kiedy jeszcze siostry mieszkały przy dawnej ulicy Nowotki 2 (narożny budynek przy dzisiejszej ulicy Narutowicza i Wąskiej), a od 1960 r. w nowo oddanej plebanii przy Starym Rynku 18. Początki jej posługi przypadają na okres, gdy w Mławie proboszczował ks. prałat Stanisław Tenderenda, o którym niedawno pisałem, a kończyła swą posługę za ks. Sławomira Malinowskiego, z którym - jako wikariuszem mławskim a potem proboszczem - współpracowała ćwierć wieku. Przez wszystkich kolejnych proboszczów mławskich była uważana za osobę wyjątkowo pracowitą i odpowiedzialną. Troszczyła się o ołtarze, szaty liturgiczne, komunikanty, wygląd kościoła. Zawsze w zakrystii, z żelazkiem, szczotką, z wiadrami i wazonami pełnymi kwiatów, albo na klęczniku w prezbiterium, bo o modlitwie nie zapominała. Każdy dzień zaczynała o piątej rano, a przed szóstą była już w kościele, i tak do godziny siódmej, ósmej wieczorem, z przerwą przedpołudniową i popołudniową na obowiązki w domu. Ale kiedy o tej porze wypadał pogrzeb czy ślub, zawsze była w kościele. I tak prawie 40 lat !

Przestrzeń mławskiej zakrystii z lat posługi siostry Damiany to miejsce wyjątkowe. Na górze katechizacja, na dole rodzice dzieci, interesanci, księża, ministranci, asysta procesyjna, członkowie scholi, młodzieżowego zespołu muzycznego, oazowicze, potem też harcerze. Ciągle ktoś wchodził, wychodził, głośno, gwarno, za chwilę nabożeństwo (od lat siedemdziesiątych pięć mszy dziennie, a w niedziele osiem), trzeba pamiętać o świecach, nagłośnieniu, kadzidle, nałożeniu komunikantów... I dlatego nieraz dostało się od siostry nie tylko ministrantom, czy zaczepiającym ich scholankom, ale również i wikariuszom. W pewnych bowiem sprawach siostra Damiana była zasadnicza i bezkompromisowa. Mało kto się burzył, bo każdy wiedział, że mławski kościół, a już na pewno zakrystia, to był jej świat. Dlatego miała też swój wpływ na młodych ludzi. Znam z kilkudziesięciu byłych mławskich ministrantów, którzy ciągle ją pamiętają jako kobietę wyjątkową. Ale tylko nieliczni wiedzą, że w mławskiej zakrystii, oczywiście poza godzinami nabożeństw, pojawiali się też inni ludzie, którzy garnęli się do niej z prośbą o pomoc, poradę, załatwienie jakiejś sprawy, czasami z prośbą o coś do zjedzenia czy ubrania. Bardziej wtajemniczeni widzieli nieraz jak przychodziły do niej zapłakane kobiety, rodziny w potrzebie, osoby chore, a nawet żony i matki prominentnych działaczy partyjnych, pracowników SB, wojskowych, aby pomóc w zorganizowaniu "cichego" chrztu czy ślubu, albo żeby pomóc dziecku w przystąpieniu do I Komunii Świętej. Do dziś o sprawach tych wiedzą zazwyczaj tylko zainteresowani, choć zdarzały się sytuacje - i to właśnie siostra Damiana była traktowana wówczas jako osoba największego zaufania - kiedy ktoś przez swoją żonę lub matkę, która chodziła do kościoła, chciał za jej pośrednictwem ostrzec któregoś z księży, ewentualnie wpłynąć pozakulisowo na monitorowany przez odpowiednie służby bieg wydarzeń. Taka była ta druga, mniej znana, posługa siostry Damiany.

Dlatego właśnie dziś chciałem tych kilka zdań skreślić o cichej, a tak naprawdę, wielkiej bohaterce drugiego planu. Wiem, że obecnie nie ma mody na Kościół, księży, siostry... Ale może właśnie dlatego warto popłynąć pod prąd, bo przecież moda na Ludzi, tych pisanych z wielkiej litery, tak naprawdę nigdy nie przeminie. Bo każdy człowiek ze swej natury potrzebuje nie tylko wzorców i autorytetów, ale przede wszystkim zauważenia, bliskości, zrozumienia, porady, czułości, ukojenia... A przecież przez całe lata wielu mieszkańców mojego miasta znajdowało to wszystko nie u swoich najbliższych i przyjaciół, czy nawet przy ołtarzu czy w konfesjonale, ale właśnie z tyłu kościoła, w zakrystii, u naszej Siostry Zakrystianki. Damiano, pamiętaj o nas!

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Budynek po PZPR dla Sądu Rejonowego

Starszy budynek po byłym KW PZPR w Ciechanowie, przy ul. Duracza stał się wreszcie mieniem komunalnym, czyli przeszedł na własność miasta. Od Zarządu Miasta za 3,5 złotych, kupuje go ciechanowski Sąd Rejonowy. Biura urzędującej jeszcze przy ul. Duracza Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej zostaną wkrótce przeniesione do innego lokalu. Natomiast Włosi, którzy interesowali się stojącym obok, nowym a właściwie niedokończonym jeszcze , potężnym gmachem byłego KW, zamierzając stworzyć tu wspólnie z władzami Ciechanowa, kompleks hotelowo gastronomiczny… zrezygnowali z tego zamierzenia.

nr 9, 1 marca 1991 r.

Całuję Twoją dłoń madame

Święto Kobiet, jak niektórzy przypuszczają, wcale nie jest świętem wymyślonym przez komunistów! Owszem, to było jedno z najbardziej obłudnych, przez reżim ulubionych świat. Można było długo i publicznie pitolić ja to socjalizm kobiety docenia, jak to kobieta jest socjalizmu ozdobą, bo ona swe dzieci też z przyjemnością wychowa na socjalistów i tak dalej. A panie, prosto od fryzjera, w odświętnych strojach, na szyi z kolia z Jabloneksu, wypinały pierś wzruszoną pod ordery. (…) Powiedzieliśmy, że Święto Kobiet to wcale nie pomysł jakiegoś Bieruta, Gomułki czy wręcz Związku Radzieckiego. To święto zostało uchwalone w roku 1910 w Kopenhadze na II Międzynarodowej Konferencji Socjalistek. (…) Ruch kobiecy powstał dla ich walki o prawa ludzkie, o prawa podobne do praw mężczyzn.

nr 9, 1 marca 1991 r.

Już w Ciechanowie Cinquecento i Renault

Jeden egzemplarz tego sympatycznego samochodu przyprowadzono do Ciechanowa już w styczniu. (…) Cieszył oczy błyszczącym lakierem, estetyczną tapicerką i w ogóle zgrabną, lekką sylwetką. (…) Cena… No, cóż. Nie wiadomo jaka będzie ostatecznie, ale na pewno będzie konkurencyjna z samochodami tej klasy.

nr 10, 13 marca 1992 r.

Kliwia będzie matką

Od jesieni ub. roku klacz Kliwia odpoczywa po trudach sezonu w rodzinnej stadninie w Krasnem. Championka zakończyła już swoją karierę na torze i wystąpi w nie mniej ważnej roli – matki. Jak powiedział nam p. Marek Wachel, kierownik stadniny w Krasnem, ojcem pierwszego potomka Kliwii będzie 9-letni ogier o oryginalnym imieniu: Who Knows, przebywający obecnie w stadninie Widzów. Ogier ten 3 lata temu został zakupiony w Anglii, a jego potomstwo odnosiło już sukcesy na torze w ubiegłym roku.

nr 10, 5 marca 1993 r.

HOROSKOP

BARAN

Przed tobą ważne decyzje zawodowe. Nie denerwuj się i myśl pozytywnie. Na każde zawodowe spotkanie, zebranie czy planowaną rozmowę dobrze się przygotuj. W domu postaraj się wyciszyć. W tym tygodniu ktoś z rodziny będzie potrzebował twojego wsparcia. Nie lekceważ go, może liczyć tylko na ciebie…

BYK

W tym tygodniu wszystko będzie się działo bardzo szybko. Tymczasem twój organizm może dawać sygnały o zbytnim przeciążeniu. Koniecznie znajdź czas na odpoczynek. Sprawy nabrały rozpędu i na razie toczyć się będą swoim torem. Weekend zapowiada się spokojnie i rodzinnie.

BLIŹNIĘTA

Bliźnięta czeka spokojny tydzień. Warto będzie słuchać ludzi i pytać o radę lub opinię. Wiele się możesz nauczyć, a także zyskać opinię osoby inteligentnej i bezpośredniej. W towarzystwie unikaj plotek, bo wplączesz się w niepotrzebny konflikt. Tydzień sprzyja też nowym flirtom, niestety internetowym…

RAK

Początek tego tygodnia jest świetnym momentem dla rozszerzenia twojej dotychczasowej działalności i nawiązania nowych, korzystnych kontraktów. Twoje działania będą teraz bardzo efektowne. Perspektywa romantycznego weekendu wprawi cię w doskonały humor i na chwilę oderwie twoje myśli od zadań zawodowych.

LEW

W tym tygodniu czeka cię więcej towarzyskich atrakcji. Możesz otrzymać sporo ciekawych wiadomości na temat dawno nie widzianych znajomych, niektóre cię zadziwią a inne wręcz rozbawią. Przyjmij zaproszenie na spacer i korzystaj z tego co niesie ci los. W weekend zwróć większą uwagę na sprawy rodzinne.

Panna

W najbliższych dniach w sprawach zawodowych niewiele będzie się działo. Będziesz miał więcej czasu aby docenić uroki wygodnego życia. Luksus i dobre jedzenie okażą się ważniejsze od innych zainteresowań. Jeśli nie potrafisz gotować, to i tak sięgniesz po nowe przepisy i wyczarujesz z nich smaczne potrawy…

WAGA

W najbliższych dniach dopisywać ci będzie humor i dobre samopoczucie. Od początku tygodnia będziesz podekscytowany i rozbawiony. Chociaż nie będziesz przykładać się zbytnio do pracy, nie grożą ci z tego powodu jakieś poważniejsze konsekwencje. Pozwól sobie na odrobinę luzu, po weekendzie szybko nadrobisz zaległości.

SKORPION

W najbliższym tygodniu będziesz bardzo ambitny, ale nie wszystko uda ci się zrobić tak, jak planowałeś. Nie martw się, bo zaległości nie będą duże. Do końca tygodnia wszystko zrobisz po swojemu, bez słuchania rad. W weekend spacer i ciekawy film poprawią ci humor.

STRZELEC

W tym tygodniu nie powinieneś mieć kłopotów z wyrażaniem swoich uczuć i przekonaniem innych do swoich racji. Możesz pokusić się teraz o załatwienie najtrudniejszej nawet sprawy. Podsunięty ci przez kogoś pomysł jest wart zastanowienia, choć jego realizacja wydaje się zbyt trudna, to tobie może się udać…

KOZIOROŻEC

Przed tobą dobry tydzień, jednak twoje plany mogą się niespodziewanie zmienić. Postanowisz przełożyć na później niektóre nudne obowiązki i skorzystasz z ciekawych propozycji. Możliwe, że uda ci się przy okazji spełnić pewną obietnicę i mile kogoś zaskoczyć. Samotne Koziorożce w weekend będą w romantycznym nastroju.

WODNIK

W tym tygodniu nie oszczędzaj na tym, co ci sprawia przyjemność, bo inaczej stracisz okazję do przeżycia pasjonującej przygody lub poznania kogoś niezwykle inspirującego. Wybierz się na spacer, weź udział w odkładanym kursie. Twoje nowe doświadczenia w zaskakujący sposób mogą przydać się w karierze zawodowej.

RYBY

W tym tygodniu będziesz optymistycznie nastawiona do otoczenia. Ludzie będą ci życzliwi, a to sprzyja załatwianiu trudnych spraw. Wpadniesz na pomysł, który zadziwi twojego przełożonego i rozbawi współpracowników. Świeżość spojrzenia na pewną sprawę zapewni ci zawodowy prestiż.

Tygodnik ciechanowski
tc.ciechanow.pl

Tygodnik gazeta mławska
gazeta-mlawska.pl

tygodnik DZIAŁDOWSKI
tygodnikdzialdowski.pl

tygodnik PRZASNYSKI
tygodnikprzasnyski.com.pl

tygodnik MAKOWSKI
tygodnikmakowski.pl

Tygodnik mazowiecki
tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 1c3139d615

KON-tekst

Ale za to niedziela...

Na początku marca minęły dwie ważne rocznice związane z ustanowieniem niedzieli dniem niehandlowym. Chodzi o rzymski edykt cesarski i polską ustawę sejmową.

Pierwszy ukazał się dokładnie 1700 lat temu w Cesarstwie Rzymskim. Wtedy to cesarz Konstantyn I Wielki wydał edykt ustanawiający niedzielę dniem wolnym od pracy. „W czcigodną niedzielę odpoczywać będą wszyscy sędziowie, ludność miasta i przedsiębiorstwa wszystkich branż. Ludność wiejska niech jednak uprawia rolnictwo swobodnie i bez przeszkód, gdyż często zdarza się, że nie ma lepszego dnia na sianie zboża lub sadzenie winorośli; bo korzyść, którą dała Opatrzność niebieska, nie powinna być oddawana przez wybór czasu" – głosił cesarski edykt wydany 3 marca 321 r. Przepisy dotyczyły także ludzi zajmujących się handlem i rzemiosłem.

Siedmiodniowy tydzień ma swoje początki dużo wcześniej, bo ok. 2000 lat p.n.e, w starożytnej Mezopotamii. Ówcześni astrologowie zauważyli, że na niebie gołym okiem można wyróżnić siedem ruchomych, „błądzących" ciał niebieskich (Słońce, Księżyc, Mars, Wenus, Jowisz, Merkury i Saturn). Każdy dzień otrzymał za patrona jedno z tych ciał niebieskich.

Niedziela dla Rzymian była drugim dniem tygodnia (dla społeczności żydowskiej – pierwszym dniem). Cesarz Konstantyn, który sprzyjał coraz bardziej nowej religii – chrześcijaństwu, zarządził, aby jego poddani od 3 marca 321 roku powstrzymywali się od pracy w dzień, który dla wyznaców nowej religii był już dniem świętym (na pamiatkę zmartchwystania Jezusa).

„Czcigodną niedzielę" Rzymianie (i wiele ludów cywilizacji zachodniej) uważali dotychczas za dzień poświęcony Słońcu, bóstwu powszechnie czczonemu, związanemu z cesarzem od wieków. Stąd w nazwach tego dnia występuje słońce (dies Solis, Sunday, itp.)

Historia milczy jak za czasów rzymskich wyglądał tydzień ludu żyjącego w dorzeczu Wisły, Narwi, Wkry i Łydyni. Czy już potrafił policzyć do siedmiu? I który dzień był u niego wolny od polowania i wymiany trofeów?

Wiemy za to, że prasłowiański zwrot „ne dělat?", a potem „nie diełat" i wreszcie „nie – działać" oznacza... niedzielę.

No i mamy drugi akt prawny, z 1 marca 2018 roku. Tego dnia weszła w naszym kraju w życie Ustawa o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni (wprowadzana stopniowo, przez trzy lata). Wcześniej spór o niedzielny handel rozgrzewał mocno opinię publiczną. Byli zwolennicy i przeciwnicy prowadzenia działalności handlowej w "dzień święty". Przerzucano się argumentami, nie brakowało demagogii. Ostatecznie przyjęta przez Sejm ustawa przewiduje ponad 30 wyjątków, co powoduje, że ten zakaz nie jest aż tak dotkliwy. Produkty pierwszej potrzeby można nabyć bez problemu w sklepiku rodzinnym bądź na stacjach paliwowych, rozwinęła się sprzedaż internetowa, jak grzyby po deszczu na osiedlach wyrastają paczkomaty, na okrągło kursują kurierzy z towarami. Emocje więc opadły dość szybko i w zasadzie większośc z nas stwierdziła, że niedziela jest dla nas, i da się żyć bez wyprawy w tym dniu do takiego czy innego kauflandu.

Jednak męcząca nas już ponad rok psychicznie, fizycznie i ekonomicznie pandemia dotknęła mocno również i tę sferę gospodarki. Rozległy się głosy, aby markety, hipermarkety i galerie handlowe mogły trochę "podziałać w niedziele". No ale w tym celu trzeba by znowelizować naszą sejmową ustawę. A co z cesarskim edyktem?

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Zamiast kwiatów

Wielu poddaje ją w wątpliwość. Jest podobno tylko „zawieszeniem broni", „paktem o nieagresji" i „oznacza spisek przeciw trzeciej". Ale wszystkie te definicje wymyślili mężczyźni. Czy istnieje? Na pewno jest wartością oczekiwaną, a gdy się pojawi, kobiety stawiają ją na równi z udanym życiem rodzinnym, zdrowiem najbliższych i rozwojem zawodowym. A nawet wiele z nas, kobiet, uważa, że to ona stanowi o jakości życia i czyni różnicę w tej jakości.

Kobieca przyjaźń. Jej założenia i podstawy są podobne jak w przyjaźni męskiej, ale przebiega inaczej. Pisząc o każdej z nich, psychologowie wymieniają takie cechy jak: dobrowolność, równość pozycji, wzajemna pomoc, wspólna aktywność, zaufanie oraz wsparcie emocjonalne. Dobrowolność łączy się z sympatią i szacunkiem, a zaufanie z otwartością i szczerością. Przyjaźń ma swoją dynamikę i wymaga, tak jak miłość, zadbania o nią, a kobiety bardziej to potrafią. Aż 80 procent z nas, kobiet deklaruje, że najmocniejsza przyjaźń łączy je z kobietą. Przeważnie jest to koleżanka ze szkoły lub studiów, nieraz z przedszkola. Osoba, która bardzo dobrze nas zna, a z którą więź, mimo różnych kolei losu, przetrwała próbę czasu. Jej możemy opowiedzieć o sobie, zdarzeniach ze swojego życia i towarzyszących im emocjach, a ona nie zarzuci nas dobrymi radami (co uczyniłby nastawiony zadaniowo mąż czy partner). Wie, że my kobiety potrzebujemy wysłuchania, więc wysłucha i sama o to poprosi. Wie, że gdy przeżywamy problemy, których nie daje się szybko rozwiązać, chcemy móc się wyżalić, podzielić uczuciami i przemyśleniami. Potrafi nas wzruszyć i rozbawić, podnieść na duchu i zmotywować do działania, smuci się z naszych porażek, a cieszy z sukcesów, co wcale nie jest takie łatwe. Daje nam wsparcie inne niż mąż czy partner, i to wsparcie od nas otrzymuje.

Mechanizmy rządzące kobiecą przyjaźnią są inne niż męską ze względu, zdaniem niektórych naukowców, na… oksytocynę. Stężenie tego hormonu wzrasta podczas porodu i karmienia piersią, ale też w momentach silnego stresu. W połączeniu z estrogenem, zw. hormonem żeńskim, sprawia, że kobiety potrzebują być wśród innych osób i z nimi dzielić się problemami. Poziom oksytocyny u mężczyzn w stresujących sytuacjach jest mniejszy niż u kobiet, co wynika z badania przeprowadzonego na Uniwersytecie Kalifornijskim, a to wyjaśniłoby, dlaczego kobiety w takich momentach częściej szukają wsparcia u najbliższych, a mężczyźni zamykają się w sobie. Niezależnie od roli oksytocyny, przyjaźń, choć potrafi być wymagająca, służy naszemu samopoczuciu i zdrowiu. Sprzyja większemu optymizmowi, sprawia, że jesteśmy mniej narażeni (panowie również) na niepokoje i depresję, niweluje poziom stresu, który osłabia układ immunologiczny, co w tym trudnym czasie nabiera większego znaczenia. Daje nam większą motywację do działania i chęć do podejmowania nowych wyzwań. Według badań przeprowadzonych przez Happiness Research Institute w Danii, zależność między satysfakcją z życia a satysfakcją z więzi społecznych jest bardzo silna. Na nasze samopoczucie wpływa też, co wykazały holenderskie badaczki Mariska van der Horst i Hilde Coffé, częstotliwość kontaktu z przyjaciółmi. Im ich więcej, tym lepiej.

Co możemy dać sobie nawzajem z okazji naszego święta, drogie Panie (piszę te słowa w Dniu Kobiet)? Przyjaźń. Doświadczam jej od lat i ją od lat tworzę. Bądźmy przyjaciółkami dla samych siebie i dla innych kobiet. Pielęgnujmy to, co w nas najlepsze i najpiękniejsze, i dzielmy się tym z innymi. I przyjmujmy dobro od innych. Przez cały rok.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 10

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 8: *„Czas na grzybobranie"*.

Nagrodę otrzymuje Barbara Wojciechowska.

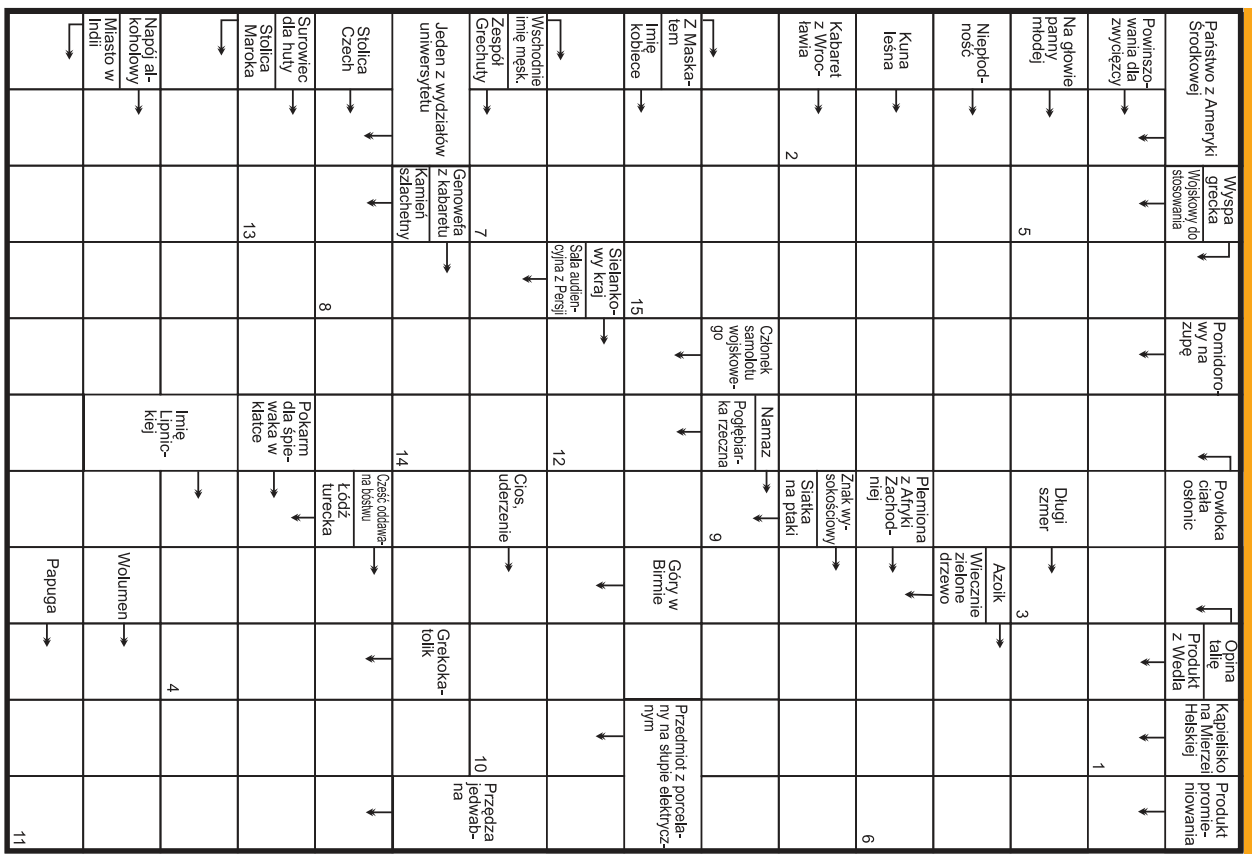

eprasa.pl 1c3139d615

Mławianin wyodrębnił i wdrożył do produkcji polską penicylinę. Warto o tym wiedzieć w dobie obecnej pandemii

Uczniowski film o wybitnym uczonym i człowieku

Grupa uczniów I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie wyprodukowała - przy pomocy dostępnych im środków technicznych – film dokumentalny pt. „Człowiek renesansu. Tadeusz Wacław Korzybski". Za ten obraz otrzymała wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie zorganizowanym przez Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie.

To ich duże osiągnięcie (notabene: trzecie w tym konkursie), zważywszy na kontekst obecnej sytuacji epidemicznej w Polsce, Europie i świecie.

Dociekliwość przynosi efekty

Mławscy licealiści zostali docenieni w kategorii „Obrazy, miejsca, powroty". Zrealizowany przez nich film jest 10-minutową opowieścią o absolwencie ich szkoły, wybitnym lekarzu i biochemiku, twórcy polskiej penicyliny. Uczniowie wykorzystali m.in. opracowania popularnonaukowe, dokumenty pisane, zdjęcia dawnej i dzisiejszej Mławy, a także relację stryjecznej wnuczki prof. Korzybskiego, Blanki Wyszyńskiej – Walczak, zamieszkałej w Konstancinie-Jeziornej. W efekcie powstała rzecz, która w syntetyczny i sugestywny sposób mówi o człowieku, który całe swoje długie życie poświęcił – nie ma w tym przesady - dobru ludzkości, a szczególnie społeczeństwu polskiemu.

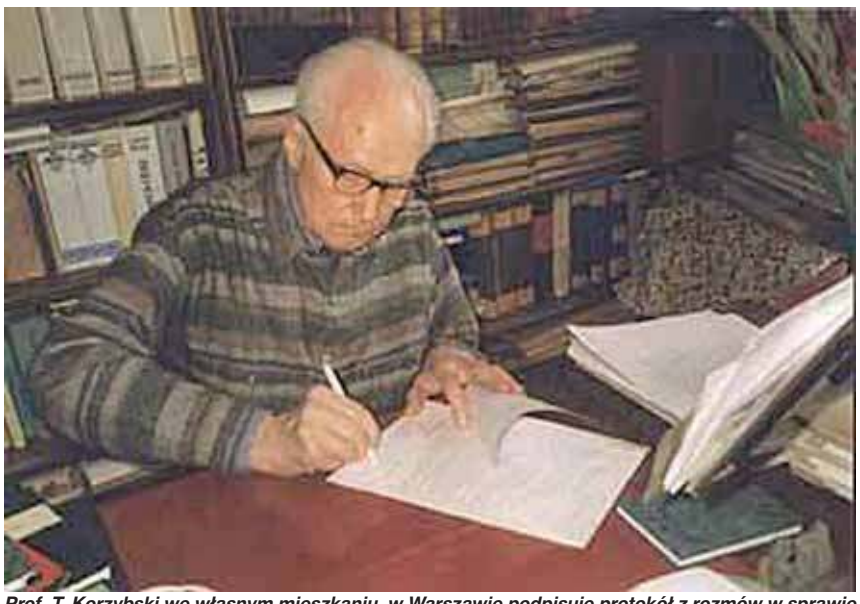

Prof. T. Korzybski we własnym mieszkaniu w Warszawie podpisuje protokół z rozmów w sprawie utworzenia Fundacji Oświatowej im. Korzybskich

Nad filmem pracowali uczniowie: Wiktoria Więckowska (scenariusz), Anna Korzeniewska (reżyseria i montaż), Nikola Pasymowska (kamera), Ignacy Korzeniewski (lektor) i Julia Wrzeszcz (kierownik produkcji).

Na całością czuwała Ewa Luks, profesor matematyki w I LO. - To była wręcz tytaniczna praca. Ze względu na pandemię wykonywaliśmy ją głównie wirtualnie. Niemniej zaprowadziłam moich uczniów na grób prof. Korzyńskiego. Cieszę się, że stworzyliśmy coś, co działa na wyobraźnię widzów. Ten film przesłaliśmy do Polskiej Akademii Nauk. Chcemy, żeby był prezentowany również w wersji dla niesłyszących - mówi nam pani Ewa Luks.

Człowiek wielkiego intelektu i serca

Tadeusz Korzybski - przypomnijmy - przyszedł na świat 4 czerwca 1906 r. w Mławie; jego ojciec, Alojzy, był cenionym lekarzem. Tadeusz, ukończywszy miejscowe gimnazjum (dzisiaj liceum), podjął studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, na którym w 1937 r. uzyskał stopień doktora. Dalszą karierę naukową związał z Jakubem Parnasem, znakomitym profesorem w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Ten ośrodek, we współpracy z sławnym duńskim atomistą Nielsenem Bohrem, uzyskał radioaktywny izotop fosforu, co miało kapitalne znaczenie dla dalszego rozwoju nauki. W okresie okupacji niemieckiej dr Korzybski był pracownikiem lwowskiego Instytutu do Zwalczania Duru Plamistego, którym kierował słynny Rudolf Weigl. Początkującemu uczonemu rodem z Mławy zapewniało to bezpieczeństwo i oczywiście środki na życie. Zanim, wyniku zmiany granic, opuścił stolicę Galicji, zdążył się habilitować na podziemnym Uniwersytecie Jana Kazimierza na podstawie rozprawy o metabolizmie wszy.

W trudnym okresie tuż ostatniej wojnie zdołał nawiązać kontakt z biochemikami w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Wyjeżdżał do tych krajów na konsultacje i staże naukowe, co ułatwiała - zapomnieliśmy o niej – owa „ciocia" UNRA, czyli Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy, którą finansowały przede wszystkim USA. Dzięki temu oraz własnej działalności badawczej Tadeusz Korzybski, we współpracy z polskimi uczonymi, wyodrębnił rodzimy preparat penicyliny. W 1953 r. uruchomiono jego masową produkcję w Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa". Podkreślmy: antybiotyk, jakim jest penicylina, przyczynił się do uratowania życia milionów ludzi.

W następnych latach prof. Tadeusz Korzybski pracował m.in. w Państwowym Zakładzie Higieny i Instytucie Biochemii i Biofizyki PAN. Był powszechnie cenionym uczonym, ofiarnie służył narodowi i społeczeństwu.

Pamiętał o Mławie

Nie zapomniał o ziemi, z której wyszedł. Zmarł w 2002 r., spoczął na starym mławskim cmentarzu. Kilka lat wcześniej ustanowił Fundację Oświatową im. Korzybskich, dla niej przekazał dochód ze sprzedaży rodzinnej działki w Mławie. Zażyczył sobie, aby z procentów od tego kapitału były finansowane publikacje naukowe i stypendia dla uczniów jego szkoły. Sęk w tym, że dzisiaj odsetki od lokat bankowych są niewielkie, niemal zerowe, ale, miejmy nadzieję, będzie lepiej. Co więcej, prof. Korzybski niektóre swoje pamiątki osobiste podarował Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej.

Mława słusznie się szczyci tym swoim wybitnym krajanem, ale chyba w zakresie niedostatecznym. W bieżącym roku przypada 115-lecie jego urodzin i jest to szczególna okazja do jeszcze większego wyeksponowania tej pięknej postaci. To ważne jest zwłaszcza teraz, w okresie dewaluacji wartości moralno-etyczno-obywatelsko-religijno-cywilizacyjnych.

W mławskim I LO - z powodu pandemii - zapewne nie odbędzie się doroczny „Festiwal nauki". Pani Ewa Luks zapewnia, że jednak środowisko nie zapomni o profesorze Tadeuszu Wacławie Korzybskim.

K.J.

Nie żyje wójt gminy Szydłowo

Trzeciego marca w szpitalu w Przasnyszu zmarł po długiej chorobie Wiesław Boczkowski, wójt gminy Szydłowo. Miał 64 lata.

Urząd wójta sprawował bez przerwy od 2002 r. W tym czasie rozwinął gminę, a zwłaszcza jej infrastrukturę techniczną. M.in. zbudował siedzibę dla gimnazjum, halę sportową i boiska, zmodernizował wiele dróg. Organizował społeczną pomoc dla poszkodowanych mieszkańców, zwłaszcza dla chorych i pogorzelców. Patronował lokalnym uroczystościom patriotycznym. Otaczał opieką groby żołnierzy i inne miejsca pamięci narodowej. Troszczył się o jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w swojej gminie, sam był strażakiem. Należał do Polskiego Stronnictwa Ludowego, zasiadał w jego kierowniczych gremiach – gminnym i powiatowym. W latach 1998 – 2002 był radnym Rady Powiatu Mławskiego.

Otrzymał m.in. Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Medal Wincentego Witosa i Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Włodzimierz Wojnarowski, poprzedni starosta mławski, a obecnie dyrektor Krajowego Ośrodka Mieszkalno - Rehabilitacyjnego dla Osób Chorych na Stwardnienie Rozsiane w Dąbku, znał Wiesława Boczkowskiego od najmłodszych lat.

- Razem chodziliśmy do Szkoły Podstawowej w Nosarzewie Borowym, przez 20 lat współpracowaliśmy w samorządzie. Myślę, że znałem go dość dobrze, był moim kolega i przyjacielem. Dzielił się ze mną swoimi problemami, a miał ich sporo. Jednocześnie odczuwał wielką radość ze swoich sukcesów. Był człowiekiem silnym, zdecydowanym, a przy tym wrażliwym na ludzką krzywdę. Potrafił oddzielić dobro od zła. Odbyliśmy wspólnie wiele spotkań, narad. W każdej sprawie miał swoje zdanie. Był czasem uparty, ale zawsze koleżeński. Starał się w każdej sytuacji, nawet trudnej, znaleźć rozwiązanie, zrozumieć drugiego człowieka. Będzie mi Ciebie, przyjacielu Wiesławie, bardzo brakowało – wyznaje Włodzimierz Wojnarowski.

W kręgu przyjaciół Wiesława Boczkowskiego znajdował się również radny powiatowy Marek Linkowski. - Moja znajomość z nim rozpoczęła się w szkole średniej i trwała do ostatnich jego dni – wspomina. - Spotykaliśmy się dość często, m.in. na zebraniach Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego, którego byliśmy członkami, Banku Spółdzielczego w Mławie, Powiatowej Rady Zatrudnienia, której Wiesław przewodniczył. Również nasze życie rodzinne się splatało, zwłaszcza w kontekście tego, co nas obu spotkało. Wielokrotnie bywał w moim domu. Prywatnie często czerpałem z jego doświadczeń. Pozytywnie nastawiony do życia, dobry, koleżeński, przyjacielski – na zawsze pozostanie w pamięci mojej i mojej rodziny.

(kj)

Będzie kanalizacja w Kukline

W poniedziałek, 1marca, została podpisana umowa między gminą Wieczfnia Kościelna a firmą Instal z Działdowa w sprawie budowy sieci kanalizacyjnej w Kuklinie. Przyłączonych do niej będzie 100 posesji. Wartość inwestycji wyniesie ponad 3,55 mln złotych, a jej zakończenie zaplanowano na sierpień 2022 roku.

W ogłoszonym w lutym przetargu na to zadanie wystartowały cztery przedsiębiorstwa, a gmina zarezerwowała na nie 3,51 mln zł. Najkorzystniejszą ofertę przedstawiła firma z Działdowa, chociaż była ona o ponad 40 tys. wyższa od kwoty przygotowanej w samorządowym budżecie. Ponad 60 proc. wartości budowy kanalizacji w Kuklinie zostanie sfinansowanych ze środków unijnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Gmina Wieczfnia K. jest jednym z lepiej skanalizowanych terenów powiecie mławskim.

- Mamy gminną oczyszczalnię ścieków w Wieczfni Kolonii, do której systematycznie przyłączane są kolejne wsie. Obecnie z sieci kanalizacyjnej korzystają mieszkańcy pięciu miejscowości: Uniszki Zawadzkie, Uniszki Gumowskie, Wieczfnia Kolonia, Wieczfnia Kościelna i Grzebsk. Na 1.100 gospodarstw i posesji w gminie przyłączonych jest 333. Po zakończeniu inwestycji w Kuklinie będzie ich ponad 430, co w ujęciu procentowym, oznacza że na naszym terenie będzie prawie 40 proc. skanalizowania – wylicza wójt Mariusz Gębala.

W.D.

eprasa.pl 1c3139d615

HECHT®

specjalista ogrodnictwa

10 sklepów

KORA

80 L

~~14,99 Zł~~

9,99 Zł

10. 3. - 23. 3. 2021

www.hechtpolska.pl

Mławska 1, Ciechanów

eprasa.pl 1c3139d615

Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko

Unia Europejska
Fundusz Spójności

Projekt pn.
„Inwestycja sieci kanalizacyjnej i obróbki osadów w mieście Pułtusk"

realizowany z Działania 2.3 Gospodarka wodno – ściekowa w aglomeracjach, współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności,w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Pułtusku w marcu br. kończy realizację trwającego ponad 3,5 roku przedsięwzięcia pn. „Inwestycja sieci kanalizacyjnej i obróbki osadów w mieście Pułtusk".

Projekt, którego realizacja rozpoczęła się w lipcu 2017 r. zrealizowany został w ramach 12 głównych kontraktów, których zawarcie poprzedzone było przeprowadzeniem postępowań o udzielenie zamówień publicznych w trybie przetargu nieograniczonego:

- „Budowa kan. sanit. w ul. Baltazara, Wygon I, Wygon II, ul. Kościuszki". Wartość umowy: **788.134,70 zł**.
- „Budowa sieci kanaliz. ul. Wojska Polskiego, 17 Sierpnia oraz przebudowa kanalizacji ogólnospławnej". Wartość umowy: **4.744.971,00 zł**.
- „Budowa sieci kanaliz. ul. Żwirki i Wigury i ul. New Britain, ul. Glinki". Wartość umowy: **1.233.136,50 zł**.
- „Budowa sieci kanaliz. na osiedlu Śniegockiego". Wartość umowy: **2.312.400,00 zł**.
- „Budowa sieci kanaliz. ul. Mickiewicza na terenie GS, ul. Wiśniowa i Winogronowa". Wartość umowy: **2.515.350,00 zł**.
- „Budowa sieci kanaliz. ul. Białowiejska i ul. Zielona Dróżka wraz z przepompownią ścieków". Wartość umowy: **1.888.050,00 zł**.
- „Budowa sieci kanaliz. ul. Wspólna i ul. Rybitew wraz z przepompownią ścieków". Wartość umowy: **2.298.870,00 zł**.
- „Budowa sieci kanaliz. ul. Pod Wróblem wraz z przepompownią ścieków". Wartość umowy: **598.000,00 zł**.
- „Przebudowa i rozbudowa istniejącego węzła osadowego poprzez zabudowę urządzenia odwadniającego (wirówki dekantacyjnej) wraz z niezbędnymi robotami budowlanymi na oczyszczalni ścieków w Pułtusku". Wartość umowy: **1.349.001,10 zł**.
- „Dostawa pojazdu specjalistycznego (samochód ciśnieniowo-ssący) do obsługi i konserwacji sieci kanalizacji sanitarnej". Wartość umowy: **1.226.310,00 zł**.
- „Budowa odcinka sieci kanalizacji sanitarnej w ul. Białowiejskiej na dz. 40/3 i dz. 40/4". Wartość umowy: **189.654,71 zł**.
- „Pełnienie funkcji inżyniera kontraktu". Wartość umowy: **293.550,00 zł**.

Samochód ciśnieniowo-ssący do obsługi i konserwacji sieci kanalizacji

Wirówka dekantacyjna firmy FLOTTWEG

Modernizacja stacji odwadniania osadu

Budowa sieci kanalizacji sanitarnej

Dla mieszkańców ulic gdzie została oddana sieć kanalizacji sanitarnej istnieje możliwość i obowiązek wykonywania podłączeń do nowo wybudowanej sieci.

Dofinansowanie projektu z UE: 10 475 396,48 zł
Planowany całkowity koszt realizacji projektu: 20 207 263,57 zł

Projekt pn. **„Inwestycja sieci kanalizacyjnej i obróbki osadów w mieście Pułtusk"** Nr POIS.02.03.00-00-0130/16 o wartości brutto 20 207 263,57PLN, którego głównym celem jest zwiększenie liczby ludności korzystającej z ulepszonego systemu oczyszczania ścieków komunalnych poprzez budowę sieci kanalizacji sanitarnej i modernizację oczyszczalni ścieków, otrzymał dofinansowanie ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w formie pożyczki inwestycyjnej w wysokości 4 298 057,00 zł.

Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Cele szczegółowe projektu:
1. Ochrona środowiska naturalnego, w tym obszarów cennych przyrodniczo poprzez zredukowanie ilości zanieczyszczeń odprowadzanych ze ściekami do wód i ziemi.
2. Poprawa atrakcyjności inwestycyjnej, turystycznej i osadniczej Pułtuska, dzięki skanalizowaniu niepodłączonych odcinków miasta.
3. Dostosowanie gospodarki ściekowej aglomeracji do wymogów prawa polskiego i unijnego, szczególnie do dyrektywy Rady 91/271/EWG.

Planowane wskaźniki realizacji projektu:
- Długość wybudowanej kanalizacji sanitarnej - **11,10 km**
- Długość przebudowanej kanalizacji sanitarnej - **0,25 km**
- Liczba przebudowanych oczyszczalni ścieków - **1 szt**.
- Liczba nowych użytkowników sieci kan., którzy przyłączyli się do sieci w wyniku realizacji projektu – **831 osób**

JEDNOSTKA REALIZUJĄCA PROJEKT - Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Pułtusku, www.pwikpultusk.bip.org.pl

eprasa.pl 1c3139d615

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0042/21

Sprzedam stemple. 510 084 255
PC-00285/21

Budowa domów, remonty, ogrodzenia wylewane i murowane. 692 718 009
PC-00311/21

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0025/21

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 796 100 703
59248-MCT478

Dachy, krycie blachą, papą, dachówką, więźby dachowe, podbitki. 519 408 292
59248-BLT631

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-00227/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-00227/21

Sprzedam pustaki 300 szt. 792 851 758
SM-40

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Lanosa. 698 079 509
Mak-24

Sprzedam samochód osobowy Mitsubishi Lancer 1,5 rok produkcji 2007; kupiony w salonie; pierwszy właściciel; przebieg 80000; bezwypadkowy. Bieżuń, 503 004 546
59248-FR276

Kupię każdy stary motocykl - WSK, Jawa, OSA, MZ, Gazela, SHL i inne. Może być w częściach! Tel. 501 261 735
59248-PK1173

Kupię Poloneza, „malucha". Tel. 509 267 655
59248-I352

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Sprzedam Skodę Fabia 1.4, 16V, 2011 rok, pierwszy właściciel, benzyna + gaz. 668 364 760
PC-00342/21

Sprzedam „malucha". 605 373 960
PC-00346/21

Sprzedam Audi A6 kombi 2,4, 1999, benzyna+gaz. 572 583 244
PC-00333/21

Autokasacja.
604 534 590
FC-0020/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

NAUKA

Angielski - korepetycje. 660 491 414
PC-00260/21

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę umeblowaną kawalerkę w centrum Ciechanowa. 509 652 459
PC-00259/21

Noclegi, pomieszczenia biurowe, Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0029/21

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Chcesz pomóc osobom chorym na stwardnienie rozsiane?
przekaż 1% podatku dochodowego na:
KRS - 000 007 79 74
FCP-59 *Wdzięczni chorzy.*

Trzy piękne działki, zezwolenie na budowę, prąd, woda, gaz. 601 954 943
PC-00180/21

Pokój do wynajęcia, Ciechanów. 514 249 182
PC-00336/21

Sprzedam siedlisko z budynkami o pow. 80 arów, cena 190000 zł, Bogurzynek. Tel. 690 860 712
59248-A946

Kupię niedrogi dom drewniany na terenie Przasnysza lub Ciechanowa. 665 120 496
PC-00321/21

PERFEKT
BIURO DORADZTWA GOSPODARCZEGO
ul. Żwirki 6C, 06-500 Mława (dojazd od ulicy Wójtostwo)
tel. 23 655 07 80, 512 082 557, 509 405 660
POLECA USŁUGI W ZAKRESIE:
- doradztwo gospodarcze
- podjęcie działań związanych z uruchomieniem firmy
- prowadzenie rozliczenia księgowego i podatkowego
- prowadzenie dokumentacji kadrowo - płacowej: akta osobowe, listy płac, deklaracje i rozliczenia ZUS
- podatek zryczałtowany

ZAPRASZAMY DO MIŁEJ WSPÓŁPRACY

Kupię działkę rolną min. 0,5 ha, Grudusk i okolice. 780 058 408
FC-0220/21

Sprzedam posesję na wsi, wszystkie media. 23 676 52 44
PC-00315/21

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości (teren przemysłowy) położonej w Kołaczkowie, gmina Opinogóra, o łącznej powierzchni 2,6272 ha. Telefon kontaktowy: 603 081 413
59248-Z701

Pilnie sprzedam działki. Tel. 666 052 261
Mak-20

Małżeństwo z dziećmi kupi dom w Ciechanowie. Tel. 503 710 709
59248-BLT660

Sprzedam działki, prąd, woda, gaz. 606 625 631
FE-26

Sprzedam 18 ha z budynkami pod inwestycje, dobra lokalizacja. 508 456 175
SM-33

Wynajmę lub sprzedam halę magazynową 350 m² w Dąbrowie, gmina Strzegowo. Tel. 722 109 600
59248-MT377

eprasa.pl 1c3139d615

RAPORT SPECJALNY:

Łatwe zakrapianie

Ludzie odzyskują sprawność słuchową w 27 dni – bez operacji i aparatów słuchowych!

Według naukowców już po około 4 tygodniach możliwa jest całkowita regeneracja słuchu, a ostrość słyszenia wzrasta 15-krotnie. Wystarczy zakwalifikować się do nowego programu walki z ubytkami słuchu.

Olejek przeznaczony jest **dla osób z każdą wadą słuchu:**
- lekko niedosłyszących
- mocno niedosłyszących
- odczuwających szumienie
- noszących aparat słuchowy

W przeciwieństwie do aparatów słuchowych, które wzmacniają słuch tylko w trakcie ich używania, nowa metoda regeneracji komórek słuchowych stanowi prawdziwy przełom. Po pierwsze, działa aż kilkanaście godzin po aplikacji (także w nocy). Po drugie, pomaga zwalczać nawet wieloletnie i bardzo poważne ubytki słuchu. Po trzecie regeneruje układ słuchowy, zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej odbudowy komórek. Dzięki temu znacząca poprawa słuchu następuje już po pierwszym tygodniu kuracji. Po upływie niespełna 4 tygodni dochodzi do całkowitego odzyskaniadawnejsprawności słuchowej.

Udowodnione działanie

Specjalistom z renomowanego niemieckiego ośrodka badawczego w **Stuttgarcie** udało się dowieść ponad wszelką wątpliwość skuteczność kuracji. W przeprowadzonych na początku tego roku testach potwierdzili oni, że nowo odkryta **makro-molekularna formuła aktywna** ma prawie 98% skuteczności. Po 30 dniach kuracji osoby w wieku 45-93 lat, biorące udział w badaniu potwierdziły redukcję szumienia (spowodowanego zalegającymi zanieczyszczeniami w głębokich partiach ucha) aż o 79% w porównaniu ze stanem początkowym, **15-krotną poprawę w wyłapywaniu szeptów i głosów w tłumie oraz radykalną poprawę słyszenia radia, telewizji i mowy ludzkiej.** Ludzie pytani, kiedy ostatnino słyszeli tak dobrze, odpo-wiadali najczęściej, że w wieku 25-30 lat!

Fenomen skuteczności nowej makro-molekularnej formuły opisuje szef grupy badawczej Hans Kirchollm: „Odkryliśmy, że połączenie kilku substancji aktywnych, które dosyć rzadko występują w naturze pozwala stworzyć **makro-molekularną** formułę o **silnie regenerujących właściwościach.** Wpływa ona na organizm, pobudzając **procesy naprawcze tkanek** na poziomie **atomowym**. Dowiedliśmy również, że regularne wprowadzanie tej substancji do uszu w krótkiej perspektywie przywraca sprawność słuchową nawet u osób ze znacznym ubytkiem słuchu. Aktywną formułę postanowiliśmy **niezwłocznie wprowadzić na rynek,** by umożliwić jak największej liczbie osób **uratowanie słuchu.** Ma ona postać oleistej substancji o silnych właściwościach bioregulujących organ słuchu, co przekłada się na jej niebywałą skuteczność **(na poziomie 98%!).** Dzięki niej osoby z niedosłuchem **znów słyszą jak dawniej".**

Każdy może odzyskać słuch

Makro-molekularna formuła aktywna jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Chociaż technologia jej produkcji nie jest tania, to dzięki specjalnemu dofinansowaniu można ją otrzymać z ogromną zniżką.

Biorąc pod uwagę skuteczność formuły i pozytywne opinie na jej temat można ją nazwać prawdziwym wybawieniem dla osób zarówno mocno, jak i słabo niedosłyszących.

Jest ratunkiem także dla ludzi, którym w codziennym życiu przeszkadza szumienie czy piski spowodowane zanieczyszczeniami zalegającymi głęboko w układzie słuchowym. Warto się pospieszyć, gdyż zniżkę otrzyma tylko pierwsze 150 osób.

Znów słyszę dzwoniący telefon i ludzi w pracy

Trudno przyznać się przed samą sobą do ubytku słuchu... Ale jako urzędniczka musiałam coś zrobić, żeby dalej móc pracować. Złościło mnie to okropnie, ale nie chciałam chodzić do pracy z aparatem, który i tak ciągle mi wypadał. Gdy brat mieszkający w Niemczech powiedział mi o tym olejku, wstąpiła we mnie nowa nadzieja. Wyjątkowa formuła olejku robi tam furorę. Przysłał mi go. Efekt był już po pierwszych 3 dniach zakraplania! Teraz już łatwo mi rozmawiać z ludźmi w pracy, a dzwoniący telefon odbieram za pierwszym razem! Po co komu aparat słuchowy, skoro jest takie cudo?

Halina, 62 lat, Piła

Zaczęłam słyszeć jak dawniej!

Próbowałam wielu aparatów słuchowych, ale uwierały mnie i było mi w nich bardzo niewygodnie. Słyszałam każdy trzask, gwizd czy stukot! Dlatego wnuczka zgłosiła mnie do testów tej nowej formuły. Chciałam znów słyszeć tak jak dawniej. I to było coś. Już po paru dniach zakraplania do uszu tego olejku poczułam pierwsze efekty. Znów dobrze słyszałam telewizor, radio, ludzi w sklepie czy na ulicy!

Ewa, 71 lat, Gdańsk

TYLKO do 16 MARCA 73% taniej!

SPECJALNA PROMOCJA!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 16 marca 2021 r., przysługuje specjalne dofinansowanie. Otrzymasz wówczas makromolekularną formułę aktywną na polepszenie słuchu **ze zniżką aż 73%** (wysyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 33 15

Poniedziałek-niedziela 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

MOBILIS group

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI PKS:

Baza PKS w Ciechanowie, ul. Płocka 13, 06-400 Ciechanów
Baza PKS w Płocku, ul. Bielska 53, 09-400 Płock
Baza w Pułtusku, ul. Romualda Traugutta 3, 06-100 Pułtusk
Baza PKS w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Wolborska 6b, 97-300 Piotrków Trybunalski
Baza PKS w Ostródzie, ul. Garnizonowa 14, 14-100 Ostróda

Więcej informacji na temat nieruchomości:
Strona internetowa: **www.mobilis.pl/nieruchomosci**
Tel. **795 490 578**

FCP-53

Prezydent Miasta Ciechanów *informuje*

o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości położonych w Ciechanowie, przeznaczonych do oddania w dzierżawę, na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Wykaz ten ogłoszony jest na okres 21 dni na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1 oraz umieszczony na stronie BIP Gminy Miejskiej Ciechanów.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
/-/Iwona Kowalczuk
ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA

Ciechanów, 2021.03.03

FCP-69

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz.U. z 2020 r., poz. 1990 ze zm.)

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny informuje,

że na okres 21 dni, tj. od dnia 03 marca 2021 r. do dnia 24 marca 2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Lipowcu Kościelnym zostanie wywieszony wykaz SGN.6845.2.2021 z dnia 2021.03.02 nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bez przetargowej, stanowiących własność Gminy Lipowiec Kościelny na rzecz dotychczasowych dzierżawców.
Szczegółowe informacje o powyższych nieruchomościach można uzyskać telefonicznie (23) 655 50 28/29 wew. 249
Niniejsza informacja podlega wywieszeniu we wsi (wszystkie), ogłoszeniu w prasie lokalnej oraz na stronie internetowej urzędu www.bip.lipowieckoscielny.pl

Lipowiec Kościelny, dnia 2021.03.02

WÓJT
Jarosław Goschorski

FCP-66

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę mieszkanie 40 m² koło Kaufland Mława. 603 112 160
SM-42

Sprzedam dom, budynki gospodarcze. 508 685 399
SU-22

Sprzedam siedlisko 3 ha z budynkami, staw, okolice Mławy. 504 630 769, 519 872 165
SM-36

Wynajmę kawalerkę. Tel. 508 915 129
59248-FR278

PRACA

Przyjmę do prac ogólnobudowlanych. 606 127 056
FE-32

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 600 561 147
FE-35

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie rolnym. 693 777 904
SU-18

Zatrudnię kierowcę z kat. C E, na wywrotkę, kraj. Tel. 784 563 817
59248-PK1175

Tartak zatrudni pracowników. Praca od zaraz. 510 066 535
59248-GP421

Zatrudnię do pracy przy trzodzie chlewnej. Tel. 512 967 315
59248-MCT485

Praca na tartaku, stolarz, cieśla. Gmina Gzy, tel. 796 756 835
59248-ALT211

Wracamy! Również dla osób z niepełnosprawnościami! Produkcja lakierów do paznokci, 3 zmiany, Ciechanów. 734 108 163
59248-MBT84

Również dla osób z orzeczeniem!!! Płońsk. Pakowanie ciastek!!! Dojazdy. 734 108 163
59248-MBT85

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym, Skrobocin. 505 360 559
PC-00335/21

Zatrudnię stolarza. 576 277 511
PC-00307/21

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-00322/21

SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA ROLNIK HANDLUJE ZDROWE PRODUKTY
Zdrowa żywność - zdrowa Polska

Zdrowa żywność
SPRZEDAŻ PÓŁTUSZ WIEPRZOWYCH

ROLNICZY HANDEL DETALICZNY
502 338 697
Paweł Rzeczkowski
Mieszki Bardony 6, 06-400 Ciechanów

Zatrudnię w gospodarstwie. 535 435 350
FC-0242/21

Stacja Paliw w Ciechanowie zatrudni kobietę lub mężczyznę na stanowisko sprzedawca-magazynier. Kontakt w godz. od 8.00 do 16.00. 602 658 931
FC-0219/21

Hurtownia Farbex zatrudni kierowcę z kat. C i kartą kierowcy. Tel. 502 456 021, e-mail: a.goryszewska@farbex.com.pl
FC-0188/21

Zatrudnię do pracy przy zakładaniu ogrodów. 504 088 207
FC-0173/21

Kierowca C+E. 600 986 556
FC-0085/21

ROLNICZE

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl 1c3139d615

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

Instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

WYNAJMNĘ GRUNT POD FARMY FOTOWOLTANICZNE

Poszukuje działek pod budowę farm fotowoltanicznych.

- okres dzierżawy: 25 - 30 lat,
- czynsz 10 000 za hektar działki,
- słaba klasa bonitacyjna gruntu: IV lub gorsza,
- wielkość działki, co najmnie, 1,8 ha.

ZAPRASZAM DO KONTAKTU.

TEL: 690 694 151

ROLNICZE

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 515 348 737 PC-00266/21

Pług Overum 3-skibowy obrotowy, przyczepa wywrotka, resorówka. 505 895 661 PC-00268/21

Sprzedam prasę kostkującą, przyczepę samozbierającą Claas. 516 454 211 PC-00212/21

Sprzedam wały ciągane 4 m. 696 284 981 PC-00256/21

Sprzedam pawie królewskie. 696 284 981 PC-00257/21

Sprzedam suchą słomę, możliwy transport. 519 390 481 PC-00274/21

Sprzedam bele sianokiszonki i siana. 572 123 261 PC-00275/21

Prosięta, warchlaki kupię. 508 395 127 PC-00277/21

Sprzedam siewnik Poznaniak, opony do MTZ. 516 503 894 PC-00305/21

Kupię prosięta, warchlaki. 508 395 127 PC-00278/21

Kupię maszyny rolnicze. 886 125 674 PC-00279/21

Kupię grykę. 886 125 674 PC-00280/21

Wezmę w dzierżawę lub kupię ziemię rolną w gm. Ciechanów i sąsiednich. 516 331 901 PC-00281/21

Sprzedam w oryginale agregat uprawowy 3,6, bronę talerzową 2,7, kultywator 14. 667 110 888 PC-00282/21

Sprzedam owies. 515 619 825 PC-00303/21

Sprzedam nasiona tymotki. 504 742 582 PC-00301/21

Sprzedam zboże ozime i jare, pryzmę kukurydzy, wagę żywcową, pług Overum. 514 083 060 PC-00289/21

Sprzedam trzy byczki w wadze po 200 kg. 795 559 505 PC-00290/21

Wapniak koszelowski. 500 621 624 PC-00292/21

Sprzedam 1 ha lasu, Bądkowo. 607 899 743 PC-00295/21

Sprzedam sianokiszonkę, siano, słomę. 692 350 269 PC-00298/21

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366 PC-00133/21

Sprzedam opryskiwacz 2000 l, rozrzutnik, owies. 518 440 310 PC-00143/21

Okna gospodarcze. 507 108 996 FC-0040/21

Sprzedam owies Bingo młynkowany. 504 128 536 PC-00245/21

Sprzedam jałówki cielne. 696 200 475 PC-00251/21

Sprzedam siewnik zbożowy, 2015. 516 055 473 PC-00252/21

Sprzedam sianokiszonkę, mieszankę zbożową, owies, wycinak piłowy do kiszonki, zbiornik do mleka. 505 864 632 PC-00253/21

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945 PC-00222/21

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 515 988 593 PC-00225/21

Sprzedam wywrotkę 4,5 t, rozrzutnik obornika Tandem 6 t, siewnik Mazur, Wicher 7, sieczkarnię Mengele 2-rzędowa, wagę do zwierząt. 535 435 350 FC-0171/21

Sprzedam sianokiszonkę. 601 595 016 FC-0149/21

Kupię owies. 798 851 786 PC-00187/21

Kupię jęczmień, pszenicę, pszenżyto, żyto. 798 851 786 PC-00188/21

Sprzedam pszenicę jarą. 502 996 518 FC-0154/21

Sprzedam słomę w kostkach, sprzęt rolniczy. 511 046 824 PC-00326/21

Sprzedam siano, pług, talerzówkę, mieszalnik, zgrabiarkę. 789 049 606 PC-00334/21

Sprzedam jałówkę cielną. 502 262 082, 572 837 853 PC-00337/21

Sprzedam mieszankę zbożową, pszenicę jarą oczyszczoną. 503 700 365 PC-00338/21

Sprzedam 9,5 ha ziemi położonej we wsi Nużewo. 504 327 306 PC-00339/21

Sprzedam dom z budynkami gospodarczymi na działce o pow. 17 a we wsi Nużewo. 504 327 306 PC-00340/21

Sprzedam grubera, siewnik, przetrząsarkę do remontu oraz drobny sprzęt. 504 597 499 PC-00341/21

Sprzedam sianokiszonkę. 793 565 847 PC-00328/21

Sprzedam owies dobrej jakością większą ilość. 505 355 122 PC-00331/21

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

DĄB POL

tel. 23 671 72 08

507 132 860

płatność 3 dni lub gotówka

Zygmuntowo k/Ciechanowa

wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa

„AGROL" Adam Dymkowski

Goszczyce Poświętne 7

09-130 Baboszewo

tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

Skup trzody i bydła

AR-POL

Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1

tel. 690 393 441 FC-1253

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

tel. 500 224 312

KAR-POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

FC-479

SKUP BYDŁA

(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski, 509 102 856

FC-771

MAK-POL

Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury

Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa

Makowski Józef

Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto

tel. 507 771 303

FC-1998

Ubojnia zwierząt

Cezary Słonczewski

w spadku

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

skupuje krowy oraz młode bydło

Odbiór z gospodarstwa.

tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737

FN-20

Skup bydła

Marcin Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

FCPrz

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520

FC-1154/19

Sprzedam słomę suchą kostkę ze stodoły, zgrabiarkę 7, stan dobry. 505 442 538 PC-00329/21

Poznaniak, Amazone 3 m, rozsiewacz Amazone 1,5 t, 600 kg, włókę 5 m. 505 895 661 PC-00332/21

Ziemniaki sadzeniaki, jadalne, łubin. 668 041 399 PC-00323/21

Sprzedam prasę Ursus, 2015, 100 bel sianokiszonki, 200 bel słomy, gniotownik zbożowy. 795 113 018 PC-00314/21

Sprzedam sadzeniaki. 517 525 609, 510 515 308 PC-00320/21

Wydzierżawię gospodarstwo 11 ha w jednym kawałku. 23 671 62 47 PC-00310/21

Kupię ciągniki, przyczepy, prasy, ładowarki, maszyny rolnicze. 507 771 711 59248-IP1735

Sprzedam talerzówkę Kverneland ciąganą. 509 928 204 FC-0222/21

Sprzedam prosięta. 512 201 064 PC-00330/21

Sprzedam słomę spod wiaty. 509 928 204 FC-0223/21

Wywóz gnojowicy beczką 20000 tys. 509 928 204 FC-0224/21

Sprzedam rozsiewacz Rauch 900 l, hydraulika, kwasówka, brony ciężkie 6 pól, składane, duże wały. 506 991 132 PC-00347/21

Kupię ciągniki rolnicze do 15 tys. Tel. 721 029 688 FC-0244/21

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703 59248-MCT479

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze - każdy typ. 510 392 255 SM-7

Sprzedam bele sianokiszonki. Możliwość dowozu. 669 453 003 FC-18

Kupię prasę rolującą Claas Rollant 44, 46, 62, 66, Welger, Krone, John Deere, Vicon, Deuzh Fahr, kostkującą Sipma Z224, Famarol, kombajn Anna, Bolko, Volvo. 518 857 308 59248-FR271

Dokończenie na str. 14

eprasa.pl 1c3139d615